

PIOTR KOTLARZ

Z CYKLU: WSZYSCY JESTEŚMY TYLKO LUDŹMI

KLEOPATRA NAPOLEONA



SCENARIUSZ LITERACKI

© Piotr Kotlarz

Kleopatra Napoleona

Cykl: Wszyscy jesteśmy tylko ludźmi

Projekt okładki: ChatGPT

ISBN:

Wydawca: Fundacja Kultury „WOBEC”

Gdańsk 2026

WSTĘP

Cykl „Wszyscy jesteśmy tylko ludźmi” wyrasta z przekonania, że za każdym nazwiskiem utrwalonym w historii kryje się człowiek: nie pomnik ani legenda, lecz ktoś uwikłany w pragnienia, lęki, obowiązki, ambicje i przypadki własnej epoki. Wielkie biografie zwykle znamy z dat, dzieł i publicznych triumfów. Ten cykl próbuje spojrzeć bliżej — w miejsca, w których wielkość styka się ze słabością, talent z samotnością, a decyzje zmieniające świat rodzą się z pobudek zaskakująco osobistych.

Taką perspektywę przyjmują również pozostałe książki cyklu. „Śpiewajcie dalej”, opowieść o Adamie Didurze i Victorii Calmie, zagląda za kulisy sceny, gdzie głos, sława i miłość wystawiane są na próbę przez życie. „Znaleźć sens” towarzyszy Władysławowi Ślewińskiemu w poszukiwaniu własnego języka artystycznego i miejsca, w którym można być sobą. „Dotykając strun życia”, poświęcone Henrykowi Wieniawskiemu, pokazuje wirtuoza nie tylko w blasku estrady, lecz także w zmaganiu z ceną talentu, podróży i nieustannego przekraczania własnych możliwości.

„Kleopatra Napoleona” prowadzi czytelnika w inną przestrzeń — na granicę historii politycznej i intymnej. Napoleon Bonaparte rozpoczyna wyprawę egipską przekonany, że potrafi podporządkować sobie zarówno bieg wydarzeń, jak i ludzkie uczucia. Pauline Bellisle Fourès wyrusza za mężem w męskim przebraniu, gotowa zaryzykować wszystko, aby nie pozwolić, by cudzy rozkaz rozdzielił jej małżeństwo. Kiedy ich drogi się spotykają, romans staje się dla obojga narzędziem odzyskania kontroli — a następnie dowodem, że uczuciem nie da się władać tak jak armią.

To opowieść nie tylko o namiętności, lecz także o władzy i o cenie wolności otrzymanej z cudzej ręki. Pauline odkrywa, że przywilej nadany przez człowieka potężniejszego może być inną formą zależności. Napoleon nie umie oddzielić miłości od posiadania, a Józefina — pozornie nieobecna przez znaczną część historii — rozumie mechanizmy politycznego wizerunku i rodzinnych zobowiązań lepiej niż ktokolwiek z jej otoczenia. W tej historii prywatne wybory nigdy nie pozostają wyłącznie prywatne.

Powracający motyw zamkniętych drzwi skupia najważniejsze pytanie scenariusza: kto może zostać wpuszczony do opowieści pisanej przez zwycięzców, a kto pozostanie na korytarzu historii? Józefina, Pauline, Jean-Noël i Napoleon próbują ocalić własną wersję zdarzeń. Nie wszystkim przysługuje jednak ta sama siła, by uczynić ją obowiązującą. Legenda Napoleona powstaje w drukarniach, salonach i urzędach; Pauline przeciwstawia jej jeden portret podpisany własnym imieniem.

Scenariusz nie rości sobie prawa do zastąpienia biografii ani dokumentu historycznego. Korzysta z praw fikcji, aby wydobyć prawdę emocjonalną: napięcia między miłością a posiadaniem, między pamięcią a propagandą, między rolą nadaną człowiekowi przez innych a imieniem, które wybiera on dla siebie. W duchu całego cyklu nie chodzi o strącanie bohaterów z pomników dla samego gestu. Chodzi o zobaczenie ich z bliska — w chwili, gdy historia przestaje być marmurem i znów staje się ludzkim doświadczeniem.

W przygotowaniu obecnej wersji książki wykorzystano również model językowy OpenAI. Jego rzeczywisty wkład miał charakter redakcyjny i warsztatowy: pomógł uporządkować dostarczony materiał, rozpoznać i ujednolicić dziewięćdziesiąt scen, uporządkować nagłówki, opisy oraz dialogi, skorygować oczywiste usterki zapisu i nadać całości czytelną formę scenariusza literackiego. Pomógł także sformułować niniejszy wstęp. Koncepcja cyklu, wybór bohaterów, historyczna i emocjonalna interpretacja opowieści oraz odpowiedzialność za jej ostateczny kształt pozostają po stronie autora.

Czytelnik zostaje więc zaproszony nie na lekcję o wielkich postaciach, lecz na spotkanie z ludźmi, których wielkość nie uwolniła od zazdrości, potrzeby bliskości, lęku przed odrzuceniem ani pragnienia, by samemu podpisać własny portret. Bo niezależnie od tego, jak głośno brzmią nazwiska zapisane w historii, wszyscy jesteśmy tylko ludźmi.

Piotr Kotlarz

KLEOPATRA NAPOLEONA

Logline

Młoda, ambitna żona porucznika przedostaje się w męskim przebraniu do armii płynącej na podbój Egiptu. Kiedy zostaje kochanką Napoleona, oboje próbują wykorzystać romans do odzyskania utraconej kontroli nad własnym życiem. Uczucie, które miało być narzędziem, staje się zagrożeniem — aż wódz opuszcza Egipt potajemnie, a Pauline rusza za nim do Francji, gdzie odkrywa, że z legendą nie można wygrać prywatnej wojny.

Dwie osie filmu

Małżeństwo Pauline i Jean-Noëla zaczyna się od brawurowej wierności: ona ryzykuje życie, aby nie zostać rozdzielona z mężem. Kończy się wtedy, gdy jego miłość ujawnia w sobie potrzebę posiadania, a jej potrzeba wolności zostaje przejęta przez człowieka o władzy nieporównanie większej.

Małżeństwo Napoleona i Józefiny zaczyna film od rozdzielenia. Ona pozostaje w świecie salonów, długów, wygody i adoratorów; on odpływa z przekonaniem, że może kontrolować zarówno historię, jak i uczucia. Gdy docierają do niego wieści o zdradzie, romans z Pauline staje się odwetem, próbą odzyskania męskiej wartości, testem płodności i namiastką dworu. Po powrocie do Paryża Józefina nie wygrywa dlatego, że jest niewinna, ale dlatego, że lepiej rozumie mechanizm zależności, rodzinnej presji i politycznego wizerunku.

Obie osie spotykają się w motywie zamkniętych drzwi. Najpierw Józefina błaga za drzwiami Napoleona i zostaje wpuszczona. Później Pauline stoi przed innymi drzwiami i nie zostaje wpuszczona. Ta sama sytuacja przynosi dwie odpowiedzi, ponieważ zmieniła się polityczna wartość stojącej za nimi kobiety.

Bohaterowie i ich łuki

Pauline Bellisle Fourès

Ma około dwudziestu lat. Jest atrakcyjna, ale nie sprowadza się do atrakcyjności: zna poezję, śpiewa, rysuje, ma talent literacki i wyrobioną kulturę, której nie potwierdza jej mieszczańskie pochodzenie. Zaczyna jako kobieta gotowa zniknąć w cudzym mundurze, by pozostać przy mężu. W Kairze po raz pierwszy doświadcza, że potrafi wpływać na ludzi nie tylko urodą, lecz inteligencją, humorem i umiejętnością obserwacji. Romans z Napoleonem ma dać jej samostanowienie; stopniowo odkrywa, że wolność otrzymana od władcy jest tylko inną formą zależności. Jej ostatecznym zwycięstwem nie jest odzyskanie Napoleona, lecz odmowa przyjęcia wersji, w której istnieje wyłącznie jako jego porzucona „Kleopatra”.

Napoleon Bonaparte

Ma dwadzieścia dziewięć lat i już rozumie, że rzeczywistość można zdobywać podwójnie: armią i opowieścią. Publicznie wyzwała Egipcjan, prywatnie zmienia cudze życie rozkazem. Wiadomość o Józefinie uderza w punkt, którego nie potrafi obronić żaden regiment. Pauline jest dla niego odwetem, trofeum, możliwością dziecka, figurą europejskiego dworu i autentycznym zauroczeniem. Nie umie oddzielić miłości od posiadania. W finale wybiera Francję, władzę i Józefinę, lecz nie potrafi wprost powiedzieć Pauline, że ją porzuca. Jego największe kłamstwo ma formę zwyczajnego słowa: „inspekcja”.

Józefina de Beauharnais

Nie jest bierną żoną czekającą w pałacu. Jest mistrzynią życia w sieci zależności, prezentów, długów, dzieci, przyjaciół i adoratorów. Przez znaczną część filmu pozostaje daleko od głównej akcji, ale jej nieobecność działa na Napoleona silniej niż obecność innych ludzi. Kiedy wraca, rozumie, że nie może obalić zarzutów; może natomiast sprawić, by rozpad małżeństwa kosztował Napoleona więcej niż pojednanie. Romans Pauline staje się jej bronią: winy małżonków można uznać za wzajemnie znoszące się, a wspólny wizerunek ocalić.

Jean-Noël Fourès

Kocha Pauline, lecz z czasem miłość przechodzi w prawo własności. Jest odważny, niepozbawiony czułości i autentycznie skrzywdzony. Jednocześnie zazdrość i urażona duma prowadzą go do przemocy. Wysłany do Europy jako pionek prywatnego planu wodza, powraca dzięki świadomej decyzji brytyjskiego oficera, który chce rozbić francuską komedię. Jean-Noël widzi system wyraźniej niż inni, ale umie mówić o nim jedynie językiem honoru i posiadania. Po powrocie do Francji jego roszczenia są już nie tylko prywatne: grożą politycznym skandalem.

Kléber, Duroc i Fouché

Kléber jest człowiekiem pozostawionym z armią, długami, wojną i kochanką poprzednika. Jego stosunek do Pauline pozostaje dwuznaczny, lecz film nie potwierdza romansu. Duroc jest wykonawcą prywatnych poleceń ubranych w administracyjną formę; ma dość empatii, by odczuwać wstyd, i zbyt wiele lojalności, by odmówić. Fouché pojawia się dopiero w części francuskiej. Nie musi wymyślać kłamstwa. Wystarczy, że wybierze spośród krążących wersji tę, która jest użyteczna dla państwa.

KLEOPATRA NAPOLEONA

Scenariusz

SCENA 1 · WNĘTRZE. DOM PRZY RUE DE LA VICTOIRE – SALON – WIECZÓR

Drzwi salonu nie przestają się otwierać. Goście wchodzą parami, otrzepując z ramion wilgoć wiosennego wieczoru. Świece odbijają się w lustrach. Kwiaty zajmują każdy wolny stolik, jakby miały zasłonić nieobecność gospodarza. JÓZEFINA przesuwa się między gośćmi bez pośpiechu. Pamięta, kto stracił urząd, kto czeka na pożyczkę, czyja córka szuka męża. Każdemu poświęca dokładnie tyle uwagi, ile potrzeba. Lokaj wnosi na srebrnej tacy LIST. Gruby papier, wojskowa pieczęć, nazwisko nadawcy zapisane gwałtownym pismem.

LOKAJ

Od generała.

Józefina przyjmuje list, nie przerywając rozmowy ze starszym GOŚCIEM. Przesuwa kciukiem po pieczęci, jakby sprawdzała jakość wosku.

STARSZY GOŚĆ

Francja powinna mu być wdzięczna.

JÓZEFINA

Francja ma dobrą pamięć, kiedy jej to służy.

Starszy gość nie jest pewien, czy to żart. Józefina uśmiecha się, uwalniając go od konieczności odpowiedzi. Kładzie list na stoliku pomiędzy bukietem róż a rachunkiem dostawcy win. Nie otwiera go. Przy drzwiach dwóch MĘŻCZYŹN rozmawia półgłosem. Na jej widok milkną. Zostaje po nich tylko urwane nazwisko: „...Charles”. Józefina odpowiada lekkim skinieniem na zbyt głęboki ukłon jednego z nich. Idzie dalej.

ZARZĄDCA DOMU zastępuje jej drogę. Trzyma złożone kartki. Nie musi nic mówić. Józefina bierze rachunki. Przy pierwszej sumie unosi brwi. Drugi przekłada na spód. Trzeci zatrzymuje.

JÓZEFINA

Jutro.

Zarządca nie odchodzi.

JÓZEFINA

Jutro będzie niewiele więcej pieniędzy niż w dzisiejszy wieczór.

Oddaje mu dwa rachunki. Muzyka przyspiesza. Ktoś otwiera kolejną butelkę. W salonie robi się coraz cieplej. Józefina dotyka wilgotnego jedwabiu pod ramieniem. Przy wejściu nowi goście otaczają HORTENSJĘ. Dziewczyna szuka wzrokiem matki.

JÓZEFINA

W ich stronę. Powiedz, że zaraz wrócę.

Hortensja wraca w stronę przybyszów. Józefina znika za drzwiami sąsiedniego pokoju. Na stoliku pozostają różę, rachunek i list Napoleona. Chwilę później Józefina wraca w innej sukni — ciemniejszej, lżejszej, bez rękawiczek. Krótka cisza wita ją skuteczniej niż ukłon. Przejmuje kieliszek od lokaja i wraca między gości. Śmiech przykrywa szepty. Suknie i mundury wirują wokół niej. List pozostaje na stoliku.

* * *

PÓŹNIEJ

Salon pustoszeje. Lokaje gaszą część świec. Na dywanie leżą płatki kwiatów i porzucona rękawiczka. Józefina żegna ostatnich gości. Jej uśmiech znika wraz z odgłosem zamykanych drzwi. Wraca do stolika. Bierze rachunek. Dopiero potem list. Nie otwierając go, wsuwa go pod rachunki i wychodzi z salonu.

SCENA 2 · WNĘTRZE. DOM PRZY RUE DE LA VICTOIRE – POKÓJ JÓZEFINY – NOC

Na toaletce leżą rachunki, zaproszenia, flakoniki perfum i wyjęte z włosów szpilki. Józefina siedzi przed lustrem w samej koszuli. Pokojówka rozczesuje jej włosy. List Napoleona leży na skraju toaletki, nadal zamknięty. Józefina przegląda rachunki. Jeden odkłada na lewo, drugi na prawo. Przy trzecim liczy w pamięci. Wyciąga dłoń po kolejną kartkę, ale dotyka listu. Patrzy na odbicie pokojówki.

JÓZEFINA

Możesz odejść.

Pokojówka dyga i wychodzi. Józefina zostaje sama. Małym nożykiem otwiera kopertę równo, nie uszkadzając papieru. Wyjmuje kilka gęsto zapisanych stron oraz mniejszą, urzędową kartkę. Czyta. Jej oczy przesuwają się po słowach namiętności. Bez uśmiechu, ale uważnie. Przewraca stronę. Czyta szybciej. W dolnej części kartki odnajduje wzmiankę o pieniądzach. Wraca do początku zdania. Sprawdza sumę, potem porównuje ją z urzędową kartką. Napięcie wokół jej ust nieznacznie ustępuje. Odkłada miłosne strony. Kartkę z sumą przysuwa do najpilniejszego rachunku. W drzwiach stoi HORTENSJA. Boso, w nocnej koszuli. Józefina widzi ją w lustrze.

HORTENSJA

Pojedziesz za nim?

Józefina wygładza zagięty róg listu.

JÓZEFINA

Egipt jest daleko.

HORTENSJA

On chce, żebyś przyjechała.

Józefina składa list wzdłuż dawnych zgięć. Bardzo starannie.

JÓZEFINA

Bonaparte zawsze chce, żeby ktoś za nim jechał.

Hortensja czeka. Józefina wraca wzrokiem do rachunku.

HORTENSJA

Dobranoc, mamó.

JÓZEFINA

Dobranoc.

Hortensja odchodzi.

Józefina wkłada miłosne strony do koperty, a kopertę do płytkiej szuflady, obok innych listów przewiązanych wstążkami. Kartkę dotyczącą pieniędzy zostawia na wierzchu, przy rachunkach. Gasi świecę i wchodzi do łóżka. Szuflada z listem pozostaje niedomknięta.

SCENA 3 · WNEȚRZE. KWATERA FOURÈSÓW – DZIEŃ

Na stole leżą nici, guziki i odcięte kawałki wojskowego sukna.

PAULINE, w spodniach i koszuli, kończy skracać rękaw munduru szasera. Wbija igłę, odgryza nić i wkłada kurtkę. Mundur jest wciąż za szeroki w ramionach, ale nie wygląda już na pożyczony.

JEAN-NOËL obserwuje ją z krzesła. Pauline przygląda się sposobowi, w jaki siedzi: nogi rozstawione, łokcie oparte na udach, dłonie swobodne. Siada naprzeciwko niego. Kolana trzyma zbyt blisko siebie. Natychmiast to poprawia. Wygładza połę kurtki, zauważa własny gest i cofa rękę. Jean-Noël wstaje. Pauline rusza za nim przez pokój, naśladowując jego cięższy krok. Za pierwszym razem biodra ją zdradzają.

JEAN-NOËL

Krócej.

Pauline próbuje ponownie. Mniej elegancji, więcej ciężaru w piętach. Jean-Noël odwraca się gwałtownie.

JEAN-NOËL

Czego się gapisz?

Pauline powtarza niższym głosem:

PAULINE

Czego się gapisz?

Brzmi zbyt starannie. Jean-Noël kręci głową.

JEAN-NOËL

Nie pytaj. Powiedz to tak, jakbyś już wiedziała, że nie ma dobrej odpowiedzi. Pauline patrzy mu w oczy.

PAULINE

Czego się gapisz?

Tym razem Jean-Noël nie odpowiada. Pauline bierze jego czako i próbuje wcisnąć pod nie włosy. Zbyt wiele kosmyków wymyka się po bokach.

Sięga po nożyce. Jean-Noël chwytą ją za nadgarstek.

JEAN-NOËL

Jeżeli cię znajdą, odeślą cię do domu. Mnie postawią przed sądem.

Pauline patrzy na jego dłoń. Jean-Noël ją puszcza.

JEAN-NOËL

To szaleństwo.

PAULINE

Bardziej szalone byłoby pozwolić, żeby cudzy rozkaz rozstrzygnął nasze małżeństwo.

Unosi nożyce. Pierwsze pasmo spada na podłogę. Potem następne. Pauline nie patrzy na włosy. Obserwuje swoją twarz w małym lustrze, szukając tego, co jeszcze może ją zdradzić. Jean-Noël wyrównuje tył. Jego palce zatrzymują się na chwilę na jej karku. Pauline wkłada czako. Ponownie przechodzi przez pokój. Siada na krześle, opierając łokcie o uda. Tym razem niczego nie poprawia. Jean-Noël patrzy na nią jak na żonę.

PAULINE

Nie tak.

Jean-Noël opuszcza wzrok, po czym przygląda jej się ponownie — jak obcemu żołnierzowi. Pauline wytrzymuje spojrzenie.

SCENA 4 · PLENER. PORT W TOULONIE – DZIEŃ

Las masztów wypełnia zatokę. Okręty liniowe i transportowce stoją burta przy burcie. Po trapach wnoszone są działa, skrzynie z amunicją i beczki. Konie szarpią się w uprzężach. Uczni pilnują instrumentów, map i szklanych naczyń, jakby były cenniejsze od prochu. Rodziny tłoczą się przy nabrzeżu. Kobiety wciskają żołnierzom chleb i zawiniątka. Dzieci biegną za ojcami, dopóki nie zatrzymuje ich wojskowy kordon. Wśród szaserów idzie PAULINE. W mundurze, z torbą przewieszoną przez ramię. Kilka kroków przed nią JEAN-NOËL. Nie idą razem. Okrzyk przesuwają się wzdłuż portu szybciej niż człowiek:

„Bonaparte”.

Rozmowy cichną. Oficerowie prostują plecy. Robotnicy odsuwają się od drogi. NAPOLEON wchodzi na nabrzeże w otoczeniu adiutantów. Nie zatrzymuje się, by przyjąć powitanie. Sprawdza ustawienie dział, stan trapów, kolejność załadunku. Jednym wskazaniem dłoni zmienia kierunek kolumny wozów. Ruch portu zaczyna układać się wokół niego. Mija rannych żołnierzy wracających jeszcze z poprzedniej wojny, uczonych chroniących skrzynie przed tragarzami, płaczącą kobietę trzymającą oficera za rękaw. Na każdego patrzy krótko, jakby wszyscy należeli już do przedsięwzięcia większego niż ich strach. Pauline zwalnia. Jean-Noël nie odwraca głowy.

JEAN-NOËL

Nie patrz.

PAULINE

Wszyscy patrzą.

Napoleon przechodzi w odległości kilkunastu kroków. Nie zauważa Pauline. Ona widzi, jak ludzie odwracają się za nim, a potem ruszają szybciej, jakby samym przejściem wyznaczył przyszłość. Napoleon zatrzymuje się przy skraju nabrzeża. Spogląda na flotę. Za nim tysiące ludzi czekają na następny ruch.

SCENA 5 · PLENER. NABRZEŻE / POKŁAD „LA LUCETTE” – DZIEŃ

Przed trapek „LA LUCETTE” żołnierze ustawiają się do kontroli. Oficer przesuwając palcem po liście. Jean-Noël staje przed nim.

OFICER

Fourès.

Jean-Noël potwierdza skinieniem. Oficer wskazuje trap. Jean-Noël rusza, nie oglądając się za siebie. Kilku ludzi później przychodzi kolej na Pauline.

OFICER

Nazwisko?

PAULINE

Paul Bellisle.

Głos ma niższy niż w kwaterze. Nie przesadnie niski. Oficer odnajduje nazwisko. Przygląda się twarzy Pauline, potem zbyt obszernemu mundurowi.

OFICER

Ile masz lat, Bellisle?

PAULINE

Wystarczająco, żeby wejść na pokład.

Żołnierze za nią parszają śmiechem. Oficer również się uśmiecha i odsuwa listę.

OFICER

Przekonamy się.

Pauline wchodzi na trap. Przy ostatnim kroku podeszwa ześlizguje się z wilgotnej deski. Jean-Noël, stojący już na pokładzie, odruchowo wyciąga rękę. Zatrzymuje ją w połowie ruchu. Inny SZASER chwyta Pauline za ramię i wciąga ją na pokład.

SZASER

Morze jeszcze nie ruszyło, a ty już przegrywasz.

Pauline uwalnia rękę.

PAULINE

Dlatego wolę walczyć na lądzie.

Szaser odchodzi rozbawiony. Pauline mija Jean-Noëla bez spojrzenia. Ustawia się przy burcie pomiędzy obcymi żołnierzami. Jean-Noël stoi kilka kroków dalej. Bosman wykrzykuje polecenia. Trap zostaje podniesiony. Liny spadają na pokład. Pauline i Jean-Noël patrzą przed siebie. Po raz pierwszy od ślubu muszą zachowywać się tak, jakby nigdy się nie spotkali.

SCENA 6 · PLENER. BALKON NAD PORTEM / POKŁAD „ORIENTA” – DZIEŃ

Na balkonie nad portem stoi JÓZEFINA. Trzyma przy oku lunetę. W okrągłym polu widzenia odnajduje pokład „ORIENTA”. Napoleon przechodzi między oficerami. Zatrzymuje się przy relingu, przyjmuje dokument od adiutanta i składa podpis. Wiatr porusza jego włosami i połami munduru. Józefina reguluje ostrość. Przez chwilę widzi tylko jego twarz. Na „Oriencie” Napoleon oddaje dokument. Adiutant biegnie z nim w stronę rufy. W górę idzie flaga sygnałowa. Odpowiadają jej kolejne maszty. Rozkaz przechodzi przez całą flotę. Huk działa. Józefina nie odrywa lunety od oka.

Na „LA LUCETTE” Pauline stoi w szeregu przy burcie. Wzdryga się na dźwięk wystrzału, lecz natychmiast nieruchomieje jak pozostali. Marynarze wybierają liny. Żagle rozwijają się jedno po drugim. Okręt odsuwa się od nabrzeża. Jean-Noël stoi po drugiej stronie pokładu. Dopiero gdy między burtą a kamiennym brzegiem pojawia się pas wody, pozwala sobie spojrzeć na Pauline. Ich oczy spotykają się. Nie uśmiechają się. Jeszcze nie.

Przez lunetę Józefiny Napoleon staje się coraz mniejszy. Ktoś przechodzi przed nim. Józefina przesuwa lunetę, szuka go między masztami i żaglami. Odnajduje już tylko sylwetkę w mundurze.

Na „La Lucette” podmuch zrywa Pauline czako. Przytrzymuje je w ostatniej chwili. Jean-Noël wykonuje krok w jej stronę, ale zatrzymuje się, zanim ktokolwiek mógłby go zauważyć. Brzeg oddala się.

Józefina opuszcza lunetę. Gołym okiem nie potrafi już odróżnić Napoleona od pozostałych ludzi na pokładzie „Orienta”.

Pauline patrzy na malejący port. Potem odwraca się ku morzu.

Flota wychodzi z Tulonu.

SCENA 7 · PLENER. TRANSPORTOWIEC – POKŁAD – DZIEŃ

Morze kołysze pokładem. Żołnierze nauczyli się już stać z szeroko rozstawionymi nogami. PAULINE obserwuje ich i poprawia własną pozycję, zanim kolejny przechył rzuci ją na burtę. Pod mundurem ciasne opasanie wrzyna się jej w żebra. Każdy głębszy oddech zdradza ból. Kilku SZASERÓW siedzi na zwiniętych linach. Grają w kości i opowiadają, co robią z pierwszymi kobietami napotkanymi w Egipcie. Opowieści stają się coraz bardziej obsceniczne. Pauline czyści karabin. Nie podnosi wzroku. Szaser obok trąca ją kolanem.

SZASER

A ty, Bellisle? Co zostawiłeś w Tulonie?

Pauline patrzy, jak pozostali czekają na odpowiedź.

PAULINE

Długi. Z pewnością nie będę za nimi tęsknić.

Żołnierze wybuchają śmiechem. Pauline śmieje się razem z nimi, choć opasanie zaciska się przy każdym oddechu. Jeden z szaserów spluwa za burtę. Drugi robi to samo. Pauline odwraca głowę i spluwa krótko, bez namysłu. Nikt nie zwraca na nią uwagi. Przy drugiej burcie kilku żołnierzy zaczyna się rozbierać i załatwiać do morza. Jeden z nich przywołuje Pauline gestem.

SZASER

Bellisle!

Pauline wstaje. Przez ułamek sekundy nie wie, co zrobić. Okręt gwałtownie się przechyla. Pauline rzuca się do przeciwnej burty i pochyla nad wodą, jakby zbierało jej się na wymioty. Żołnierze ryczą ze śmiechu.

SZASER

Zostawcie go. Morze zabrało mu męskość.

Pauline zaciska dłonie na relingu. Czeką, aż tamci odejdą. Potem prostuje się i ociera usta rękawem, tak jak widziała u innych. Pada komenda do zbiórki. Żołnierze ustawiają się w szeregu. Pauline staje pomiędzy nimi. Sprawdza kątem oka położenie ich stóp, dłoni i podbródków. Naśladuje ich, zanim oficer zdąży dostrzec różnicę.

SCENA 8 · WNĘTRZE. TRANSPORTOWIEC – POD POKŁADEM – NOC

Pomiędzy skrzyniami z prochem i beczkami pali się osłonięta latarnia. PAULINE siedzi na zwoju liny. Ma rozpiętą kurtkę. JEAN-NOËL rozluźnia opasanie na jej piersiach. Na skórze zostały ciemne ślady.

JEAN-NOËL

Za ciasno.

PAULINE

Inaczej widać.

Jean-Noël przesuwając palcami po otarciu. Pauline wstrzymuje oddech. Całuje ją w ramię, tuż nad siniakiem. Przez chwilę są znowu tylko małżeństwem. Nad ich głowami skrzypi pokład. Czyjeś kroki przechodzą blisko zejścia. Jean-Noël nasłuchuje.

JEAN-NOËL

Od jutra nie siadasz z nimi do gry. Nie podchodzisz sama do burty. Jeżeli któryś zacznie pytać, odchodzisz.

Ponownie napina opasanie.

PAULINE

Za mocno.

Rozluźnia je odrobinę.

JEAN-NOËL

I nie odpowiadaj im w ten sposób. Zapamiętaj cię.

PAULINE

Właśnie dlatego przestali pytać.

JEAN-NOËL

Masz robić to, co ci mówię.

Pauline przygląda mu się.

PAULINE

Przed Tulonem mówiłeś: „zrobimy”. Teraz mówisz: „zrobisz”.

JEAN-NOËL

Teraz widzę, co może się stać.

PAULINE

Ja też.

Jean-Noël sięga po jej kurtkę, ale Pauline bierze ją pierwsza. Zapina mundur i wkłada czako. Kroki zbliżają się ponownie. Jean-Noël chwyta ją za ramię i przesuwa za skrzynie.

Pauline patrzy na jego dłoń. Jean-Noël puszcza ją dopiero wtedy, gdy kroki cichną.

JEAN-NOËL

Poczekaj, aż—

Pauline wychodzi spomiędzy skrzyń, zanim kończy zdanie. Jean-Noël zostaje przy latarni.

SCENA 9 · PLENER. TRANSPORTOWIEC – POKŁAD – DZIEŃ

CYRULIK ustawia na pokładzie miskę, dzban wody i skrzynkę z przyborami. Przed nim stoi półnagi żołnierz. Cyrulik ogląda wysypkę na jego plecach. OFICER z odrazą patrzy na drapiących się ludzi.

OFICER

W formie rozkazu: Oddział! Kurtki i koszule zdjąć!

Żołnierze zaczynają się rozbierać. Padają żarty i przekleństwa. Pauline stoi nieruchomo.

Jean-Noël obserwuje ją z drugiego końca szeregu. Robi krok do przodu. Pauline powstrzymuje go spojrzeniem.

SZASER obok zdejmuję koszulę.

SZASER

Bellisle, potrzebujesz zaproszenia?

Pauline odpina kurtkę. Powoli, guzik po guziku. Zdejmuje ją i kładzie na pokładzie. Pod koszulą widać zarys ciasnego opasania. Śmiechy cichną. Oficer podchodzi.

OFICER

Koszulę także.

Pauline patrzy na otaczających ją mężczyzn. Jeden z podoficerów wyciąga rękę w stronę jej kołnierza. Pauline odsuwa jego dłoń. Sama zdejmuje koszulę. Opasanie nie pozostawia wątpliwości. Zapada cisza.

PAULINE

Pauline Fourès.

Wszystkie głowy odwracają się w stronę Jean-Noëla. Jean-Noël nie zaprzecza. Najpierw śmieje się jeden z żołnierzy. Potem drugi. Po chwili śmieje się niemal cały oddział. Oficer próbuje zachować powagę.

OFICER

Jak dostała się pani na ten okręt?

PAULINE

Po trapię. Jak wszyscy.

Śmiech staje się głośniejszy. Nawet cyrulik opuszcza głowę, ukrywając uśmiech.

OFICER

Czy zdaje sobie pani sprawę, co zrobiła?

PAULINE

Od dnia, w którym zaczęłam skracać mundur.

Oficer spogląda na morze. Wokół nie widać lądu.

OFICER

Nie zawrócę transportowca z powodu jednej kobiety.

PAULINE

Nie prosiłam.

Oficer patrzy na Jean-Noëla.

OFICER

O karze porozmawiamy w Egipcie.

Jean-Noël saltuje. Pauline schyla się po koszulę. Jean-Noël chce podać jej kurtkę, lecz ona podnosi ją sama. Wkłada mundur pod spojrzeniami całego oddziału. Tym razem nikt nie bierze jej za młodego szasera.

SCENA 10 · PLENER. TRANSPORTOWIEC – POKŁAD – PÓŹNIEJ

Pauline nadal ma na sobie mundur, lecz bez czaka. Krótkie włosy porusza wiatr. Wokół zwiniętej liny zebrało się kilku żołnierzy. Jeden z nich opowiada historię grupie, która nie widziała porannego zajścia.

SZASER

Przeszła przez kontrolę, nawet nie mrugnęła.

GRENADIER

Jaką kontrolę? Wspięła się po cumie, kiedy okręt już odbijał.

MŁODY ŻOŁNIERZ

Podobno strażnik ją rozpoznał.

SZASER

Rozpoznał, ale bał się powiedzieć.

Żołnierze spostrzegają Pauline. Robią jej miejsce.

SZASER

Jak było naprawdę, pani Fourès?

PAULINE

Strażnik spojrzał na mundur. Mundur miał właściwą odpowiedź.

GRENADIER

A włosy?

PAULINE

Ściąłam.

SZASER

Bagnetem.

PAULINE

Nożycami.

Widząc rozczarowanie słuchaczy, dodaje:

PAULINE

Bagnet był tępy.

Wybuchła śmiech.

Przechodzi OFICER, który ją przesłuchiwał. Słyszysz ostatnie zdanie. Zatrzymuje się na chwilę, ale nie przerywa opowieści. Odchodzi z cieniem uśmiechu. Kolejni żołnierze dołączają do kręgu.

JEAN-NOËL stoi poza nim. Pauline dostrzega go między ramionami słuchaczy. Później, gdy żołnierze rozchodzą się po nową porcję wina, Jean-Noël podchodzi do niej.

JEAN-NOËL

Po co pomagasz im kłamać?

Pauline obserwuje, jak szaser opowiada tę samą historię następnej grupie. Teraz w jego wersji pokonała dwóch wartowników i przepłynęła ostatnie metry wpływ.

PAULINE

Bo w ich wersji nikt nie pyta, jak mnie ukarać.

Po drugiej stronie pokładu ktoś woła:

ŻOŁNIERZ

Pani Fourès! To prawda, że miała pani dwa pistolety?

Pauline spogląda na Jean-Noëla.

PAULINE

Jeden.

Odchodzi w stronę żołnierzy.

Jean-Noël zostaje sam. Zanim Pauline dociera do następnego kręgu słuchaczy, w ich opowieściach ma już trzy pistolety.

SCENA 11 · PLENER. ALEKSANDRIA – BRZEG / MIASTO – DZIEŃ

Łodzie desantowe uderzają o płyciznę. Żołnierze wyskakują do wody. Niektórzy zanurzają się po pas, inni tracą grunt pod nogami. Karabiny, tornistry i skrzynie przechodzą z rąk do rąk ponad głowami. PAULINE schodzi do morza w mundurze. Mokre sukno natychmiast staje się ciężkie. Fala obraca ją bokiem, lecz odzyskuje równowagę, zanim JEAN-NOËL zdąży jej pomóc. Obok koń wyrwany z uprzęży próbuje dopłynąć do brzegu. Oczy ma szeroko otwarte. Żołnierze przepychają się obok niego, nie mając czasu go ratować. Na piasku leżą porzucone plecaki, uszkodzone instrumenty uczonych i działo, którego koło ugrzęzło w wodzie. Ranny żołnierz woła za oddziałem. Nikt się nie zatrzymuje. Pauline podaje mu manierkę. Mężczyzna pije łapczywie.

JEAN-NOËL

Musimy iść.

Pauline odbiera pustą manierkę. Rusza za kolumną.

* * *

PÓŹNIEJ

Francuzi wchodzą do miasta. Flaga zostaje zatknięta na murze. Pada okrzyk zwycięstwa, podchwycony przez kolejne oddziały. Pod flagą cyrulicy amputują rannemu nogę. Pauline przechodzi obok. Patrzy na francuskie barwy, potem na krew spływającą między kamieniami. Kolumna rusza dalej.

SCENA 12 · PLENER. PUSTYNIA – KOLUMNA MARSZOWA – DZIEŃ

Białe niebo. Piasek. Marsz bez cienia. Żołnierze idą z opuszczonymi głowami. Usta mają popękane, mundury białe od pyłu. Jeden z ludzi upada. Towarzysze omijają go, oszczędzając siły. Pauline niesie pustą manierkę. Każdy krok wznieca kurz, który osiada na jej twarzy. Od czoła kolumny nadjeżdża NAPOLEON. Niewielki, szczupły, na koniu równie zmęczonym jak ludzie. Towarzyszą mu adiutanci. Żołnierze prostują się, zanim do nich dociera. Napoleon zatrzymuje konia przy oddziale.

NAPOLEON

Za tym piaskiem jest Kair. Za Kairem ziemia. Każdy, kto dojdzie, będzie miał udział w tym, co zdobędziemy.

Nikt nie wiwatuje. Napoleon patrzy po twarzach, jakby ziemia, o której mówi, już do niego należała.

NAPOLEON

Jeszcze kilka dni.

Ruszając dalej, mija leżącego żołnierza. Adiutant zeskakuje z konia i podaje rannemu wodę. Kolumna ponownie nabiera rytmu. Ludzie poprawiają tornistry. Ktoś powtarza słowo „Kair”. Ktoś inny mówi o ziemi. Pauline odprowadza Napoleona wzrokiem.

JEAN-NOËL

Uwierzyłaś?

PAULINE

On uwierzył pierwszy.

Idzie dalej.

SCENA 13 · WNĘTRZE/PLENER. KAIR – KWATERY FRANCUZÓW – DZIEŃ

Na łóżku leży mundur szasera. Pauline zdejmuje opasanie. Na skórze pozostały ślady otarć i pustynnego pyłu. Myje się wodą z miski, która natychmiast ciemnieje. Z dna torby wyjmuje prostą suknię. Materiał jest pognieciony od wielotygodniowego ukrycia. Wkłada ją. Krótkich włosów nie próbuje zasłaniać. Jean-Noël patrzy, jak zapina ostatni guzik.

JEAN-NOËL

Wszyscy będą się gapić.

PAULINE

Już się gapili.

Wychodzi na dziedziniec. Rozmowy żołnierzy cichną. Jeden z szaserów, który płynął z nią na transportowcu, zdejmuje czako. Inni robią to samo. Pauline przechodzi między nimi bez pośpiechu. Mundur pozwalał jej zniknąć w tłumie. Suknia sprawia, że tłum rozstępuje się przed nią.

SCENA 14 · WNĘTRZE. KWATERA OFICERÓW – WIECZÓR

Kilkunastu oficerów siedzi przy stole zastawionym niepasującymi do siebie naczyniami. Wino rozcieńczono wodą. Pauline kończy francuską pieśń. Śpiewa bez akompaniamentu. W otwartych oknach drżą płomienie lamp. Zapada krótka cisza, po czym wybuchają oklaski. Jean-Noël uśmiecha się z dumą.

JEAN-NOËL

Zna ich więcej.

ZAROZUMIAŁY ADIUTANT opowiada o wejściu do Kairu. W jego wersji sam przełamał opór miasta. Pauline słucha i rysuje na skrawku papieru. Adiutant zauważa.

ADIUTANT

Portretuje mnie pani?

PAULINE

Jeszcze nie zdecydowałam.

Kończy rysunek i przesuwa go do siedzącego obok oficera. Na karykaturze adiutant siedzi na maleńkim koniu. Jego szabla jest większa od piramidy, a za nim całe miasto ucieka przed jego nosem. Oficer parska śmiechem. Rysunek przechodzi z rąk do rąk. Adiutant próbuje zachować godność, lecz w końcu śmieje się razem z innymi.

OFICER

Musi go pani podpisać.

Pauline bierze pióro i pisze: „Pauline Fourès”.

Jean-Noël widzi swoje nazwisko pod jej rysunkiem. Jego uśmiech powraca. Inny oficer przysuwa krzesło bliżej Pauline.

OFICER II

Co pani sądzi o naszym Kairze?

Jean-Noël otwiera usta, ale pytanie nie jest skierowane do niego. Pauline odpowiada. Ktoś prosi o następną pieśń. Ktoś inny pokazuje jej instrument przywieziony z Francji. Rozmowa zamyka się wokół niej. Jean-Noël siedzi coraz dalej, choć nie zmienił miejsca. Jego kieliszek pozostaje nietknięty.

SCENA 15 · PLENER. KAIR – PLAC / ULICE – DZIEŃ

Na placu stoi francuski URZĘDNIK z drukowaną proklamacją. Obok TŁUMACZ odczytuje jej treść po arabsku. Wokół zgromadzili się mieszkańcy Kairu. Za nimi stoją francuscy żołnierze z karabinami.

URZĘDNIK

Republika nie przybyła odebrać wam wiary ani własności. Przynosi wolność i szacunek dla waszej religii.

Tłumacz powtarza słowa. Pauline stoi z boku. Nie rozumie arabskiego, lecz obserwuje twarze słuchaczy. Nikt nie odpowiada. Żołnierze rozdają drukowane egzemplarze.

* * *

CHWILĘ PÓŹNIEJ

Francuski patrol wyważa drzwi pobliskiego domu. Wynoszone są worki z ziarnem. WŁAŚCICIEL próbuje zatrzymać jeden z nich. Żołnierz odpycha go kolbą.

DOWÓDCA PATROLU

Podatek dla Republiki.

Kobieta krzyczy z wnętrza domu. Tłumacz, który przed chwilą odczytywał proklamację, stoi pod ścianą i unika jej wzroku. Jedna z kartek o wolności wpada pod but żołnierza. Błoto zasłania druk. Pauline podnosi ją. Właściciel domu patrzy na nią, jakby oczekiwał wyjaśnienia. Pauline spogląda na francuskie słowo „wolność”, potem na wynoszone worki. Nie znajduje odpowiedzi.

SCENA 16 · PLENER. WYBRZEŻE / HORYZONT POD ABUKIREM – DZIEŃ / ZMIERZCH

Na horyzoncie unosi się dym. Francuscy żołnierze i mieszkańcy wybrzeża zbierają się na plaży. Pauline i Jean-Noël przepychają się bliżej wody. Daleko w zatoce płoną okręty. Najpierw słychać głuchy huk. Chwilę później nad jednym ze statków wyrasta kula ognia. Odległa fala uderzeniowa dociera do brzegu. Żołnierze milkną.

MARYNARZ

„Orient”.

Płonące szczątki spadają do morza. Jean-Noël patrzy na kolejne francuskie jednostki obejmowane ogniem.

JEAN-NOËL

Brytyjczycy.

Młody żołnierz obok nich ściska pasek tornistra.

MŁODY ŻOŁNIERZ

A kiedy wracamy?

Nikt mu nie odpowiada.

* * *

PÓŹNIEJ – ZMIERZCH

Morze wyrzuca na brzeg osmaloną deskę pomalowaną francuską farbą.

Pauline zatrzymuje ją butem. Podnosi wzrok na płonący horyzont.

JEAN-NOËL

Wróćmy.

PAULINE

Nie ma czym.

Ogień odbija się w wodzie, zamykając drogę ku Europie.

SCENA 17 · WNĘTRZE. DOM PRZY RUE DE LA VICTOIRE – DZIEŃ

Józefina stoi przy oknie z rozłożoną depeszą. Czyta pierwszą stronę. Potem drugą. Jej dłoń zaczyna drżeć.

POSŁANIEC czeka przy drzwiach.

JÓZEFINA

Bonaparte był na okręcie?

POSŁANIEC

Nie, obywatelko. Armia jest na lądzie.

Józefina zamyka oczy. Przyciska depeszę do ust.

ZARZĄDCA DOMU stoi przy biurku z kolejnymi rachunkami. Nie odzywa się. Józefina odzyskuje oddech. Składa depeszę.

JÓZEFINA

Czy wierzyciele mogą zająć dom wdowy po generale?

Zarządca nie wie, czy pytanie jest poważne.

ZARZĄDCA

Nie jest pani wdową.

JÓZEFINA

W takim razie niech poczekają.

Odkłada depeszę na rachunkach. Tym razem wiadomość o Napoleonie pozostaje na wierzchu.

SCENA 18 · PLENER. PLAC AZBAKIJA – DZIEŃ

W szczelinach placu pozostały ciemne ślady. Robotnicy posypują je piaskiem. Francuscy żołnierze ustawiają kordon. Za karabinami gromadzą się mieszkańcy Kairu. Na środku placu UCZENI przygotowują ogromny papierowy balon. Francuskie barwy, republikańskie hasła i symbole nauki mają przykryć jego cienkie poszycie. Pauline obserwuje MALARZA prowadzącego ornament wzdłuż papieru. Linia załamuje się i traci symetrię. Malarz próbuje ją poprawić. Pogarsza efekt. Pauline wyciąga rękę.

PAULINE

Mogę?

Malarz niechętnie oddaje jej pędzel. Pauline klęka przy balonie. Jednym ruchem wyrównuje krzywiznę, potem przedłuża ornament bez odrywania włosia od papieru. Jeden z UCZONYCH przygląda się jej dłoniom.

UCZONY

Uczyła się pani malarstwa?

PAULINE

Uczyłam się patrzeć.

Po drugiej stronie kordonu CHŁOPIEC wychyla się, żeby zobaczyć obraz. Żołnierz odpycha go kolbą karabinu. Pauline przerywa na moment. Potem kończy linię.

SCENA 19 · PLENER. PLAC AZBAKIJA – CHWILĘ PÓŹNIEJ

Balon napęnia się gorącym powietrzem. Papierowe poszycie drży i napina liny. Na plac wchodzi Napoleon w otoczeniu oficerów. Dostrzega Pauline przy namalowanym ornamencie. Podchodzi.

NAPOLEON

Skąd pani wie, jak prowadzić pędzel?

PAULINE

Z pracy.

Napoleon spogląda na jej dłonie poplamione farbą.

NAPOLEON

Pani Fourès.

Nie jest to pytanie. Pauline wstaje. Uczniwość wołają, że balon jest gotowy. Żołnierze napinają liny. Tłum podnosi głowy. Liny zostają zwolnione. Balon wznosi się ponad plac. Francuzi wiwatują. Przez kilka sekund papierowa kula góruje nad dachami Kairu. Nagły podmuch spycha ją w bok. Poszycie zahacza o drewniany maszt. Papier rozdziera się. Balon przechyla się i opada na pustą część placu. Ogień z paleniska przenosi się na powłokę. Tłum cofa się w panice. Żołnierze gaszą płonący papier piaskiem. OFICER podbiega do Napoleona.

OFICER

Próba w pełni udana, generale. Potrzeba jedynie mocniejszego poszycia.

Napoleon patrzy na dymiące szczątki. Potem na Pauline.

NAPOLEON

A pani? Co pani widziała?

PAULINE

To zależy, czy pyta pan przed raportem, czy po.

Napoleon przygląda jej się uważniej. Po raz pierwszy się uśmiecha.

SCENA 20 · WNĘTRZE. KWATERA DUROCA / KORYTARZ ADMINISTRACJI – DZIEŃ

Na biurku leżą raporty, listy żołądu i spisy pasażerów transportowców. DUROC odnajduje nazwisko: „Paul Bellisle”. Obok, dopisane innym atramentem: „Pauline Fourès, żona porucznika”. Porównuje zapis z krótką notatką przyniesioną przez adiutanta Napoleona. Duroc bierze czyste zaproszenie. Pisze: „Madame Pauline Fourès”. SEKRETARZ czeka z drugim blankietem.

SEKRETARZ

Porucznik Fourès?

DUROC

Generał nie pytał o męża.

Sekretarz odkłada blankiet. Duroc posypuje atrament piaskiem, strząsa go i składa zaproszenie. Pieczęć zamyka kopertę.

SCENA 21 · WNĘTRZE. KWATERA FOURÈSÓW – WIECZÓR

Zaproszenie leży na stole. Pauline stoi przed niewielkim lustrem. Poprawia prostą suknię. Jean-Noël zakłada mundurową kurtkę.

JEAN-NOËL

Pójdziemy razem.

PAULINE

Zaproszono jedną osobę.

JEAN-NOËL

Jesteś moją żoną.

PAULINE

Na zaproszeniu jestem Pauline.

Jean-Noël bierze kopertę i ponownie czyta jej treść.

JEAN-NOËL

Bonaparte nie zaprasza kobiet bez powodu.

PAULINE

Mnie zaprosił.

JEAN-NOËL

Właśnie o tym mówię.

Pauline wkłada kolczyk. Drugi zostawia na stole. Z jednym wygląda mniej oficjalnie, z dwoma — jakby zbyt długo przygotowywała się do spotkania. Jean-Noël staje przy drzwiach.

JEAN-NOËL

Nie pójdziesz sama.

Pauline patrzy na niego w lustrze.

PAULINE

Nie po to przedostałam się przez morze, żeby w Kairze prosić o pozwolenie na wejście do salonu.

JEAN-NOËL

Chcę cię ochronić.

PAULINE

Znów mówisz jak dowódca.

JEAN-NOËL

Jestem twoim mężem.

PAULINE

Wiedzieć, dokąd idę — to prawo męża. Decydować za mnie — nie.

Jean-Noël kładzie dłoń na klamce. Pauline podchodzi. Nie próbuje go ominąć. Czeką. Przez chwilę stoją naprzeciwko siebie. Jean-Noël zdejmuję rękę. Pauline otwiera drzwi.

JEAN-NOËL

Pauline.

Zatrzymuje się, ale nie odwraca.

JEAN-NOËL

Napoleon zabiera wszystko, czym się interesuje.

PAULINE

W takim razie nie powinien był mnie zapraszać.

Wychodzi. Jean-Noël zostaje z drugim kolczykiem na stole.

SCENA 22 · PLENER/WNĘTRZE. TIVOLI EGYPTIEN – WIECZÓR

Przed wejściem stoi francuski WARTOWNIK. Za jego plecami, ponad murem ogrodu, kołyszą się papierowe lampiony. Słychać skrzypce, śmiech i brzęk szkła. Kilka kroków dalej egipska ulica pozostaje ciemna. Patrol sprawdza przechodniów przy barykadzie z nieuprzątniętych kamieni.

PAULINE podaje wartownikowi zaproszenie. Ma prostą jasną suknię i tylko jeden kolczyk. Drugi został na stole w kwaterze. Wartownik porównuje nazwisko z listą.

WARTOWNIK

Madame Fourès.

Oddaje jej zaproszenie i odsuwa się. Pauline wchodzi sama. W ogrodzie Francuzi zbudowali wspomnienie Paryża z tego, co udało się znaleźć w Kairze. Dywany przykrywają nierówną ziemię. Pomiedzy palmami wiszą trójkolorowe girlandy. Stoły zastawiono francuskim winem,

miejscowymi owocami i naczyniami, które nie należą do żadnego kompletu. Wojskowa orkiestra gra melodię operową w rytmie kontredansa. Oficerowie rozmawiają z uczonymi. Kilka EUROPEJEK siedzi pod płóciennym zadaszeniem. Egipscy służący przesuwają się między gośćmi prawie bezszelestnie. Pauline zatrzymuje się przy wejściu. Czuje spojrzenia. Nie szuka znajomej twarzy. Bierze kieliszek z tacy i idzie dalej. Przy jednym ze stołów trzech UCZONYCH pochyla się nad szkicem balonu. Jeden z nich rozpoznaje Pauline.

UCZONY Z PLACU

Pani uratowała ornament, zanim spłonęła reszta.

PAULINE

Ornament był jedyną częścią, która nie miała wzlecieć.

Uczeni robią jej miejsce.

MŁODY UCZONY wskazuje orkiestrę.

MŁODY UCZONY

Poznał pani melodię?

Pauline słucha przez chwilę.

PAULINE

Grétry.

MŁODY UCZONY

Kontredans.

PAULINE

Teraz kontredans. Wcześniej Grétry.

MŁODY UCZONY

Muzyka także musi się przystosować do warunków wyprawy.

PAULINE

Muzyka nie musi. Muzycy tak.

Starszy uczyony uśmiecha się i podaje jej szkic.

STARSZY UCZONY

Co tym razem zrobiliśmy źle?

Pauline ogląda rysunek.

PAULINE

Pytają panowie przed próbą czy po raporcie?

Śmieją się. Młody uczonek pokazuje jej obliczenia zapisane na marginesie. Pauline przesuwa palcem po jednym z symboli, próbując zrozumieć układ. Nie udaje wiedzy, której nie ma. Przy sąsiednim stole OFICER recytuje wiersz młodej kobiecie. Myli słowo i gubi rytm. Pauline podnosi wzrok znad szkicu.

PAULINE

„I noc ukryje to, czego dzień nie ośmielił się zobaczyć”.

Oficer odwraca się.

OFICER

Zna pani ten wiersz?

PAULINE

Teraz już pan także.

Kobieta przy oficerze tłumi śmiech. Pauline oddaje szkic uczonemu i rusza dalej. Po drodze zatrzymuje ją kolejna rozmowa. Potem następna. Nie stoi już przy wejściu. Po drugiej stronie ogrodu NAPOLEON rozmawia z MONGE’EM i kilkoma oficerami. Duroc mówi mu coś półgłosem. Napoleon spogląda w stronę Pauline. Widzi, jak uczonek nachyla się, żeby usłyszeć jej odpowiedź. Jak oficer ustępuje jej miejsca. Jak kobieta, która przyszła sama, po kilku minutach stoi w środku grupy, której nikt jej nie przedstawił. Pauline czuje jego wzrok. Nie odwraca się od razu. Kończy zdanie, oddaje pusty kieliszek służącemu i dopiero wtedy patrzy przez ogród. Napoleon lekko unosi kieliszek. Pauline odpowiada równie małym gestem. Orkiestra kończy melodię. Przez krótką ciszę zza muru dochodzi głos muezina. Potem Francuzi zaczynają bić brawo.

SCENA 23 · WNĘTRZE/PLENER. TIVOLI EGYPTIEN – PARKIET – NOC

Pary przesuwiają się po dywanach rozłożonych na ubitej ziemi. Pauline tańczy z MŁODYM UCZONYM. Prowadzi lepiej od niego, choć pozwala mu zachować pozory. Napoleon staje przy skraju parkietu. Młody uczonek dostrzega go i natychmiast gubi krok. Muzyka trwa. Napoleon wyciąga rękę w stronę Pauline. Młody uczonek cofa się z ukłonem. Pauline patrzy na podaną dłoń. Potem na Napoleona. Przyjmuje ją. Wchodzi pomiędzy pary.

NAPOLEON

Mówiono mi, że przepłynęła pani morze w mundurze szasera.

PAULINE

Mundur przepłynął. Ja byłam w środku.

NAPOLEON

Oszukała pani kontrolę.

PAULINE

Nie. Pokazałam jej to, czego się spodziewała.

Napoleon kładzie dłoń na jej plecach. Pauline nie odsuwa się, ale sama ustala odległość między nimi.

NAPOLEON

Moi oficerowie nie są aż tak łatwowierni.

PAULINE

Mężczyźni bardziej wierzą mundurom niż twarzom.

Zmiana figury rozdziela ich na moment. Pauline przechodzi pod ramieniem innego tancerza, po czym wraca do Napoleona.

NAPOLEON

Podobno zna się pani także na balonach.

PAULINE

Wiem, kiedy jeden spada.

NAPOLEON

Wzniósł się nad plac.

PAULINE

Na kilka sekund.

NAPOLEON

Wystarczająco długo, żeby przeprowadzić próbę.

PAULINE

I za krótko, żeby uciec przed wynikiem.

Napoleon prowadzi ją w kolejną figurę. Tym razem zbyt późno zmienia krok. Pauline musi go ominąć, żeby nie nadepnąć mu na but.

NAPOLEON To moja wina?

PAULINE

Balon czy taniec?

Napoleon patrzy na nią. Pauline zachowuje powagę. Napoleon wybucha śmiechem. Nie jest to uprzejmy śmiech gospodarza ani reakcja przełożonego, któremu podwładni pozwalają wygrać żart. Przez chwilę śmieje się po prostu młody mężczyzna. Kilku oficerów odwraca głowy. Duroc obserwuje ich z boku.

NAPOLEON

Raport mówi, że próba się powiodła.

PAULINE

Raport nie musiał wracać pieszo.

NAPOLEON

Pani nie lubi raportów.

PAULINE

Lubię. Pokazują, czego najbardziej boi się człowiek, który je napisał.

Muzyka zwalnia. Pary zbliżają się do siebie.

NAPOLEON

A czego boję się ja?

PAULINE

Jeszcze nie czytałam pańskiego.

Muzyka się kończy. Pauline cofa dłoń. Napoleon nie zatrzymuje jej, choć przez moment wyraźnie chce to zrobić. Wokół rozlegają się brawa. Pauline wykonuje niewielki ukłon.

PAULINE

Generale.

Odchodzi z parkietu. Napoleon zostaje pośród rozstępujących się par.

SCENA 24 · WNEȚRZE. TIVOLI EGYPTIEN – KORYTARZ – PÓŹNA NOC

Przyjęcie dobiega końca. Służący gaszą część lampionów. Oficerowie wychodzą grupami, głośniejsi niż wcześniej. W korytarzu prowadzącym ku bramie leżą zwinięte dywany i puste skrzynki po winie. Pauline narzuca szal na ramiona. DUROC dogania ją przed wyjściem.

DUROC

Madame Fourès.

Pauline zatrzymuje się. Duroc trzyma niewielkie etui obciążnięte ciemną skórą. Podaje je Pauline.

DUROC

Od generała Bonapartego.

Pauline nie bierze etui od razu.

PAULINE

Z jakiej okazji?

DUROC

Generał rzadko dołącza wyjaśnienia do prezentów.

Pauline przyjmuje pudełko. Otwiera je. W środku leży złota bransoleta. Cięższa i droższa niż wszystko, co ma na sobie. Pauline ogląda ją przez chwilę. Nie dotyka metalu. Zamyka etui i oddaje Durocowi.

DUROC

Nie podoba się pani?

PAULINE

Nie znam jeszcze odpowiedniej okazji.

DUROC

Generał nie przywykł do zwracanych prezentów.

PAULINE

W takim razie będzie wiedział, od kogo wrócił.

Duroc zatrzymuje etui. Przez chwilę mierzy Pauline wzrokiem — nie jak kobietę, lecz jak nowe zadanie, którego nie uwzględnił żaden formularz.

DUROC

Mam mu coś przekazać?

PAULINE

Pudełko wystarczy.

Pauline wychodzi. Duroc zostaje w korytarzu ze złotą bransoletą w dłoni. Z ogrodu dobiega krótki dźwięk przewróconego kieliszka.

SCENA 25 · WNEŹTRZE. KWATERA FOURÈSÓW – DZIEŃ

Pukanie do drzwi. Pauline otwiera. ORDYNANS stoi na korytarzu z trzema przesyłkami: bukietem świeżych kwiatów, książką oprawioną w skórę i płaską paczką zawiniętą w płótno. Za nim czeka chłopiec z Tivoli, trzymający wazon. Pauline wpuszcza ich. Ordynans ustawia kwiaty na stole. Kładzie obok książkę i rozwiązuje płaską paczkę. W środku znajduje się ryza dobrego francuskiego papieru. Równe, jasne arkusze. Na górnym widoczny jest znak wodny.

ORDYNANS

Od generała Bonapartego.

Pauline bierze książkę. Tom poezji. Otwiera na stronie zaznaczonej cienką wstążką. Nie czyta zaznaczonego fragmentu. Zamyka książkę. Dotyka płatek kwiatu. Potem przesuwając palcami po papierze.

JEAN-NOËL stoi w drzwiach sąsiedniego pokoju. Jest bez kurtki, z niedopiętym kołnierzem. Nie wiadomo, od jak dawna patrzy.

JEAN-NOËL

Wróciła bransoleta?

Ordynans spuszcza wzrok.

PAULINE

Wróciła.

JEAN-NOËL

Więc przysłał więcej.

Pauline zwraca się do ordynansa.

PAULINE

Kwiaty i książkę proszę zabrać.

Ordynans jest zaskoczony. Pauline wysuwa ryzę papieru spomiędzy pozostałych rzeczy.

PAULINE

Papier zostaje.

Ordynans zbiera książkę i bukiet. Chłopiec podnosi pusty wazon. Wychodzą. Jean-Noël zamyka za nimi drzwi. Pauline przenosi papier na stół przy oknie. Ogląda arkusz pod światło.

JEAN-NOËL

Dlaczego papier?

PAULINE

Bo wiem, co z nim zrobić.

JEAN-NOËL

Kwiaty też mogłaś zatrzymać.

PAULINE

Zwiędłyby.

JEAN-NOËL

A książka?

PAULINE

Była jego.

Jean-Noël podchodzi do stołu. Dotyka rogu papieru, lecz Pauline wysuwa arkusz spod jego palców.

JEAN-NOËL

Ile kosztuje?

PAULINE

Papier?

JEAN-NOËL

To, że go zatrzymałaś.

Pauline patrzy na pusty arkusz.

PAULINE

Cena jeszcze nie została podana.

Jean-Noël odsuwa rękę. Pauline wyjmuję z pudełka kawałek węgla. Przykłada go do papieru. Pierwsza linia jest zbyt mocna. Rozciera ją palcem. Zaczyna ponownie. Rysuje fragment ogrodu Tivoli: lampion, pień palmy i skraj dywanu kończącego się na gołej ziemi. Jean-Noël przygląda się powstającemu obrazowi.

JEAN-NOËL

Narysujesz także jego?

PAULINE

Jeżeli znajdę dla niego właściwe miejsce.

Nie podnosi wzroku znad papieru.

SCENA 26 · WNEȚRZE. MALMAISON – DZIEŃ

Atrament spływa ze stalówki na dokument. JÓZEFINA unosi pióro, zanim powstanie kleks. Siedzi przy długim stole w niemal pustym salonie. Ściany noszą jaśniejsze ślady po zdjętych obrazach. W kominku pali się zbyt mały ogień. Pod jednym z okien stoi wiadro zbierające wodę z przeciekającego sufitu. Naprzeciwko Józefiny siedzą WŁAŚCICIEL POSIADŁOŚCI i NOTARIUSZ. HORTENSJA stoi przy oknie. Za szybą widać zaniedbany ogród, nagie drzewa i ogrodnika prowadzącego kulawego konia. Notariusz wskazuje kolejne miejsce na dokumencie.

NOTARIUSZ

Tutaj.

Józefina podpisuje. Właściciel obserwuje jej dłoń.

WŁAŚCICIEL

Pierwsza należność przypada za trzy miesiące.

JÓZEFINA

Pamiętam.

WŁAŚCICIEL

Pozostałe zobowiązania także pozostają w mocy.

JÓZEFINA

Gdyby nie pozostawały, nie potrzebowalibyśmy tylu podpisów.

Notariusz przesuwa w jej stronę następny dokument.

NOTARIUSZ

Gwarancja zostanie potwierdzona po powrocie generała.

Józefina nie sięga od razu po pióro.

JÓZEFINA

Gwarancja zostanie potwierdzona wcześniej.

NOTARIUSZ

Przez kogo?

JÓZEFINA

Przez człowieka, który nie będzie chciał odmówić generałowej Bonaparte.

Notariusz i właściciel wymieniają spojrzenia. Hortensja odwraca się od okna.

HORTENSJA

A jeżeli odmówi?

Józefina patrzy na córkę.

JÓZEFINA

Wtedy poprosimy następnego.

Podpisuje. Właściciel zbiera dokumenty. Jeden arkusz zostaje na stole.

WŁAŚCICIEL

Generał widział posiadłość?

JÓZEFINA

Nie.

WŁAŚCICIEL

Wie o zakupie?

Józefina odkłada pióro.

JÓZEFINA

Wie, że lubię róże.

Właściciel nie znajduje odpowiedzi. Józefina wstaje. Hortensja podaje jej szal. Przechodzą przez pusty salon. Przy drzwiach czeka ZARZĄDCA z listą koniecznych napraw.

ZARZĄDCA

Dach nad skrzydłem północnym. Okna od ogrodu. Dwa kominy. Stajnie—

JÓZEFINA

Najpierw ogród.

ZARZĄDCA

Madame, bez dachu—

JÓZEFINA

Dach zatrzyma deszcz. Ogród sprowadzi ludzi.

Zarządca zapisuje.

JÓZEFINA

Róże wzdłuż tarasu. Egzotyczne odmiany przy południowym murze. Trzeba także oczyścić staw.

ZARZĄDCA

To będzie kosztowało.

Józefina rusza ku drzwiom prowadzącym do ogrodu.

JÓZEFINA

Wszystko, czego jeszcze nie mamy, kosztuje.

Otwiera drzwi. Do zimnego salonu wpada światło. Za progiem ziemia jest mokra, ścieżki zarośnięte, a gałęzie drzew splątane. Józefina wychodzi na taras. Staje pośrodku zaniedbanej posiadłości, jakby przyjmowała gości w domu, który już od lat do niej należy. Na stole za jej plecami atrament wysycha pod szeregiem podpisów.

SCENA 27 · WNĘTRZE. KWATERA NAPOLEONA – GABINET – DZIEŃ

Napoleon pracuje przy stole zasłanym mapami. BERTHIER dyktuje sekretarzowi rozmieszczenie oddziałów. Adiutant kładzie przed Napoleonem niewielki pakiet. ADIUTANT

Poczta prywatna z Francji, generale.

Napoleon rozpoznaje pismo na kopercie. Przerywa Berthierowi gestem. Otwiera list. Czyta. Na drugiej stronie pojawia się nazwisko: HIPPOLYTE CHARLES. Napoleon wraca do początku. Czyta raz jeszcze, wolniej. W gabinecie słychać tylko skrzypienie pióra sekretarza.

BERTHIER

Generale?

Napoleon starannie składa list. Wsuwa go pod mapę.

NAPOLEON

Trzecia dywizja ma przyspieszyć marsz. Nie chcę następnego meldunku o braku wody. Chcę wiedzieć, gdzie ją znajdą.

Berthier podejmuje dyktowanie. Napoleon przesuwając znacznik na mapie. Dostrzega, że drugi stoi odrobinę krzywo. Poprawia go.

NAPOLEON

Kawaleria ma być gotowa przed świtem.

BERTHIER

Tak, generale.

NAPOLEON

Nie przed południem. Nie rano. Przed świtem.

Sekretarz zapisuje.

Napoleon bierze cyrkiel i mierzy odległość między dwiema pozycjami. Ostrze cyrkla wbija się w mapę mocniej, niż potrzeba. Spod jej krawędzi wystaje fragment listu z nazwiskiem Józefiny. Napoleon przykrywa go raportem wojskowym.

SCENA 28 · WNEȚRZE. KWATERA NAPOLEONA – GABINET – NOC

Gabinet jest pusty. Na stole dopalają się świece. Napoleon siedzi bez mundurowej kurtki. Przed nim czysta kartka. Pisz: „Mój drogi Józefie, wiesz już zapewne...” Skreśla zdanie. Zaczyna od nowa. „Nie piszę do ciebie jako generał...” Zatrzymuje pióro. Skreśla także to. Na kolejnej kartce: „Józefina zapomniała...” Napoleon gniecie papier. Wstaje. Podchodzi do mapy Egiptu. Przesuwa jeden ze znaczników, lecz po chwili odstawia go na dawne miejsce. Wraca do biurka. „Chcę, żebyś jej powiedział...” Pióro nieruchomieje. Kropla atramentu rozlewa się na końcu zdania. Napoleon zrywa kartkę. Przez chwilę patrzy na list, który przyniósł adiutant. Potem bierze nowy arkusz. Pisz szybko, bez poprawek: „Józefie, przygotuj w tajemnicy wszystko, co konieczne do mojego rozstania z Józefiną. Nie pisz do niej w moim imieniu.” Czyta. To brzmi jak rozkaz. Tylko adresat świadczy, że nim nie jest. Napoleon składa list i zalewa kopertę lakiem. Przyciska pieczęć z taką siłą, że wosk wypływa na boki.

SCENA 29 · WNEȚRZE. REZYDENCJA NAPOLEONA – SALON – WIECZÓR

W sąsiednim pokoju kilku oficerów gra w karty. Wśród nich JEAN-NOËL. Jego śmiech dochodzi przez otwarte drzwi. Pauline stoi przy stole, na którym rozłożono ryciny przywiezione przez uczonych. Na jednym z arkuszy szkicuje profil egipskiej rzeźby. Napoleon przygląda się rysunkowi.

NAPOLEON

Papier się przydał.

PAULINE

Był lepszy od prezentu.

NAPOLEON

Prezent wrócił.

PAULINE

Papier jeszcze nie.

Napoleon uśmiecha się. Bierze jej rysunek, ale Pauline przytrzymuje arkusz.

PAULINE

Nie jest skończony.

NAPOLEON

Dlatego jest interesujący.

Ich dłonie przez moment pozostają na papierze. Pauline pierwsza cofa rękę. Z sąsiedniego pokoju znów dobiega głos Jean-Noëla.

JEAN-NOËL (O.S.)

Pauline?

PAULINE

Tutaj.

Jean-Noël nie pojawia się w drzwiach. Gra toczy się dalej. Napoleon odkłada rysunek.

NAPOLEON

W tym kraju każdy jest sam. Nawet przy pełnym stole.

PAULINE

Pan nigdy nie jest sam.

NAPOLEON

To samo można powiedzieć o więźniu.

Pauline spogląda na niego uważniej. Po raz pierwszy nie słyszy w jego głosie uwodzicielskiej pewności.

NAPOLEON

Pani też zna samotność Egiptu.

PAULINE

Mój mąż siedzi w sąsiednim pokoju.

NAPOLEON

Tym gorzej dla samotności.

Napoleon podchodzi bliżej.

PAULINE

Nie.

NAPOLEON

Jeszcze o nic nie poprosiłem.

PAULINE

Właśnie dlatego odpowiadam teraz.

Napoleon zatrzymuje się. Między nimi pozostaje niewiele miejsca, ale nie próbuje go zmniejszyć.

PAULINE

Jeżeli chciał pan kupić moją wdzięczność, wybrał pan zły prezent.

NAPOLEON

Nie chcę wdzięczności.

PAULINE

Wiem.

Powinna odejść. Nie odchodzi. Napoleon odwraca się ku oknu.

NAPOLEON

Można wygrać bitwę i tego samego dnia dowiedzieć się, że w domu zostało się pokonanym. Pauline dostrzega na biurku opieczętowany list do Francji. Nie pyta.

PAULINE

Porażka nie daje panu prawa do następnej bitwy.

NAPOLEON

Pani zawsze mówi o mnie jak o armii?

PAULINE

Kiedy zachowuje się pan jak armia.

Z sąsiedniego pokoju dobiega przesuwanie krzeseł. Gra się kończy. Pauline zabiera rysunek.

PAULINE

Dobranoc, generale.

NAPOLEON

Dobranoc, obywatelko Fourès.

Pauline idzie do drzwi. Zatrzymuje się na ułamek sekundy, jakby chciała jeszcze coś powiedzieć. Nie odwraca się. Wychodzi. Napoleon patrzy na puste miejsce, w którym stała. Jej zawahanie zachowuje w pamięci jak obietnicę.

SCENA 30 · WNĘTRZE. KWATERA FOURÈSÓW - NOC

Pauline siedzi przed lustrem. Jean-Noël rozpina zapięcie jej naszyjnika. Jego dłonie są delikatne.

JEAN-NOËL

Zmarzłaś.

Okrywa jej ramiona szalem. Całuje ją w kark.

PAULINE

Nie wiedziałam, że wieczory tutaj mogą być chłodne.

JEAN-NOËL

Mówiłem, żebyś włożyła niebieską suknię.

PAULINE

Ta jest cieplejsza.

Jean-Noël odkłada naszyjnik.

JEAN-NOËL

Gdzie byłaś, kiedy cię wołałem?

PAULINE

W salonie.

JEAN-NOËL

To wiem. Z kim?

Pauline spotyka w lustrze jego spojrzenie.

PAULINE

Z generałem Bonaparte.

JEAN-NOËL

Sami?

PAULINE

Drzwi były otwarte. Siedziałeś kilka kroków dalej.

JEAN-NOËL

Nie pytałem o drzwi.

Pauline wstaje.

PAULINE

Dlaczego pytasz, skoro widziałeś?

JEAN-NOËL

Widziałem, że nie wracałaś.

PAULINE

Rozmawialiśmy.

JEAN-NOËL

O czym?

PAULINE

Nie pamiętam każdego zdania.

Jean-Noël staje przed nią. Wciąż mówi cicho.

JEAN-NOËL

Pamiętałaś melodię w Tivoli. Pamiętałaś jego balon. Pamiętałaś, jaki papier lubisz. A teraz nie pamiętasz, o czym rozmawialiście?

PAULINE

Nie jestem żołnierzem. Nie muszę składać raportu.

Pauline chce go wyminąć. Jean-Noël chwyta ją za nadgarstek. Oboje patrzą na jego dłoń. Jean-Noël rozluźnia uścisk, ale nie puszcza jej od razu.

JEAN-NOËL

Przepłynęłaś za mną morze. Ryzykowałaś dla mnie życie.

PAULINE

To był mój wybór.

JEAN-NOËL

Właśnie. Żadna żona nie zrobiłaby dla męża tego, co ty zrobiłaś dla mnie.

PAULINE

Czego ode mnie chcesz?

JEAN-NOËL

Żebyś pamiętała, do kogo należysz.

Pauline nieruchomieje.

JEAN-NOËL

Po tym wszystkim należysz do mnie bardziej niż inne żony do swoich mężów.

PAULINE

Moje poświęcenie nie daje ci więcej praw.

JEAN-NOËL

Daje mi prawo wiedzieć.

PAULINE

Nie. Daje ci powód, żeby mi ufać.

Jean-Noël puszcza jej rękę. Na nadgarstku Pauline pozostaje jasny ślad jego palców.

JEAN-NOËL

Nigdy bym cię nie skrzywdził.

Wyciąga rękę, żeby jej dotknąć. Pauline cofa się odruchowo. Jean-Noël widzi jej strach. Ona widzi, że go zobaczył.

SCENA 31 · WNEȚRZE. SZTAB – GABINET - DZIEŃ

Berthier stoi przy biurku Napoleona z wykazem oficerów i kurierów.

BERTHIER

Okręt może wyjść pojutrze. Dyrektoriat otrzyma raporty najwcześniej za kilka tygodni.

Napoleon przesuwa palcem po liście nazwisk. Zatrzymuje się przy jednym.

NAPOLEON

Fourès.

BERTHIER

Jean-Noël Fourès?

NAPOLEON

Jaki ma stopień?

BERTHIER

Porucznik. Nie jest kurierem.

NAPOLEON

Będzie.

Berthier spogląda na Napoleona, potem na nazwisko.

BERTHIER

Pakiet jest przeznaczony dla oficera sztabowego.

NAPOLEON

Od dziś Fourès może nim być.

BERTHIER

Awans?

NAPOLEON

I pochwała w rozkazie dziennym.

Berthier nie zapisuje od razu.

BERTHIER

Porucznik jest żonaty.

NAPOLEON

To nie jest przeszkoda w służbie.

BERTHIER

Nie, generale.

Napoleon przesuwa listę w jego stronę.

NAPOLEON

Odpłynie jutro.

BERTHIER

Mówił pan: pojutrze.

NAPOLEON

Zmieniłem rozkaz.

Berthier stawia znak przy nazwisku Fourès. Nie zadaje więcej pytań.

SCENA 32 · WNEȚRZE. SZTAB – SALA ODPRAW - DZIEŃ

Jean-Noël stoi pośród kilku oficerów. Berthier odczytuje rozkaz.

BERTHIER

Za odwagę, dyscyplinę i oddanie okazane podczas wyprawy obywatel Jean-Noël Fourès zostaje awansowany i wyznaczony do przewiezienia poufnych dokumentów dla Dyrektoriatu.

Oficerowie zwracają się ku Jean-Noëlowi. Ktoś pierwszy zaczyna bić brawo. Dołączają pozostali. Jean-Noël patrzy na Berthiera.

BERTHIER

Odpływa pan jutro rano.

JEAN-NOËL

Jutro?

BERTHIER

O świcie.

Adiutant podaje Jean-Noëlowi zapieczętowaną tekę. Pakiet jest zaskakująco cienki. Do sali wchodzi Napoleon.

NAPOLEON

Obywatelu Fourès.

Jean-Noël staje na baczność.

NAPOLEON

Francja potrzebuje ludzi, którym można powierzyć sprawy ważniejsze od ich własnego życia.

JEAN-NOËL

Dlaczego wybrano mnie, generale?

W sali zapada cisza.

NAPOLEON

Czy uważa pan, że nie zasługuje na ten zaszczyt?

JEAN-NOËL

Zasługuje.

NAPOLEON

W takim razie przyjmie go pan bez skargi.

Jean-Noël patrzy Napoleonowi w oczy.

JEAN-NOËL

Mam żonę.

NAPOLEON

Wielu żołnierzy je ma.

JEAN-NOËL

Moja jest tutaj.

NAPOLEON

Rozkaz dotyczy pana.

Napoleon wyciąga rękę. Po chwili Jean-Noël ją ściska.

NAPOLEON

Pomyślnej podróży.

Jean-Noël dostrzega, że na liście pasażerów jego nazwisko wpisano wcześniej niż datę wydania rozkazu. Rozumie, że zaszczyt przygotowano dla niego, zanim ktokolwiek zapytał, czy na niego zasługuje.

SCENA 33 · WNETRZE. KWATERA FOURÈSÓW - WIECZÓR

Otwarta skrzynia stoi na łóżku. Jean-Noël pakuje mundur, mapy i teczkę z dokumentami. Pauline składa jego koszule. Jean-Noël wyjmując z dna skrzyni stary wojskowy płaszcz Pauline — ten sam, w którym dostała się na statek w Tulonie. Rozkłada go na łóżku.

JEAN-NOËL

Popłynij ze mną.

Pauline przestaje składać.

PAULINE

Rozkaz nie przewiduje dla mnie miejsca.

JEAN-NOËL

W Tulonie też go nie przewidywał.

PAULINE

To było co innego.

JEAN-NOËL

Nie. Wtedy chciałaś być ze mną bardziej, niż bałaś się konsekwencji.

PAULINE

Teraz nie chcę znowu ukrywać się pod pokładem.

JEAN-NOËL

Nie musisz. Poproszę kapitana.

PAULINE

A jeśli odmówi?

Jean-Noël podaje jej płaszcz.

JEAN-NOËL

Umiemy sobie z tym poradzić.

Pauline nie bierze go.

JEAN-NOËL

Powiedz tylko, że chcesz.

PAULINE

Nie mogę.

JEAN-NOËL

Nie możesz czy nie chcesz?

Pauline milczy.

Jean-Noël odkłada płaszcz.

JEAN-NOËL

Kiedyś ruszyłaś za mną na wojnę.

PAULINE

Kiedyś wiedziałam, za kim płynę.

Jean-Noël przyjmuje cios bez słowa. Pauline natychmiast żałuje zdania, ale go nie cofa.

JEAN-NOËL

On cię ode mnie zabierze.

PAULINE

Nie jestem rzeczą, którą można zabrać.

JEAN-NOËL

Więc popłyn.

Pauline patrzy na mundur, w którym mogłaby znowu stać się kimś innym.

PAULINE

Poczekam tutaj.

Jean-Noël zamyka skrzynię.

JEAN-NOËL

Na mnie?

PAULINE

Wróćisz.

To nie jest odpowiedź.

Jean-Noël składa stary płaszcz Pauline i umieszcza go na samym wierzchu bagażu. Zamyka wieko.

SCENA 34 · PLENER. NABRZEŻE – DZIEŃ

Żołnierze wnoszą skrzynie na okręt. Marynarze odwiązują liny. Jean-Noël stoi przy trapie w nowym mundurze. Pauline naprzeciw niego.

JEAN-NOËL

Jeszcze możesz wejść.

PAULINE

Nie ma mnie na liście.

JEAN-NOËL

To nigdy wcześniej cię nie zatrzymało.

Pauline nie odpowiada. Wysoko, w oknie rezydencji, Napoleon obserwuje nabrzeże przez lunetę. Stoi na tyle daleko, że nie może usłyszeć ani słowa. Jean-Noël ujmuje twarz Pauline.

JEAN-NOËL

Będiesz czekać?

PAULINE

Tak.

Jean-Noël całuje ją. Początkowo czule, potem mocniej. Dłoń zaciska na jej karku, jakby pocałunek mógł przypieczętować obietnicę. Pauline pozwala mu, lecz nie odwzajemnia uścisku. W lunecie Napoleona ich twarze wypełniają całe pole widzenia. Jean-Noël odsuwa się. Dostrzega w oczach Pauline coś, czego nie chce nazwać.

JEAN-NOËL

Niedługo wrócę.

Wchodzi na trap. Pauline pozostaje na nabrzeżu. Jean-Noël ogląda się jeszcze raz. Czeka na gest pożegnania. Pauline podnosi rękę dopiero wtedy, gdy dzieli ich już kilka metrów wody. Okręt odpływa. Napoleon prowadzi go lunetą. Na pokładzie Jean-Noël staje się coraz mniejszą sylwetką pośród innych mundurów. Pauline nie odchodzi z nabrzeża. Napoleon opuszcza lunetę. Teraz patrzy już nie na okręt, lecz na nią.

SCENA 35 · WNĘTRZE/PLENER. OBIAD FRANCUSKICH KOBIET – DZIEŃ

W cieniu arkad nakryto stół dla kilkunastu osób. Francuskie kobiety, kilku oficerów, Duroc. Napoleon siedzi obok Pauline. Rozmowy są swobodne, lecz zbyt często milkną, kiedy Napoleon zwraca się do niej.

KOBIETA

Porucznik Fourès jest już na morzu?

PAULINE

Od wczoraj.

DRUGA KOBIETA

Musi być pani dumna. Awans i misja do Dyrektoriatu jednego dnia.

PAULINE

Tak wiele szczęścia naraz może budzić podejrzenia.

Kilka osób spuszcza wzrok. Napoleon słyszał.

NAPOLEON

W armii podejrzliwość bywa formą inteligencji.

PAULINE

A poza armią?

NAPOLEON

Formą rozrywki.

Krótki śmiech przy stole nie usuwa napięcia. Służąca podaje półmisek. Napoleon sięga po chleb. Pauline przesuwając serwetę. Duroc przechodzi za jej krzesłem. Stojący między nimi szklany dzban przechyla się. Woda zalewa przód jasnej sukni Pauline. Nie sposób powiedzieć, czyja dłoń poruszyła naczynie. Pauline odsuwa krzesło. Mokry materiał przylega do ciała. Kobiety natychmiast otaczają ją serwetami.

DUROC

W prywatnych pokojach generała czeka sucha suknia.

Pauline patrzy na niego.

PAULINE

Czeka?

Duroc wytrzymuje jej spojrzenie.

DUROC

Możemy też posłać po pani rzeczy. To potrwa dłużej.

Pauline spogląda na Napoleona. Nie udaje zaskoczenia ani niewiedzy.

NAPOLEON

Wybór należy do pani.

Pauline patrzy na mokrą suknię, potem na twarze przy stole. Wszystkie już dokonały własnego wyboru — co pomyślą.

PAULINE

Proszę mnie zaprowadzić.

Odchodzi z Durokiem. Napoleon pozostaje przy stole.

NAPOLEON

Proszę jeść. Woda nie powinna wystudzić obiadu.

Goście wracają do talerzy. Nikt nie podejmuje rozmowy. Napoleon czeka chwilę, zanim wstaje.

NAPOLEON

Mam jeszcze dokumenty do podpisania.

Teraz wszyscy wiedzą, dokąd idzie, choć nie powiedział tego wprost.

SCENA 36 · WNĘTRZE. PRYWATNE POKOJE NAPOLEONA - DZIEŃ

Na łóżku leży sucha suknia. Nowa, starannie dobrana, niemal dokładnie w rozmiarze Pauline. Duroc stawia lampę.

DUROC

Mogę przysłać kobietę do pomocy.

PAULINE

Nie trzeba.

Duroc wychodzi. Pauline dotyka materiału. Sprawdza szerokość talii. Nie ma już wątpliwości, że suknia nie znalazła się tutaj przypadkiem. Otwierają się drzwi. Wchodzi Napoleon.

PAULINE

Czy każdy pański rozkaz ma niewinną nazwę?

NAPOLEON

Tylko najważniejsze.

PAULINE

Obiad. Awans. Misja.

NAPOLEON

Suknia.

PAULINE

Mąż.

Napoleon zatrzymuje się kilka kroków od niej.

PAULINE

Posłał go pan na morze.

NAPOLEON

Tak.

PAULINE

Wiedząc, dlaczego to robi.

NAPOLEON

Tak.

PAULINE

I wiedząc, co mu pan robi.

Napoleon nie odpowiada natychmiast.

NAPOLEON

Wiedząc.

PAULINE

To ważne.

NAPOLEON

Dlaczego?

PAULINE

Bo człowiek, który nie rozumie cudzej krzywdy, może być głupcem. Pan nim nie jest.

NAPOLEON

Co wobec tego pani widzi?

PAULINE

Człowieka, który rozumie i robi to mimo wszystko.

Napoleon przyjmuje osąd.

PAULINE

Dał mu pan awans, żeby nazwać krzywdę zaszczytem.

NAPOLEON

Awans jest prawdziwy.

PAULINE

Krzywdą także.

NAPOLEON

Tak.

Pauline wskazuje drzwi.

PAULINE

Przy tamtym stole siedzą kobiety, które będą opowiadały o tej wodzie przez następne dwadzieścia lat.

NAPOLEON

Nie pozwolę nikomu pani obrażać.

PAULINE

To znaczy, że będą milczeć przy mnie i mówić po moim wyjściu.

NAPOLEON

Ludzie zawsze mówią.

PAULINE

Dlatego tak starannie wybiera pan, co zobaczą.

Napoleon podchodzi do drzwi i otwiera je szerzej.

NAPOLEON

Może pani odejść.

PAULINE

I wrócić do stołu w mokrej sukni?

NAPOLEON

Każę sprowadzić pani rzeczy.

PAULINE

To niczego nie zmieni. Już weszłam do pańskich pokojów. Pan wejdzie chwilę po mnie. Resztę dopowiedzą sami.

NAPOLEON

Mogę wrócić pierwszy.

PAULINE

To również będzie wyglądało na rozkaz.

Napoleon pozostawia drzwi otwarte.

PAULINE

Powiedział pan, że wybór należy do mnie.

NAPOLEON

Należy.

PAULINE

Gdyby naprawdę należał, Jean-Noël nie byłby teraz na morzu.

Napoleon nie próbuje się bronić.

NAPOLEON

Nie mogę cofnąć rozkazu.

PAULINE

Nie chce pan.

NAPOLEON

Nie.

Szczerść zatrzymuje Pauline mocniej niż obietnica.

PAULINE

Kim mam być? Pocieszeniem po Józefinie?

NAPOLEON

Nie tylko.

PAULINE

To niezbyt piękna odpowiedź.

NAPOLEON

Ale prawdziwa.

PAULINE

A kiedy przestanę być potrzebna?

NAPOLEON

Nie wiem.

PAULINE

Mógłby pan skłamać.

NAPOLEON

Pani by usłyszała.

Pauline patrzy na niego. Potem na otwarte drzwi.

PAULINE

Nie jestem pańskim zwycięstwem.

NAPOLEON

Nie.

PAULINE

Ani uratowaną kobietą.

NAPOLEON

Nie.

PAULINE

I nie będę panu wdzięczna.

NAPOLEON

Na to już przestałem liczyć.

Napoleon podchodzi. Zatrzymuje się, zanim jej dotknie. Pauline kładzie dłoń na jego piersi.

PAULINE

Bez obietnic.

NAPOLEON

Bez kłamstw.

PAULINE

To nie jest to samo.

NAPOLEON

Nie.

Pauline cofa dłoń. Nie odsuwa się. Napoleon całuje ją. Ostrożnie, jakby po raz pierwszy nie był pewien wyniku własnego natarcia. Pauline odpowiada. Po chwili odrywa usta. Patrzy mu w oczy, upewniając się, że rozumie: jej zgoda nie unieważnia sposobu, w jaki doprowadził ich do tego miejsca. Napoleon sięga ku drzwiom, żeby je zamknąć. Pauline zatrzymuje jego rękę. Przez moment drzwi pozostają otwarte. Potem Pauline sama je zamyka. Sucha suknia nadal leży nietknięta na łóżku.

SCENA 37 · PLENER/ WNĘTRZE. „LE CHASSEUR” / HMS „LION” – DZIEŃ

Brytyjski okręt góruje nad niewielkim francuskim statkiem. Otwarte furty działowe. Krzyki komend. Francuska bandera opada. Brytyjscy marynarze przechodzą na pokład. Jean-Noël stoi przy zapieczętowanej tece.

W kajucie HMS „LION” brytyjski KAPITAN przegląda francuskie depesze. Mówi poprawnie po francusku. Jean-Noël siedzi naprzeciw niego pod strażą.

KAPITAN

Raport o pozycjach, które zmieniono przed kilkoma tygodniami. Prośba o zaopatrzenie, którego Francja i tak nie może wam dostarczyć.

Odkłada następny dokument.

KAPITAN

I gratulacje dla Dyrektoriatu z okazji zwycięstwa, o którym wie już cała Europa.

JEAN-NOËL

Moim zadaniem było dostarczyć dokumenty, nie oceniać ich treści.

KAPITAN

Awansowano pana tuż przed wypłynięciem?

JEAN-NOËL

Tak.

KAPITAN

I rozkazano wyruszyć natychmiast?

JEAN-NOËL

Tak.

KAPITAN

Bez żony?

Jean-Noël milczy.

Kapitan zauważa obróbkę.

KAPITAN

Została w Kairze.

JEAN-NOËL

Rozkaz nie przewidywał dla niej miejsca.

Kapitan spogląda na francuskiego marynarza przesłuchiwanego przy drzwiach. Marynarz natychmiast odwraca wzrok od Jean-Noëla. Kapitan rozumie więcej, niż powiedzieli.

KAPITAN

Generał Bonaparte ma opinię człowieka, który nie marnuje statków, ludzi ani czasu.

JEAN-NOËL

Do czego pan zmierza?

KAPITAN

Te depesze nie są warte podróży do Francji. Ale pan najwyraźniej był wart usunięcia z Egiptu.

Jean-Noël wstaje.

JEAN-NOËL

Nie wie pan nic o mojej żonie.

KAPITAN

Nie muszę. Wystarczy, że wiem coś o generałach.

Zamyka tekę.

KAPITAN

Odwieziemy pana na wybrzeże.

JEAN-NOËL

Jako jeńca?

KAPITAN

Jako wolnego człowieka.

JEAN-NOËL

Dlaczego?

KAPITAN

Skoro Bonaparte tak bardzo pragnął mieć pana we Francji, interes Wielkiej Brytanii może wymagać, żeby wrócił pan do Kairu.

Jean-Noël patrzy na niego z nienawiścią.

KAPITAN

Proszę nie mylić tego z życzliwością.

Podaje mu pustą tekę. Depesze zostają na stole.

KAPITAN

Nie potrzebujemy pańskich dokumentów. Pan sam będzie wiadomością.

\-

Brytyjska szalupa odpływa w stronę egipskiego brzegu. Jean-Noël siedzi między marynarzami. Otwiera tekę. W środku pozostała tylko zerwana wstążka po pakiecie. Zamyka ją. Za jego plecami

HMS „LION” zawraca ku morzu. Przed nim wyrasta wybrzeże Egiptu. Jean-Noël trzyma pustą tekę jak dowód własnego upokorzenia. Nie wraca już tylko do żony. Wraca, by publicznie ujawnić to, co Napoleon próbował ukryć pod nazwami awansu, misji i zaszczytu.

SCENA 38 · PLENER/WNĘTRZE. KAIR – DOM PAULINE – DZIEŃ

Przed okazałym domem na placu Esbekiya zatrzymuje się wojskowy powóz. Tragarze wnoszą skrzynie, dywany, lustro, instrument muzyczny. Krawcowa niesie kilka nowych sukien. Za nią idzie kwatermistrz z księgą inwentarzową. Pauline wysiada. Przy wejściu czeka Duroc.

DUROC

Dom oddano do pani dyspozycji.

PAULINE

Do mojej czy generała?

DUROC

Czy to robi różnicę?

PAULINE

Dla właściciela zapewne.

Wewnątrz francuskie meble stoją pośród egipskich tkanin i naczyń. Wszystko jest kosztowne, ale jeszcze bezosobowe. Kwatermistrz otwiera księgę.

KWATERMISTRZ

Powóz, dwa konie, kucharz, dwóch lokajów, trzy kobiety do służby. Rachunki będzie zatwierdzał sztab.

PAULINE

A ja?

KWATERMISTRZ

Pani będzie je podpisywać.

Podaje jej pióro. W rubryce napisano: „DOM OBYWATELKI FOURÈS”. Pauline składa podpis: PAULINE BELLISLE FOURÈS. Przed domem przechodzą oficerowie.

PIERWSZY OFICER

Bellilota dostała pałac.

DRUGI OFICER

Nie Bellilota. Generałowa.

TRZECI OFICER

Kleopatra.

Śmieją się. Jeden z nich salutuje Pauline przez otwarte drzwi. Pauline odpowiada lekkim skinieniem. MARIAM, młoda egipska służąca, podchodzi z pytającym spojrzeniem.

MARIAM

Madame Cléopâtre?

PAULINE

Pauline.

Mariam powtarza z wysiłkiem:

MARIAM

Pauline.

Duroc podaje Pauline klucze.

DUROC

Generał przyjedzie wieczorem.

PAULINE

A jeśli mnie nie zastanie?

DUROC

W Kairze generał zawsze wie, gdzie kogo znaleźć.

Pauline bierze klucze. Na zewnątrz kolejni żołnierze pozdrawiają już nie ją, ale dom należący do kochanki wodza.

SCENA 39 · WNĘTRZE. DOM PAULINE / KORYTARZE ADMINISTRACJI – DZIEŃ

Przed Pauline stoją trzy osoby: francuska kobieta z niemowlęciem, młody żołnierz podtrzymujący chorego kolegę oraz Mariam.

KOBIETA

Męża przeniesiono do Gizy. Bez wojskowej przepustki nie wypuszczą mnie z miasta.

ŻOŁNIERZ

W lazarecie nie ma chininy. Powiedzieli, że oficerowie mają pierwszeństwo.

Pauline spogląda na Mariam. MARIAM pokazuje dokument z pieczęcią kwatermistrza. Oficer chce przenieść ją do innego francuskiego domu.

MARIAM

Ja zostać tutaj.

Pauline idzie korytarzem siedziby administracji. Za nią podążają petenci. W pierwszym biurze urzędnik nawet nie podnosi głowy.

URZĘDNIK

Przepustki dla osób cywilnych wydajemy tylko na polecenie sztabu.

PAULINE

Proszę wydać jedną.

URZĘDNIK

Z czyjego rozkazu?

PAULINE

Mojego.

Urzędnik uśmiecha się pobłaźliwie.

Pauline kładzie przed nim kartę otrzymaną od Duroca. Widnieje na niej pieczęć Napoleona i zdanie: „Obywatelce Fourès należy udzielić wszelkiej koniecznej pomocy”. Uśmiech urzędnika znika. Wypisuje przepustkę.

W magazynie medycznym Pauline wskazuje nazwisko chorego.

MAGAZYNIER

Zapasy są przeznaczone dla sztabu.

PAULINE

Chory należy do armii.

MAGAZYNIER

Nie jest oficerem.

Pauline przesuwa w jego stronę kartę z pieczęcią. Magazynier wydaje lekarstwa.

W biurze kwatermistrza Pauline podaje dokument Mariam.

PAULINE

Ta kobieta zostaje w moim domu. Nie może być przeniesiona ani zatrudniona gdzie indziej bez jej zgody.

KWATERMISTRZ

To miejscowa służąca.

PAULINE

Dlatego potrzebuje ochrony bardziej niż pańscy oficerowie.

KWATERMISTRZ

Generał wydał takie polecenie?

PAULINE

Teraz je wyda.

Kwatermistrz patrzy na pieczęć, potem podpisuje.

Przed budynkiem kobieta z niemowlęciem otrzymuje przepustkę.

KOBIETA

Niech Bóg wynagrodzi generała.

PAULINE

Generał o tym nie wie.

Kobieta nie rozumie. Chory żołnierz dostaje lekarstwo.

ŻOŁNIERZ

Dziękuję, obywatelko generałowo.

Pauline chce go poprawić, ale żołnierze już odchodzą. Patrzy na zdobyte dokumenty. Na każdym widnieje pieczęć Napoleona. Pomogła trzem osobom. W papierach nie ma śladu, że decyzje należały do niej.

SCENA 40 · PLENER. KAIR – ULICA PRZED DOMEM PAULINE – DZIEŃ

Jean-Noël wchodzi do miasta z pustą teką przewieszoną przez ramię. Mundur ma zakurzony, twarz spaloną słońcem. Przy pierwszym posterunku żołnierz rozpoznaje go. Uśmiech znika mu z twarzy.

JEAN-NOËL

Gdzie znajdę porucznika Arnauda?

ŻOŁNIERZ

Nie wiem.

Żołnierz wie. Odchodzi zbyt szybko.

Na placu Jean-Noël spotyka dwóch kolegów z pułku.

PIERWSZY OFICER

Fourès. Myśleliśmy, że jesteś już we Francji.

JEAN-NOËL

Anglicy mieli inne plany.

Oficerowie wymieniają spojrzenie.

JEAN-NOËL

Gdzie jest Pauline?

DRUGI OFICER

Powinieneś najpierw zgłosić się w sztabie.

JEAN-NOËL

Gdzie jest moja żona?

Żaden nie odpowiada. Jean-Noël rusza dalej. Im bliżej placu Esbekiya, tym więcej ludzi go rozpoznaje. Rozmowy cichną. Niektórzy odwracają głowy, inni patrzą z nieukrywaną ciekawością. Przed okazałym domem stoją wojskowi wartownicy. Służący wyładowuje z powozu nowe suknie. Jean-Noël rozpoznaje jedną z własnych skrzyń podróżnych. Na wieku nadal widnieją ich inicjały. Podchodzi do wejścia.

WARTOWNIK

Nazwisko?

JEAN-NOËL

Fourès.

Wartownik sprawdza listę gości.

WARTOWNIK

Madame nie przyjmuje dzisiaj obywatela Fourès.

JEAN-NOËL

Madame Fourès jest moją żoną.

Wartownik podnosi wzrok. Dopiero teraz rozumie, z kim rozmawia. Za plecami Jean-Noëla ktoś szepcze:

GŁOS OFICERA

To on.

Jean-Noël patrzy na powóz, żołnierzy i dom opłacany przez armię. Cały Kair zna zakończenie jego małżeństwa. On poznaje je ostatni. Odpycha wartownika i wchodzi do środka.

SCENA 41 · WNEȚRZE. DOM PAULINE – DZIEŃ

Pauline rysuje przy otwartym oknie. SłyszY krzyk na dole, potem szybkie kroki. Drzwi otwierają się gwałtownie. Jean-Noël staje w progu. Pauline podnosi się. Przez moment patrzą na siebie jak dwoje ludzi, którzy nie wiedzą, czy jeszcze się znają.

PAULINE

Wróciłeś.

JEAN-NOËL

Widzę, że nie czekałaś.

PAULINE

Jean-Noël...

JEAN-NOËL

Anglicy przeczytali moje depesze. Wiedzieli, że są bezwartościowe. Wiedzieli nawet, po co naprawdę wysłano mnie do Francji.

Wskazuje dom.

JEAN-NOËL

Tylko ja nie wiedziałem.

PAULINE

Podejrzewałeś.

JEAN-NOËL

Prosiłem, żebyś popłynęła.

PAULINE

A przedtem powiedziałaś, że należę do ciebie.

JEAN-NOËL

Jesteś moją żoną.

PAULINE

Byłam nią również wtedy, kiedy przyjąłeś awans.

Jean-Noël rozgląda się po pokoju: suknie, obrazy, instrument, kosztowne meble.

JEAN-NOËL

Ile kosztowałem?

PAULINE

Nie mów tak.

JEAN-NOËL

Awans i podróż? Tyle wystarczyło, żeby kupić sobie moją żonę?

PAULINE

Mnie nikt nie kupił.

JEAN-NOËL

Więc wróć ze mną.

PAULINE

Nie.

JEAN-NOËL

Zostawimy Kair. Poproszę o przeniesienie. Możemy jeszcze—

PAULINE

Nie możemy.

Jego gniew na chwilę ustępuje rozpaczy.

JEAN-NOËL

Przepłynęłaś za mną morze.

PAULINE

A ty wróciłeś, żeby przypomnieć mi, że jestem twoją własnością.

Jean-Noël chwyta ją za ramiona.

JEAN-NOËL

Powiesz im, że jesteś moją żoną.

PAULINE

Puść mnie.

JEAN-NOËL

Powiesz to jemu.

PAULINE

Puść.

Pauline wyrывa się. Jean-Noël uderza ją otwartą dłonią. Zapada cisza. Pauline dotyka rozciętej wargi. Jean-Noël patrzy na własną rękę, jakby dopiero teraz zrozumiał, do czego była zdolna.

JEAN-NOËL

Spójrz, co oni ze mnie zrobili.

PAULINE

Nie oni.

Jean-Noël próbuje ponownie ją chwycić. Do pokoju wpadają wartownicy i Duroc. Obezwładniają go. Jean-Noël sięga ku pistoletowi, ale jeden z oficerów wykręca mu rękę.

OFICER

Nie wolno panu dotykać kobiety generała.

JEAN-NOËL

To moja żona!

Pauline patrzy na nich obu — męża mówiącego o własności i oficera przypisującego ją Napoleonowi.

PAULINE

Wyprowadźcie go.

JEAN-NOËL

Nie rozwiedziesz się ze mną! Żaden jego urzędnik nie unieważni tego, co zawarliśmy we Francji!
Żołnierze ciągną go ku drzwiom.

JEAN-NOËL

Pauline!

Odwraca się do niego. Przez moment znów jest człowiekiem, za którym przepłynęła morze. Potem widzi własną krew na palcach.

PAULINE

Nie wracaj.

SCENA 42 · WNEȚRZE. BIURO KOMISARZA SARTELONA – DZIEŃ

Na biurku stos formularzy, księga małżeństw i pieczęć Republiki. KOMISARZ SARTELON ogląda rozciętą wargę Pauline. Jean-Noël siedzi po drugiej stronie pod strażą.

SARTELON

Obywatelka żąda rozwiązania małżeństwa z powodu przemocy i zagrożenia życia.

JEAN-NOËL

Żąda tego Bonaparte.

SARTELON

Generała tutaj nie ma.

JEAN-NOËL

Nie musi być. Ma pana.

Sartelon zanurza pióro w atramencie.

SARTELON

Czy zaprzecza pan, że uderzył żonę?

Jean-Noël milczy.

SARTELON

Czy groził jej pan bronią?

JEAN-NOËL

Chciałem zabrać ją do domu.

PAULINE

Byłam w domu.

SARTELON

Czy chce pani wrócić do męża?

PAULINE

Nie.

JEAN-NOËL

Jesteśmy małżeństwem według prawa francuskiego. Egipt nie jest Francją.

SARTELON

Armia Republiki zabrała ze sobą jej prawa.

JEAN-NOËL

Francuski sąd wyśmieje ten papier.

PAULINE

Małżeństwo nie skończyło się na tym papierze.

Jean-Noël patrzy na ślad uderzenia. Sartelon przesuwa formularz w jego stronę.

SARTELON

Może pan podpisać albo odmówić. Procedura zostanie przeprowadzona w obu przypadkach.

JEAN-NOËL

Jak szybko?

SARTELON

Dzisiaj.

JEAN-NOËL

Dzisiaj?

SARTELON

Brutalność nie wymaga okresu namysłu.

Jean-Noël patrzy na drzwi. Za matową szybą widać sylwetkę Duroca.

JEAN-NOËL

Wszystko było przygotowane.

Pauline także dostrzega Duroca. Nie wie, czy procedura jest ochroną, czy kolejnym etapem planu Napoleona. Jean-Noël odsuwa formularz.

JEAN-NOËL

Nie podpiszę.

Sartelon zapisuje: „Obywatel Fourès odmówił podpisu”. Przykłada pieczęć.

SARTELON

Jakiego nazwiska chce pani używać?

Pauline odpowiada bez wahania:

PAULINE

Bellisle. Marguerite-Pauline Bellisle.

Sartelon wpisuje nazwisko do księgi. Jean-Noël wstaje.

JEAN-NOËL

We Francji nadal będziesz moją żoną.

PAULINE

We Francji może pan dochodzić swoich praw. Tutaj ja dochodzę swojego bezpieczeństwa.

Strażnik wyprowadza Jean-Noëla. Sartelon posypuje dokument piaskiem. Całe małżeństwo mieści się teraz między dwoma wpisami w urzędowej księdze.

SCENA 43 · PLENER. PRZED BIUREM / POWÓZ NAPOLEONA – DZIEŃ

Pauline wychodzi z budynku. W dłoni trzyma akt rozwodu. Przy ulicy czeka powóz Napoleona. On sam siedzi w środku. Żołnierze przed biurem salutują. Napoleon dostrzega rozciętą wargę Pauline.

NAPOLEON

Powinienem był tam być.

PAULINE

Był pan. W każdym mundurze, który go trzymał.

Napoleon nie odpowiada.

PAULINE

W biurze również.

NAPOLEON

Nie wydałem Sartelonowi rozkazu.

PAULINE

Nie musiał pan.

Napoleon wyciąga ku niej rękę.

NAPOLEON

Jesteś wolna.

Pauline patrzy na jego dłoń, powóz i salutujących żołnierzy.

PAULINE

Od którego z was?

Napoleon opuszcza rękę. Pauline wsiada do powozu bez jego pomocy. Powóz rusza. Żołnierze nadal salutują.

SCENA 44 · WNEȚRZE. NIEOFICJALNY DWÓR W KAIRZE – WIECZÓR

Dom Pauline jest pełen oficerów, uczonych, muzyków i francuskich kobiet. Pauline przesuwa krzesła, rozdzielając generałów.

PAULINE

Panowie wydają sobie rozkazy przez cały dzień. Wieczorem mogą porozmawiać z kimś innym.

Sadza Berthiera obok przyrodnika. Oficera kawalerii obok malarza. Ze ściany każe zdjąć tandetny obraz piramid.

DUROC

Nie podoba ci się?

PAULINE

Jesteśmy w Kairze. Nie musimy udawać, że jesteśmy w Egipcie.

Na jego miejscu zawiesza szkic miejscowej ulicy wykonany własną ręką. Pauline śpiewa krótką francuską pieśń. Potem czyta satyryczny wiersz o armii, która podbiła kraj, lecz przegrywa walkę z kurzem, muchami i winem palmowym. Oficerowie śmieją się. Nawet Berthier. Pauline szkicuje jego karykaturę i podaje ją dalej. Śmiech staje się swobodniejszy. Wojskowa kwatera zmienia się na chwilę w cywilny salon. Wchodzi Napoleon. Rozmowy cichną. Pauline nie przerywa rysowania.

NAPOLEON

Nie trzeba wstawać.

Nikt nie siada, dopóki Pauline pierwsza nie wróci na miejsce.

Napoleon obserwuje, jak kieruje wieczorem. Nie jest jego ozdobą. Tworzy przestrzeń, której on nie potrafiłby stworzyć rozkazem.

MŁODY OFICER

Za generałową!

INNY OFICER

Za Kleopatrze!

Wznoszą kielichy. Pauline spogląda na leżące przed nią zaproszenia. Podpisała je nazwiskiem BELLISLE. Na jednym z nich ktoś dopisał: „WIECZÓR U KLEOPATRY”. Jej odzyskane nazwisko przetrwało tylko kilka godzin. Pauline podnosi kielich.

PAULINE

Za tych, którzy pamiętają własne imiona.

Oficerowie biorą to za żart.

SCENA 45 · WNEȚRZE. PRYWATNE POKOJE NAPOLEONA – NOC

Pauline leży obok Napoleona. On przegląda jej szkic wykonany podczas wieczoru.

NAPOLEON

Narysowałeś mnie zbyt niskiego.

PAULINE

Rysuję to, co widzę.

NAPOLEON

Kleopatra powinna pochlebiać cesarowi.

PAULINE

Kleopatra miała własne królestwo.

NAPOLEON

Ty masz Kair.

PAULINE

Mam dom, który może mi pan odebrać jednym podpisem.

Napoleon odkłada szkic.

NAPOLEON

Żołnierze cię kochają. Nazywają cię generałową.

PAULINE

Nie jestem generałem.

NAPOLEON

Masz większy wpływ niż wielu z nich.

PAULINE

Dopóki śpię w tym pokoju.

Napoleon dotyka jej twarzy, potem przesuwa dłoń na brzuch.

NAPOLEON

Spóźnia się?

Pauline rozumie, że pytanie nie jest przypadkowe.

PAULINE

O kilka dni.

Napoleon podnosi się na łokciu.

NAPOLEON

Ile?

PAULINE

Cztery. Może pięć.

NAPOLEON

Zwykle jest regularna?

PAULINE

To przesłuchanie?

NAPOLEON

Pytam.

PAULINE

Jak generał.

NAPOLEON

Jak mężczyzna.

PAULINE

Mężczyzna zapytałby najpierw, jak się czuję.

Napoleon kładzie dłoń na jej czole, jakby dopiero teraz sobie o tym przypomniał.

NAPOLEON

Jak się czujesz?

PAULINE

Obserwowana.

Napoleon uśmiecha się, lecz nadal liczy w pamięci.

NAPOLEON

Nie mów jeszcze lekarzowi.

PAULINE

Nie ma mu czego mówić.

NAPOLEON

Może jest.

W jego głosie pojawia się czułość. Pauline widzi jednak, że nie jest skierowana wyłącznie ku niej.

NAPOLEON

Syn.

PAULINE

Albo córka.

Napoleon całuje ją w brzuch.

Nie odpowiada.

SCENA 46 · WNEȚTRZE. PRYWATNE POKOJE NAPOLEONA – INNA NOC

Napoleon stoi przy stole. Przed nim kartka z kilkoma nazwiskami i datami. Pauline zapina suknię.

PAULINE

Co się stanie, jeśli urodę syna?

Napoleon odwraca się. Czekał na to pytanie.

NAPOLEON

Rozwiodeę się z Józefiną.

PAULINE

Tak po prostu?

NAPOLEON

Nic nie dzieje się po prostu. Józef przygotowuje prawników. Dyrektoriat zostanie uprzedzony. Małżeństwo trzeba będzie rozwiązać bez publicznego skandalu. Zapisuje kolejne punkty.

NAPOLEON

Wrócimy do Francji osobno. Ty kilka tygodni po mnie. Później ogłosimy—

PAULINE

Co?

NAPOLEON

To, co będzie konieczne.

PAULINE

Małżeństwo?

NAPOLEON

Jeżeli okoliczności na to pozwolą.

PAULINE

Jeszcze przed chwilą pozwalały.

NAPOLEON

We Francji nie dowodzę wszystkim.

PAULINE

Tylko tutaj.

Napoleon rysuje na kartce linię między Kairem a Paryżem.

NAPOLEON

Syn zmieni sytuację. Dowiedzie, że mogę mieć dziedzica.

PAULINE

Pan.

NAPOLEON

My.

PAULINE

Powiedział pan najpierw „ja”.

Napoleon odkłada pióro.

PAULINE

A jeśli urodzę córkę?

Milczy odrobinę za długo.

PAULINE

A jeśli nie urodzę nikogo?

NAPOLEON

Urodzisz.

PAULINE

Skąd ta pewność?

NAPOLEON

Ponieważ tego chcę.

PAULINE

Józefina zapewne słyszała to samo.

Napoleon odwraca wzrok. Pauline obserwuje zapisany przez niego plan. Widnieją na nim słowa: ROZWÓD. POWRÓT. SYN. Nie ma jej imienia.

PAULINE

Miesiączka przyszła dzisiaj rano.

Napoleon nieruchomieje.

PAULINE

Nie jestem w ciąży.

NAPOLEON

To niczego nie przesądza.

PAULINE

Tym razem przesądza.

Napoleon składa kartkę.

NAPOLEON

Będzie następny raz.

Mówi to zbyt szybko. Podchodzi do Pauline i całuje ją w czoło. Gest jest czuły, ale już nieobecny.

NAPOLEON

Mam jeszcze odprawę.

Wychodzi z kartką. Pauline zostaje sama. Na stole pozostał odcisk atramentu przebijający z planu. Da się odczytać jedno słowo: SYN.

SCENA 47 · PLENER. REZYDENCJA / WYJAZD ARMII DO SYRII – DZIEŃ

Na dziedzińcu trwa przygotowanie do wymarszu. Adiutanci wnoszą mapy, broń i skrzynie. Za murami formują się kolumny wojska. Napoleon stoi przy stole z Pauline. Przed nimi leży sakiewka, księga rachunków i zapisane instrukcje.

NAPOLEON

Wystarczy na utrzymanie domu przez trzy miesiące. Jeżeli w mieście wybuchną zamieszki, pojedziesz do cytadeli.

PAULINE

Pojadę?

NAPOLEON

Eskorta będzie gotowa.

NAPOLEON wskazuje dokument.

NAPOLEON

Po zmroku nie powinnaś wychodzić bez ochrony. Nie przyjmuj nikogo ze sztabu bez wcześniejszego zawiadomienia. W razie choroby—

PAULINE

Mam zamknąć bramy, liczyć zapasy i czekać na odsiecz?

Napoleon dostrzega ironię.

NAPOLEON

Chcę wiedzieć, że jesteś bezpieczna.

PAULINE

Nie jestem garnizonem.

NAPOLEON

Nie. Garnizony wykonują polecenia.

PAULINE

Dlatego woli pan armie od kobiet.

Napoleon składa instrukcje.

NAPOLEON

Armia nie pyta, czy wrócę.

PAULINE

Ponieważ musi wierzyć, że pan wróci.

NAPOLEON

A ty?

PAULINE

Ja nie muszę.

Z dziedzińca dobiega sygnał do wymarszu.

Napoleon podaje jej sakiewkę.

NAPOLEON

Weź.

PAULINE

Potrafię utrzymać dom.

NAPOLEON

To nie zapłata.

PAULINE

W pańskich rękach wszystko staje się zapłatą albo rozkazem.

Napoleon zostawia pieniądze na stole.

NAPOLEON

W takim razie wydaj je, na co zechcesz.

Podchodzi do niej.

NAPOLEON

Będziesz czekać?

Pauline zamiera. Słyszała już to pytanie przy innym pożegnaniu.

PAULINE

Wróć. Wtedy zobaczymy, kogo zastaniesz.

Napoleon całuje ją. Krótko, bez świadków. Po chwili dosiada konia i przyłącza się do kolumny. Pauline obserwuje odchodzącą armię. Na stole za jej plecami pozostają pieniądze i instrukcje. Bierze sakiewkę. Instrukcje zostawia.

SCENA 48 · WNETRZE. LAZARET W KAIRZE – DZIEŃ / NOC

Pauline wchodzi do lazaretu z koszem bielizny. Uderza ją zaduch, jęki i odór ran. Na pryczach leżą żołnierze chorzy jeszcze przed wyprawą. Francuski CHIRURG pracuje przy rannym. Pomaga mu FATIMA, doświadczona egipska opiekunka.

CHIRURG

Jeżeli przyszła pani obejrzyć nieszczęście, drzwi są za panią.

PAULINE

Przyniosłam płótno.

CHIRURG

Proszę je położyć i wyjść, zanim ubrudzi pani suknię.

Pauline wysypuje zawartość kosza.

PAULINE

To nie wystarczy.

CHIRURG

Nic nie wystarcza.

Fatima rozrywa materiał na pasy. Pauline próbuje jej pomóc, ale robi je zbyt wąskie.

FATIMA

Szersze.

Pokazuje właściwy sposób.

Pauline poprawia. Palce wyszkolone przy tkaninach szybko znajdują odpowiedni rytm.

* * *

PÓŹNIEJ.

Pauline staje przed magazynierem lazaretu.

MAGAZYNIER

Nie mogę wydać więcej alkoholu ani płótna bez zgody sztabu.

Pauline kładzie na stole sakiewkę pozostawioną przez Napoleona.

PAULINE

W takim razie proszę je kupić.

MAGAZYNIER

To pieniądze generała?

PAULINE

Dał mi je do dyspozycji.

MAGAZYNIER

Na utrzymanie domu.

PAULINE

Dziś utrzymujemy przy życiu coś innego.

* * *

NOC.

Kolejnych rannych przynoszą z posterunków i oddziałów wracających z Synaju.

Pauline podaje wodę młodemu żołnierzowi. Rozpoznaje człowieka, dla którego wcześniej zdobyła lekarstwo.

ŻOŁNIERZ

Generałowa.

PAULINE

Bellisle.

ŻOŁNIERZ

Bellilota.

Po raz pierwszy przydomek nie brzmi jak żart.

Na sąsiedniej pryczy gorączkujący WETERAN chwytą Pauline za rękaw.

WETERAN

W Jaffie ustawili ich rzędami.

CHIRURG

Nie mów.

WETERAN

Byli jeńcami. Mówili, że darowano im życie.

CHIRURG

On majączy.

WETERAN

Strzelaliśmy godzinami.

Pauline patrzy na chirurga. Ten nie potwierdza. Nie zaprzecza. Z dalszej części sali rozlega się krzyk. Fatima odsłania szyję chorego. Pod skórą widać bolesny obrzęk.

CHIRURG

Wszyscy, którzy mieli z nim kontakt, zostają tutaj.

Jeden z pomocników cofa się. Pauline również odruchowo robi krok w tył. Fatima pozostaje przy chorym. Pauline patrzy na nią. Potem wraca do pryczy.

CHIRURG

Nie musi pani tego robić.

PAULINE

Wiem.

* * *

KOLEJNY DZIEŃ.

Pauline źle wiąże opatrunek. Ranny krzyczy.

PAULINE

Przepraszam.

FATIMA poprawia bandaż.

FATIMA

Powoli.

Pauline zaczyna od nowa.

* * *

KOLEJNA NOC.

Pauline zasypia na krześle z zakrwawionym fartuchem na sukni. Budzi ją żołnierz wołający matkę. Siada przy nim, ale nie mówi, że wszystko będzie dobrze. Trzyma go za rękę, dopóki krzyk nie cichnie. Przy drzwiach dwóch nowych rannych rozpoznaje ją.

PIERWSZY RANNY

Kleopatra?

DRUGI RANNY

Nie. Bellilota.

Pauline słyszy. Tym razem nie poprawia.

SCENA 49 · PLENER. KAIR – POWRÓT ARMII – NOC

Przy bramie miasta płoną pochodnie. Oficerowie ustawiają mieszkańców i żołnierzy wzdłuż drogi. Dobosze czekają z pałeczkami uniesionymi nad bębnami. Boczną ulicą, niemal bez światła,

wprowadzani są ranni. Niektórzy idą podtrzymywani przez kolegów. Innych niosą na drzwiach i prowizorycznych noszach. Pauline stoi przy wejściu do lazaretu. Widzi, jak chorych kieruje się z dala od trasy oficjalnego przemarszu.

PAULINE

Dlaczego tędy?

OFICER

Główna ulica musi pozostać wolna.

PAULINE

Dla kogo?

Rozlegają się bębny.

Główną bramą wchodzi armia. Pierwsze szeregi mają oczyszczone mundury i rozwinięte sztandary. Za nimi jadą Napoleon, Berthier i wyżsi oficerowie. Napoleon jest wychudzony. Ledwo utrzymuje się w siodle. Kiedy tłum zaczyna wiwatować, prostuje plecy.

ADIUTANT podjeżdża do niego z projektem obwieszczenia.

ADIUTANT

„Armia powraca po zwycięskiej wyprawie, podczas której rozbiła wojska nieprzyjaciela...”

NAPOLEON

Nie „powraca”. „Wraca do Kairu po ukaraniu wrogów Egiptu”.

Adiutant poprawia.

BERTHIER

Ludzie będą pytać o Akkę.

NAPOLEON

Napiszemy o Jaffie i górze Tabor.

BERTHIER

A Akka?

NAPOLEON

Akka opóźniła marsz. Nie zatrzymała armii.

Napoleon dostrzega rannych znikających w ciemnej ulicy.

NAPOLEON

Niech bębny grają głośniej.

Dobosze przyspieszają. W tłumie ranny żołnierz próbuje zawołać:

RANNY

Akka nie padła!

Jego głos ginie w huku bębnow i wiwatach.

Napoleon dostrzega Pauline. Jej suknia jest prosta, na rękawie pozostał ślad krwi. Na moment maska zwycięzcy znika z jego twarzy. Pauline nie wiwatuje. Napoleon unosi dłoń do tłumu. Okrzyki stają się jeszcze głośniejsze. Wjeżdża na dziedziniec rezydencji. Dopiero gdy brama zamyka się za ostatnim oficerem, pochyla się nad końską grzywą. Duroc i stajenny zdejmują go z siodła.

SCENA 50 · WNĘTRZE. PRYWATNE POKOJE NAPOLEONA – NOC

Napoleon siedzi na brzegu łóżka bez kurtki i butów. Drży z wyczerpania. Pauline obmywa mu twarz. Woda w misce ciemnieje od kurzu.

NAPOLEON

Nie patrzyłaś na mnie jak pozostali.

PAULINE

Widziałam pozostałych.

NAPOLEON

Kogo?

PAULINE

Tych, których wprowadzono boczną ulicą.

Napoleon zamyka oczy.

PAULINE

Akka nie padła.

NAPOLEON

Nie.

PAULINE

W Jaffie rozstrzelano jeńców.

Napoleon otwiera oczy.

NAPOLEON

Gdybym ich uwolnił, wróciliby do walki. Nie miałem żywności, żeby ich prowadzić.

PAULINE

Nie pytam o uzasadnienie.

NAPOLEON

Wszyscy będą pytać.

PAULINE

Dlatego przygotował pan odpowiedź.

Pauline zmywa zaschniętą krew z jego skroni. Nie wiadomo, czy należy do niego.

NAPOLEON

Zaraza zabierała ich szybciej niż bitwy. Każdego ranka bałem się spojrzeć na własne ciało.

PAULINE

Bałeś się śmierci?

NAPOLEON

Nie.

Po chwili:

NAPOLEON

Bałem się, że to wszystko skończy się bez znaczenia.

Pauline odkłada zakrwawioną szmatkę.

NAPOLEON

Tysiące ludzi. Egipt. Syria. Okręty na dnie. Jeżeli nic z tego nie zostanie, będziemy tylko kośćmi zasypianymi piaskiem.

PAULINE

Może tak będzie.

Napoleon patrzy na nią.

NAPOLEON

To ma być pocieszenie?

PAULINE

Nie prosiłeś o pocieszenie.

NAPOLEON

Mogłabyś powiedzieć, że wróciłem zwycięzcą.

PAULINE

Wróciłeś.

NAPOLEON

To nie to samo.

PAULINE

Dzisiaj musi wystarczyć.

Napoleon odwraca głowę. Pauline przykładła mokrą tkaninę do jego karku.

NAPOLEON

Zbudowałem im zwycięstwo, zanim weszliśmy do miasta. Jutro będą je pamiętać lepiej niż odwrót.

PAULINE

A ty?

NAPOLEON

Ja muszę pamiętać obie wersje.

PAULINE

To będzie twoja kara.

Napoleon uśmiecha się słabo.

NAPOLEON

Jesteś okrutna, Pauline.

Po raz pierwszy od dawna używa jej prawdziwego imienia.

PAULINE

Nie. Przy stole masz ludzi, którzy mówią ci to, co chcesz usłyszeć.

Napoleon opiera czoło o jej ramię.

Nie jest generałem, który wrócił ze zwycięskiej kampanii. Jest chorym, przestraszonym człowiekiem.

NAPOLEON

Czekałaś?

PAULINE

Byłam tutaj.

NAPOLEON

To również nie jest to samo.

PAULINE

Nie.

Napoleon kładzie się. Pauline przykrywa go.

NAPOLEON

Zostań, dopóki zasnę.

PAULINE

Zostanę.

NAPOLEON

Nie przegrałem.

Pauline siada obok.

PAULINE

Nie musisz teraz zwyciężać.

Napoleon zamyka oczy. Jego oddech stopniowo się uspokaja. Z sąsiedniego pomieszczenia dochodzi głos adiutanta odczytującego przygotowane obwieszczenie:

ADIUTANT (O.S.)

„Armia Orientu powróciła do Kairu po zwycięskim ukaraniu wrogów Egiptu...”

Pauline nadal trzyma dłoń na czole Napoleona. On śpi. Publiczna wersja jego powrotu już zaczyna żyć bez niego.

SCENA 51 · WNEȚRZE. SZTAB W KAIRZE – DZIEŃ

Na stole leżą angielskie i francuskie gazety, przywiezione po wymianie jeńców. Są stare, pomięte, ale Napoleon czyta je z rosnącym skupieniem.

Na mapie Europy zaznacza utracone terytoria we Włoszech. Kolejne chorągiewki wyjmuje z miejsc, które sam wcześniej zdobył. Kléber stoi po drugiej stronie stołu.

KLÉBER

Koalicja odzyskała prawie całe Włochy. Dyrektoriat nie panuje nad własnymi generałami.

NAPOLEON

Wiem.

KLÉBER

Powiedziałeś to tak, jakbyś otrzymał dobrą wiadomość.

Napoleon składa gazetę.

NAPOLEON

Dobra wiadomość nie zawsze opisuje dobre wydarzenia.

KLÉBER

A armia tutaj?

Napoleon przechodzi do mapy Egiptu.

NAPOLEON

Ile dni zboża pozostało w magazynach?

KLÉBER

Nie pytam o zboże.

NAPOLEON

Ja pytam.

KLÉBER

Przy obecnym zużyciu — mniej niż miesiąc. Żołd zalega. Lazarety są pełne. Wieśniacy płacą kontrybucje drugi raz, bo pierwszy poborca nie zostawił pokwitowania.

NAPOLEON

Rozłożyć następny pobór na trzy raty.

KLÉBER

Następny?

NAPOLEON

Armia musi jeść.

KLÉBER

Kraj również.

Napoleon zapisuje liczbę na marginesie mapy.

KLÉBER

Nie mamy floty, posiłków ani pieniędzy. W Syrii straciliśmy ludzi, których nie możemy zastąpić. Co zamierzasz zrobić?

NAPOLEON

Zabezpieczyć Deltę. Uzupełnić magazyny. Sprawdzić stan portów.

KLÉBER

To terminy. Nie odpowiedź.

Napoleon nie podnosi wzroku.

KLÉBER

Zamierzasz wyprowadzić armię z Egiptu?

NAPOLEON

Najpierw muszę wiedzieć, co dzieje się we Francji.

KLÉBER

Wiesz. Francja przegrywa.

Napoleon wreszcie patrzy na niego.

NAPOLEON

Francja czeka.

Kléber rozumie, że rozmawiają już o innym polu bitwy.

Wychodzi.

Napoleon czeka, aż drzwi się zamkną.

NAPOLEON

Berthier.

Berthier podchodzi.

NAPOLEON

Jak szybko „Muiron” może wyjść w morze?

SCENA 52 · WNEȚRZE. DOM PAULINE – WIECZÓR

Pauline maluje przy lampie. Na płótnie powstaje widok ulicy w Kairze — nie piramidy, lecz ludzie, stragany, żołnierze i egipskie kobiety mijające francuski patrol. Napoleon siedzi obok z gazetą.

PAULINE

W Paryżu chciałabym uczyć się naprawdę.

NAPOLEON

Naprawdę?

PAULINE

U malarza, który nie będzie mnie chwalił dlatego, że boi się pana obrazić.

NAPOLEON

Takiego trudno będzie znaleźć.

PAULINE

Znajdę.

Odkłada pędzel.

PAULINE

Chcę zobaczyć Luwr. Salony. Teatry. Malmaison.

Napoleon podnosi wzrok przy ostatnim słowie.

PAULINE

Podobno Józefina urządza tam ogród.

NAPOLEON

Józefina urządza wszystko tak, jakby rachunki nigdy nie miały nadejść.

PAULINE

Czy zamieszkamy w Malmaison?

Napoleon wraca do gazety.

NAPOLEON

W Paryżu jest wiele domów.

PAULINE

Nie pytałam o dom.

Napoleon milczy.

PAULINE

Co stanie się z Józefiną?

NAPOLEON

Nasze małżeństwo jest skończone.

PAULINE

Na papierze?

NAPOLEON

W rzeczywistości.

PAULINE

Wiem już, ile może być warta rzeczywistość bez właściwego papieru.

Napoleon składa gazetę.

NAPOLEON

Pokaż mi obraz.

PAULINE

Zmieniasz temat.

NAPOLEON

Chcę zobaczyć, jak przedstawiłaś Kair.

Pauline odwraca płótno w jego stronę.

NAPOLEON

Za dużo żebraków.

PAULINE

Stali tam.

NAPOLEON

Obraz nie musi pokazywać wszystkiego.

PAULINE

Właśnie dlatego chcę się uczyć. Żeby wiedzieć, czego ktoś nie chce pokazać.

Napoleon przygląda się jej. Nie wie, czy mówi jeszcze o obrazie.

PAULINE

Kiedy wrócisz do Francji, pojedziemy razem?

NAPOLEON

Kiedy wrócimy, wszystko będzie inaczej.

PAULINE

Najpierw powiedziałaś: „kiedy wrócisz”.

NAPOLEON

Teraz powiedziałem: „wrócimy”.

PAULINE

Tak.

Nie brzmi uspokojona.

SCENA 53 · WNEȚRZE. KWATERA DUROCA – NOC

Duroc siedzi przy biurku. Na stole leży wykaz miejsc na okrętach przygotowywanej flotyli. Przepisuje nazwiska: BONAPARTE. BERTHIER. MURAT. LANNES. MARMONT. MONGE. BERTHOLLET. DENON. BOURRIENNE. DUROC. Obok każdego umieszcza numer kajuty albo jednostki. Adiutant czeka przy drzwiach.

ADIUTANT

To wszyscy?

DUROC

Uczeni zabiorą tylko najważniejsze skrzynie. Reszta zostaje Instytutowi.

ADIUTANT

A dom obywatelki Bellisle?

Duroc podnosi wzrok.

ADIUTANT

Jej służba pytała, czy ma przygotować bagaż.

DUROC

Nie.

ADIUTANT

Czy generał jej powiedział?

DUROC

Nie pytaj.

Adiutant wychodzi. Duroc spogląda na wolny wiersz u dołu listy. Zaczyna pisać literę P. Zatrzymuje pióro. Na biurku leży zaproszenie od Pauline na kolację. Podpisała je własnoręcznie. Duroc zamazuje rozpoczętą literę. Atrament tworzy czarną plamę. Przepisuje listę od początku na czystej kartce. Nazwiska Pauline na niej nie ma. Duroc składa dokument i wkłada go do podróźnej teki. Następnie wyjmuje z szafy płaszcz na długą podróż.

SCENA 54 · WNĘTRZE. REZYDENCJA NAPOLEONA – DZIEŃ

Pauline idzie przez korytarz rezydencji. Dwóch żołnierzy wynosi skrzynię pełną map.

PAULINE

Dokąd je zabieracie?

PIERWSZY ŻOŁNIERZ

Do sztabu w Aleksandrii.

PAULINE

Całe archiwum?

Żołnierz wzrusza ramionami. W gabinecie ze ściany zniknęła mapa Europy. Pozostały po niej gwoździe i jaśniejszy prostokąt.

SEKRETARZ zamyka tekę z dokumentami.

PAULINE

Gdzie jest mapa?

SEKRETARZ

Aktualizują ją po otrzymaniu nowych gazet.

PAULINE

W Aleksandrii?

SEKRETARZ

Takie dostałem polecenie.

Pauline przechodzi dalej. Na korytarzu robotnicy niosą skrzynie oznaczone nazwiskami MONGE’A i BERTHOLLETA.

PAULINE

Uczeni przenoszą się do portu?

DRUGI ŻOŁNIERZ

Wysyłają zbiory do magazynu. Wilgoć je niszczy. Mija kolejną skrzynię. Na wieku widnieje napis: RYSUNKI. PRÓBKİ. EGIPT. W kancelarii urzędnicy pakują rejestry kontrybucji i woreczki z monetami.

PAULINE

Dokąd jadą pieniądze?

URZĘDNIK

Do kontroli rachunków w Aleksandrii.

PAULINE

Żołnierze w lazarecie nie otrzymali żołdu.

URZĘDNIK

To inne rachunki.

Pauline zagląda do pokoju Duroca. Biurko jest puste. Brakuje ubrań, książek i podróżnej teki.

PAULINE

Duroc wyjechał?

SŁUŻĄCY

Na inspekcję.

PAULINE

Dokąd?

SŁUŻĄCY

Do Delty.

Pauline wraca do gabinetu Napoleona.

Każdy brak ma osobne wyjaśnienie. Dopiero razem układają się w przygotowanie do podróży, z której nie wraca się po kilku dniach. Napoleon wchodzi bocznymi drzwiami.

NAPOLEON

Szukasz mnie?

Pauline patrzy na puste ściany.

PAULINE

Jeszcze nie wiem.

SCENA 55 · WNEȦTRZE. DOM PAULINE – WIECZÓR

Napoleon stoi przy oknie. Na ulicy czeka niewielka eskorta.

PAULINE

Duroc zabrał płaszcz.

NAPOLEON

W Delcie noce bywają chłodne.

PAULINE

Mapy również potrzebują świeżego powietrza?

Napoleon odwraca się ku niej.

NAPOLEON

Jadę na inspekcję portów i fortyfikacji. Rosetta, wybrzeże, Aleksandria. Kilka dni.

PAULINE

Dlaczego wszystkie odpowiedzi słyszę, zanim zadam pytanie?

NAPOLEON

Ponieważ wiem, o co zapytasz.

PAULINE

Kiedy wrócisz?

NAPOLEON

Za cztery dni. Może pięć.

Wyjmuje niewielki przedmiot owinięty w tkaninę. Podaje go Pauline. To niebieski, starożytny skarabeusz.

NAPOLEON

Denon znalazł go podczas wykopalisk.

PAULINE

Do kogo należał?

NAPOLEON

Do kogoś, kto nie żyje od dwóch tysięcy lat.

PAULINE

To nie znaczy, że należał do pana.

NAPOLEON

Teraz należy do ciebie.

PAULINE

Egipt nie przestaje być czyjś tylko dlatego, że nie znamy imienia właściciela.

Napoleon zamyka jej palce na skarabeuszu.

NAPOLEON

Pamiątka.

PAULINE

Po czym?

Napoleon nie odpowiada.

NAPOLEON

Przygotuj kolację na mój powrót.

PAULINE

Co mam podać?

NAPOLEON

To, co jedliśmy ostatnim razem.

PAULINE

Nie pamiętam.

NAPOLEON

Ja pamiętam.

Pauline patrzy przez okno. Przy powozie stoi Duroc w podróżnym płaszczu. Obok niego leży bagaż większy niż na kilkudniową inspekcję.

PAULINE

Napoleon...

Odwraca się ku niej.

Przez chwilę daje mu możliwość powiedzenia prawdy.

NAPOLEON

Tak?

Pauline zaciska dłoń na skarabeuszu.

PAULINE

Wróć przed kolacją.

NAPOLEON

Wrócę.

Całuje ją czule i długo. Pauline odwzajemnia pocałunek. Na kilka sekund uczucie okazuje się silniejsze od tego, co już rozpoznała. Napoleon wychodzi. Pauline otwiera dłoń. Krawędź skarabeusza odcisnęła się w jej skórze.

SCENA 56 · PLENER. ALEKSANDRIA – NABRZEŻE – NOC

Port jest niemal ciemny. Nie grają bębny, nie ma uroczystego pożegnania. W świetle osłoniętych latarni ładowane są ostatnie skrzynie. „MUIRON” i pozostałe okręty czekają na redzie. Napoleon podpisuje dokument na wieku skrzyni. Duroc trzyma pieczęć.

NAPOLEON

Rozkaz przejęcia dowództwa przez Klébera.

Podaje dokument kurierowi.

KURIER

Mam jechać do Rosetty?

NAPOLEON

O świcie.

KURIER

Generał Kléber ma się tam jutro z panem spotkać.

NAPOLEON

Zamiast mnie zostanie list.

Kurier patrzy na zapieczętowany dokument.

KURIER

Rozumiem.

Nie rozumie, ale salutuje.

DUROC

Proklamacja dla armii jest gotowa.

NAPOLEON

Ogłosić ją dopiero, kiedy wyjdziemy w morze.

DUROC

Jest w niej napisane, że nadzwyczajne okoliczności wymagają pańskiej obecności we Francji.

NAPOLEON

To prawda.

DUROC

Dyrektoriat pana nie wezwał.

NAPOLEON

Francja nie zawsze potrafi nazwać to, czego potrzebuje.

Przy trapie czekają Berthier, Monge, Berthollet i pozostali wybrani pasażerowie. Jeden z marynarzy upuszcza metalowe okucie. Huk niesie się po całym nabrzeżu. Wszyscy zamierają.

OFICER MARYNARKI

Ciszej.

Za murami portu tysiące pozostawianych żołnierzy śpią, nie wiedząc, że zmienia się ich dowódca. Napoleon oddaje Durocowi pieczęć Armii Orientu.

DUROC

Zostaje dla Klébera?

Napoleon patrzy na nią.

NAPOLEON

Zostawimy mu inną.

Chowa własną pieczęć do kieszeni i wchodzi do łodzi.

SCENA 57 · PLENER. ŁÓDŹ / „MUIRON” – NOC

Łódź odbija od nabrzeża. Wiosła zanurzają się niemal bezgłośnie. Napoleon siedzi obok Duroca. Naprzeciw nich pozostaje wolne miejsce. Napoleon patrzy na nie przez dłuższą chwilę.

NAPOLEON

Byłoby miejsce.

DUROC

Tak.

NAPOLEON

Nie pytasz dla kogo.

DUROC

Nie.

Napoleon spogląda na niknące światła Aleksandrii.

NAPOLEON

Gdyby była zwykłą pasażerką, można by ją ukryć.

DUROC

Pauline nigdy nie była zwykłą pasażerką.

NAPOLEON

W Paryżu nazwaliby ją dowodem.

DUROC

Na co?

NAPOLEON

Na Józefinę. Na Egipt. Na to, że zostawiłem armię dla własnej korzyści.

DUROC

Zostawia pan armię bez niej.

NAPOLEON

Ale bez niej mogę wybrać, jak opowiedzieć dlaczego.

Duroc milczy.

NAPOLEON

Ma pieniądze?

DUROC

Tak.

NAPOLEON

Dom?

DUROC

Tak.

NAPOLEON

Ochronę?

DUROC

Tak.

NAPOLEON

W takim razie nie zostaje bez niczego.

DUROC

Zostaje bez prawdy.

Łódź dobija do burty „Muirona”.

Napoleon podnosi się.

NAPOLEON

Prawdę można jej przekazać później.

DUROC

PÓŹNIEJ PRAWDA BĘDZIE JUŻ TYLKO WIADOMOŚCIĄ.

Napoleon wchodzi na drabinę. Duroc jeszcze przez chwilę patrzy na wolne miejsce. Potem podąża za nim. Żagle „Muirona” wypełniają się wiatrem. Egipski brzeg zaczyna znikać w ciemności.

SCENA 58 · WNEŹTRZE. DOM PAULINE – JADALNIA – NOC

Stół nakryto dla dwóch osób. Płoną świece. Na środku stoi kolacja przygotowana zgodnie z prośbą Napoleona. Pauline poprawia położenie kieliszka. Mariam zagląda przez okno.

MARIAM

Nie ma powozu.

PAULINE

Droga z Delty jest długa.

Służący wnoszą kolejne danie.

SŁUŻĄCY

Czekać z podaniem?

PAULINE

Jeszcze chwilę.

Mija czas. Wosk spływa po świecach. Jedzenie stygnie. Do drzwi puka MŁODY ADIUTANT. Jest zakłopotany.

ADIUTANT

Szukam obywatela Duroca. Zostawił dla mnie dokumenty?

PAULINE

Duroc jest z generałem.

ADIUTANT

Tak. Prawdopodobnie.

PAULINE

Gdzie?

ADIUTANT

Mówiono, że w Aleksandrii.

PAULINE

To część inspekcji.

ADIUTANT

Zapewne.

Adiutant dostrzega dwa nakrycia. Rozumie, że Pauline niczego nie wie.

PAULINE

A Berthier?

ADIUTANT

Wyjechał z nimi.

PAULINE

Na kilka dni?

Adiutant nie odpowiada.

PAULINE

Możesz odejść.

Po jego wyjściu Mariam patrzy na Pauline.

MARIAM

Zdjąć jedzenie?

PAULINE

Nie.

PAULINE siada przy stole.

PAULINE

Podgrzej je jeszcze raz.

MARIAM

A potem?

PAULINE

Potem zobaczymy.

Kolejna świeca wypala się do połowy. Nikt nie przyjeżdża.

SCENA 59 · WNEȚRZE. REZYDENCJA NAPOLEONA – GABINET / SYPIALNIA – NOC

Pauline wchodzi do rezydencji. Wartownik próbuje ją zatrzymać.

WARTOWNIK

Generał jest na inspekcji.

PAULINE

Wiem.

Mija go. Gabinet jest niemal pusty. Nie ma map Europy ani Egiptu. Zniknęły księgi szyfrów, prywatne listy i wszystkie dokumenty zapisane ręką Napoleona. Pauline otwiera szufladę. Brakuje papieru, piór, atramentu i laku. Człowiek wyjeżdżający na kilka dni nie zabiera całego sposobu

prowadzenia korespondencji. W sypialni otwiera szafę. Nie ma mundurów galowych ani podróżnych. Zniknęły buty, płaszcze i kufer. Na stole pozostał jaśniejszy prostokąt po zabranej szkatułce. Pauline dotyka śladu w kurzu.

SŁUŻĄCY stoi w drzwiach.

PAULINE

Kiedy wyniesiono ostatnie rzeczy?

SŁUŻĄCY

Przed zachodem słońca.

PAULINE

Do Aleksandrii?

Służący spuszcza wzrok.

PAULINE

Odpowiedz.

SŁUŻĄCY

Tak.

PAULINE

Na jaki statek?

SŁUŻĄCY

Nie wiem.

Pauline zamyka szafę. Nie pyta, kiedy Napoleon wróci.

SCENA 60 · WNEȚRZE. DOM PAULINE – JADALNIA – PÓŹNA NOC

Kolacja nadal stoi na stole. Sos zastygł. Świece są niemal wypalone. Pauline wchodzi. Mariam podnosi się. Pauline zdejmuje ze swojego talerza serwetę. Potem bierze niebieskiego skarabeusza i kładzie go przy pustym nakryciu Napoleona.

PAULINE

Zdejmij wszystko.

Służący zaczynają sprzątać. Mariam sięga po skarabeusza.

PAULINE

To zostaw.

Po chwili na stole nie ma już jedzenia, talerzy ani kieliszków. Pozostaje tylko skarabeusz i jedna płonąca lampa.

PAULINE

Zgaście pozostałe światła.

Dom pogrąża się w ciemności. Pauline siada przy pustym stole. Nie płacze. Nie krzyczy. Patrzy, jak błękitny przedmiot zabrany z egipskiego grobu odbija światło lampy. Prezent, podobnie jak obietnica powrotu, okazał się rzeczą odebraną komuś innemu.

SCENA 61 · WNEȚRZE. SZTAB KLÉBERA – ŚWIT

Kurier w zakurzonym mundurze kładzie przed Kléberem zapieczętowany pakiet. Kléber rozpoznaje pieczęć Napoleona. Łamie ją.

Czyta pierwszą stronę. Potem następną, coraz szybciej.

KURIER

Generał Bonaparte polecił dostarczyć dokument obywatelowi generałowi w Rosetcie.

KLÉBER

Miałem się z nim tam dzisiaj spotkać.

KURIER

Tak, generale.

KLÉBER

Tymczasem spotykam list.

Kurier nie odpowiada. Kléber czyta fragment dotyczący przejęcia dowództwa. Dalej znajdują się wykazy oddziałów, zapasów, zaległego żołdu i kontrybucji, które należy jeszcze ściągnąć.

KLÉBER

Zostawił mi armię w kopercie.

Drzwi otwierają się. Wchodzi Pauline. Nie czekała na pozwolenie.

PAULINE

Potrzebuję paszportu i miejsca na pierwszym statku do Francji.

Kléber odsyła kuriera gestem.

KLÉBER

Brytyjczycy blokują wybrzeże.

PAULINE

Jemu to nie przeszkodziło.

KLÉBER

Zabrał okręty wojenne, najlepszych oficerów i uczonych. Pani chce płynąć statkiem handlowym.

PAULINE

Tak.

KLÉBER

Mogą panią zatrzymać.

PAULINE

To moje ryzyko.

KLÉBER

Dopóki jest pani obywatelką znajdującą się pod ochroną armii, częściowo również moje.

PAULINE

Napoleon przekazał panu dowództwo nade mną?

Kléber spogląda na list.

KLÉBER

Nie. O pani nie napisał ani słowa.

Cios jest celny, choć Kléber natychmiast żałuje jego brutalności.

PAULINE

W takim razie nie ma pan podstaw, żeby mnie zatrzymywać.

KLÉBER

Mam podstawy, żeby nie wysyłać cywilnego statku pod brytyjskie działa.

PAULINE

Zostawił panów wszystkich.

KLÉBER

Panią również.

PAULINE

Armii zostawił przynajmniej dowódcę.

Kléber patrzy na dokument.

KLÉBER

Właśnie widzę, jak.

Pauline kładzie na biurku przygotowany wniosek.

PAULINE

Proszę go podpisać.

KLÉBER

Nie dzisiaj.

PAULINE

Z powodu blokady czy dlatego, że chce pan ukarać jego, zatrzymując mnie?

KLÉBER

Gdybym chciał go ukarać, znalazłbym skuteczniejszy sposób.

PAULINE

Każdy mężczyzna tutaj uważa, że można się mną posłużyć, żeby zranić innego.

Kléber przesuwa wniosek na bok.

KLÉBER

Dzisiaj nie wypłynie żaden statek.

PAULINE

Jutro wrócę.

KLÉBER

Spodziewałem się tego.

PAULINE

W takim razie proszę przygotować lepszą odpowiedź.

Wychodzi.

Kléber patrzy na dwa dokumenty: prośbę Pauline o wyjazd i list Napoleona nakazujący mu pozostać.

SCENA 62 · WNĘTRZE. KWATERA KLÉBERA – KOLEJNE DNI / WIECZORY

PIERWSZY DZIEŃ.

Pauline stoi przed biurkiem Klébera.

KLÉBER

Nie ma neutralnego statku, którego kapitan zgodziłby się zabrać francuską pasażerkę.

PAULINE

Nie pytał pan wszystkich.

Kładzie przed nim nazwisko amerykańskiego kapitana.

PAULINE

Ten się zgodzi.

Kléber czyta.

KLÉBER

Za odpowiednią cenę zgodziłby się przewieźć wielbłąda do Londynu.

PAULINE

Nie jestem wielbłądem.

KLÉBER

Wiem. Wielbłąd wzbudziłby mniej zainteresowania brytyjskiej marynarki.

* * *

TRZECI DZIEŃ.

Kléber podpisuje rozkazy dotyczące dostaw zboża. Pauline czeka.

KLÉBER

Wioski w Delcie odmawiają następnych kontrybucji. Żołnierze są bez butów. W lazarecie znów pojawiła się zaraza.

PAULINE

Dlatego powinien pan pozwolić cywilom wyjechać.

KLÉBER

Dlatego nie mam okrętu, który mógłbym osłaniać dla jednej osoby.

PAULINE

Nie proszę o eskortę.

KLÉBER

Bonaparte również jej nie potrzebował. Zabrał to, co jeszcze ją zapewniało.

Podaje jej dokument.

KLÉBER

Mogę przydzielić pani dwóch żołnierzy do ochrony domu.

PAULINE

Nie.

KLÉBER

Po wyjeździe Bonapartego jego przyjaciele nie będą już tak uprzejmi.

PAULINE

A jego wrogowie?

KLÉBER

Tym bardziej.

PAULINE

Nie potrzebuję strażników. Potrzebuję paszportu.

* * *

PIĄTY DZIEŃ – WIECZÓR.

Na stole stoją dwa kieliszki wina. Kléber nalał je wcześniej, ale żadne z nich nie pije.

PAULINE

Kapitan „Ameriki” przyjmie mnie na pokład. Statek płynie pod neutralną banderą.

KLÉBER

Brytyjska kula nie czyta bander.

PAULINE

Ja przeczytałam pańskie przepisy. Może pan wydać zgodę na własne ryzyko podróznego.

KLÉBER

Przyniosła pani moje własne rozporządzenie?

PAULINE

Zaznaczyłam właściwy ustęp.

Kléber czyta podsunięty dokument.

KLÉBER

Bonaparte doceniał tę cechę?

PAULINE

Którą?

KLÉBER

Że nie pozwala pani mężczyznom dokończyć własnego kłamstwa.

PAULINE

Nie zawsze.

Kléber podpisuje kolejną petycję wojskową. Odkłada pióro.

KLÉBER

Mogę zapewnić pani dom, ochronę i pieniądze z mojej prywatnej kasy.

PAULINE

Dlaczego?

KLÉBER

Ponieważ Bonaparte nie powinien był zostawiać pani w ten sposób.

PAULINE

To jego odpowiedzialność.

KLÉBER

Nie jestem pewien, czy jeszcze ją uznaje.

PAULINE

Tym bardziej niech pan nie próbuje jej przejmować.

Kléber spogląda na Pauline z czymś pomiędzy złością a podziwem.

KLÉBER

Pani wizyty już wywołują rozmowy.

PAULINE

Proszę podpisać dokument. Przestanę przychodzić.

KLÉBER

Myśli pani, że wtedy przestaną mówić?

PAULINE

Nie. Ale przynajmniej nie będę musiała tego słuchać w Egipcie.

Kléber bierze paszport.

Wpisuje: MARGUERITE-PAULINE BELLISLE. ZEZWALA SIĘ NA PODRÓŻ NA POKŁADZIE NEUTRALNEJ JEDNOSTKI, NA WŁASNE RYZYKO. Przykłada pieczęć. Podaje dokument Pauline.

KLÉBER

Tylko to pani przyjmie?

PAULINE

Tylko po to przyszedłam.

Bierze paszport. Kieliszki pozostają nietknięte.

PAULINE

Dziękuję, generale.

KLÉBER

Powodzenia, obywatelko Bellisle.

Pauline wychodzi. Jest późna noc.

SCENA 63 · PLENER/WNĘTRZE. KORYTARZ SZTABU / KOSZARY – NOC

Pauline zamyka drzwi kwatery Klébera. W ręku trzyma zapieczętowany paszport. Na korytarzu mijają OFICERA. Oficer spogląda na drzwi, potem na późną godzinę.

OFICER

Długa narada?

PAULINE

Zbyt długa.

Odchodzi. Oficer schodzi do wartowni.

ŻOŁNIERZ

Kto był u generała?

OFICER

Kleopatra. Znowu prosiła o dokumenty.

ŻOŁNIERZ

Dokumenty. Tak to się teraz nazywa?

Oficer uśmiecha się, ale nie odpowiada.

* * *

W KOSZARACH ten sam żołnierz gra w karty.

ŻOŁNIERZ

Kleopatra spędza wieczory u nowego dowódcy.

DRUGI ŻOŁNIERZ

Bonaparte zabrał wszystko oprócz niej.

TRZECI ŻOŁNIERZ

Kléber naprawił przeoczenie.

Śmiech.

* * *

W KANCELARII sekretarz przepisuje list do przyjaciela we Francji. Pisze: „Madame Bellisle często odwiedza generała Klébera, podobno w sprawie wyjazdu”. Czyta zdanie. Dopisuje: „W sztabie mówią, że nowy dowódca odziedziczył po Bonapartem nie tylko armię”. Składa list.

* * *

INNY SEKRETARZ adresuje kopertę. Zauważa zdanie i powtarza je siedzącemu obok urzędnikowi:

INNY SEKRETARZ

Kleopatra została kochanką Klébera.

To już nie brzmi jak żart ani przypuszczenie. Koperta trafia do worka z korespondencją przeznaczoną do Francji. Na worku widnieje napis: MARSYLIA.

SCENA 64 · WNEȚRZE. DOM PAULINE – NOC

Pauline siedzi przy biurku. Przed nią kilka zapisanych i podartych kartek. Na jednej widnieje: „Porzuciłeś mnie tak samo, jak porzuciłeś armię”. Pauline skreśla zdanie. Na następnej: „Okłamałeś mnie”. Także je skreśla. Bierze czysty arkusz. Piszę powoli.

PAULINE (V.O.)

Napoleon. Dowiedziałam się o twoim wyjeździe, kiedy nie wróciłeś na obiecaną kolację.

Zatrzymuje pióro. Nie zmienia zdania.

PAULINE (V.O.)

Nie pytam w tym liście, dlaczego wyjechałeś bez pożegnania. Proszę jedynie, abyś umożliwił mi wyjazd z Egiptu.

Piszę dalej.

PAULINE (V.O.)

Rozmawialiśmy o Paryżu, Malmaison i mojej nauce malarstwa. Dla mnie nie była to rozmowa prowadzona wyłącznie dla przyjemności wieczoru.

Oczy Pauline napędlają się łzami. Nie pozwala im spaść na papier.

PAULINE (V.O.)

Nie proszę o pieniądze ani dom. Proszę o możliwość połączenia się z tobą i usłyszenia od ciebie, co z naszych słów pozostaje prawdą.

Pauline dopisuje:

PAULINE (V.O.)

Generał Kléber wydał mi paszport. Będę próbowała odpłynąć pierwszym neutralnym statkiem. Jeżeli dotrę do Francji, zawiadomię cię o swoim przyjeździe.

Na końcu pisze: PAULINE BELLISLE. Przez chwilę rozważa dopisanie czegoś jeszcze. Nie pisze „Kleopatra”. Nie pisze „Generałowa”. Nie pisze „Twoja”. Składa list i pieczętuje. Mariam czeka przy drzwiach.

MARIAM

Odpowiedź przyjdzie?

PAULINE

Najpierw musi dojść pytanie.

Podaje list posłańcowi.

PAULINE

Do rąk generała Bonapartego.

POSŁANIEC

Gdzie?

Pauline zawaha się.

PAULINE

W Paryżu.

Po raz pierwszy adresuje list do człowieka, którego rzeczywistego miejsca pobytu nie zna.

SCENA 65 · PLENER/WNĘTRZE. AMERYKAŃSKI STATEK „AMERICA” / HMS „THESEUS”
– DZIEŃ

„AMERICA” wychodzi z portu w Aleksandrii pod neutralną banderą. Pauline stoi przy burcie. Ma jeden kufer, szkicownik i paszport Klébera. Nie ukrywa się w mundurze. Tym razem opuszcza Egipt pod własnym nazwiskiem. Wybrzeże powoli znika. Pauline wyjmuję kopię listu do Napoleona. Czyta ostatnie zdanie, po czym chowa ją do szkicownika. Marynarz woła z masztu.

MARYNARZ

Okręt od północy!

Na horyzoncie pojawia się brytyjska fregata.

* * *

PÓŹNIEJ.

HMS „THESEUS” stoi przy burcie „Ameriki”. Brytyjscy marynarze przeszukują ładownię. BRYTYJSKI OFICER przegląda dokumenty pasażerów.

BRYTYJSKI OFICER

Marguerite-Pauline Bellisle.

PAULINE

Tak.

BRYTYJSKI OFICER

Obywatelka francuska. Przybyła do Egiptu z armią. Wyjeżdża za zgodą jej naczelnego dowódcy.

PAULINE

Generała Klébera.

BRYTYJSKI OFICER

Neutralny statek nie czyni francuskich pasażerów neutralnymi.

PAULINE

Jestem cywilem.

BRYTYJSKI OFICER

Była pani związana z kwaterą generała Bonapartego.

Pauline spogląda na kapitana „Ameriki”. To on musiał wyjaśnić Brytyjczykom, kim jest.

PAULINE

Czy jestem aresztowana?

BRYTYJSKI OFICER

Nie.

PAULINE

W takim razie płyniemy dalej.

BRYTYJSKI OFICER

Statek wróci do Aleksandrii.

PAULINE

Dlaczego?

BRYTYJSKI OFICER

Ponieważ nie zezwalam na przewożenie z Egiptu osób mogących mieć informacje o francuskiej armii.

PAULINE

Nie mam informacji wojskowych.

BRYTYJSKI OFICER

Ma pani informacje o generale Bonapartem. Obecnie mogą być równie cenne.

Pauline patrzy na brytyjską banderę.

PAULINE

Odesłaliście już do Egiptu mojego męża.

Oficer nie rozumie.

PAULINE

Jean-Noëla Fourèsa. Jego statek zatrzymał „Lion”.

Brytyjski oficer przypomina sobie historię albo jedynie jej echo.

BRYTYJSKI OFICER

Widocznie państwa małżeństwo ma wyjątkowo mało szczęścia do naszej marynarki.

PAULINE

Nie jesteśmy już małżeństwem.

BRYTYJSKI OFICER

Wojna rzadko nadąża za zmianami w życiu prywatnym.

Oddaje jej paszport.

PAULINE

Jeżeli odeślecie mnie do Egiptu, spróbuję ponownie.

BRYTYJSKI OFICER

Tego dokumentu pani nie zabrania.

Oficer odchodzi.

* * *

„AMERICA” zawraca. Pauline stoi na pokładzie, patrząc na ponownie wyrastające przed nią wybrzeże Egiptu. Przy porcie mija niewielką jednostkę kurierską wychodzącą w morze. Marynarze przenoszą na nią worek z korespondencją do Europy. Ten sam worek, do którego sekretarz włożył list z wiadomością: „KLEOPATRA ZOSTAŁA KOCHANKĄ KLÉBERA”.

Pauline wraca do Egiptu. Historia o niej płynie do Francji.

SCENA 66 · WNĘTRZE/PLENER. „MUIRON” – MORZE – DZIEŃ / NOC

Na horyzoncie pojawiają się żagle. Marynarz na maszcie podaje kierunek. Oficerowie sięgają po lunety.

NAPOLEON

Brytyjczycy?

KAPITAN

Za daleko, żeby rozpoznać banderę.

NAPOLEON

Zmienić kurs. Bez sygnałów.

„Muiron” skręca. Załoga przygotowuje działa, lecz nikt nie wierzy, że fregata wygra starcie z większym brytyjskim okrętem. Napoleon obserwuje żagle, dopóki nie znikają.

* * *

NOC.

W kajucie leżą gazety zdobyte podczas postoju i rozmów z napotkanymi jednostkami. Napoleon czyta o klęskach Francji, kryzysie Dyrektoriatu i utracie Włoch. Bourrienne siedzi z piórem.

NAPOLEON

Pisz.

BOURRIENNE

Do Dyrektoriatu?

NAPOLEON

Najpierw wersję dla gazet.

Bourrienne czeka.

NAPOLEON

„Armia Orientu pozostaje zwycięska i bezpieczna pod dowództwem generała Klébera”.

BOURRIENNE

Bezpieczna?

NAPOLEON

Tak.

BOURRIENNE

Kasa jest pusta. Brytyjczycy kontrolują morze.

NAPOLEON

Dlatego trzeba napisać „bezpieczna”.

Bourrienne zapisuje.

NAPOLEON

„Nadzwyczajne okoliczności w Europie zmusiły generała Bonapartego do powrotu. Francja potrzebuje jego obecności bardziej niż Egipt”.

BOURRIENNE

Kto pana wezwał?

NAPOLEON

Wydarzenia.

BOURRIENNE

Nie można tego umieścić jako podpisu.

NAPOLEON

W takim razie podpisze mnie entuzjazm ludzi.

Napoleon przechadza się po ciasnej kajucie, ćwicząc ton.

NAPOLEON

Nie wróciłem z własnej woli. Nie opuściłem armii. Odpowiedziałem na potrzebę Francji.

DUROC stoi przy stole z plikiem papieru.

DUROC

Przygotować prywatne listy?

NAPOLEON

Do Józefa i Lucjana.

DUROC

Do Józefiny?

Napoleon spogląda na gazetę opisującą kryzys finansowy spółki związanej z Hippolytem Charlesem.

NAPOLEON

Po przybyciu.

Duroc czeka.

DUROC

Do obywatelki Bellisle?

Napoleon patrzy przez iluminator na czarne morze.

NAPOLEON

Z morza nie wysła się listów do Kairu.

DUROC

Można je napisać.

NAPOLEON

Po przybyciu.

Duroc odkłada czysty arkusz. Napoleon wraca do przygotowywanego tekstu. Nie pisze do Pauline.

SCENA 67 · PLENER. FRANCUSKIE WYBRZEŻE – DZIEŃ

„Muiron” stoi na redzie Saint-Raphaël. Na nabrzeżu gromadzi się tłum. URZĘDNIK SANITARNY podpływa łodzią do fregaty. Nie wchodzi na pokład.

URZĘDNIK SANITARNY

Jednostka przybywa z Egiptu. Pasażerowie i załoga podlegają kwarantannie.

KAPITAN

Na jak długo?

URZĘDNIK SANITARNY

Do decyzji komisji sanitarnej. Nikt nie może zejść na ląd.

Z nabrzeża rozlega się pierwszy okrzyk:

GŁOS Z TŁUMU

Bonaparte!

Kolejne osoby rozpoznają sylwetkę Napoleona.

TŁUM

Bonaparte! Bonaparte!

Ludzie wsiadają do łodzi rybackich. Niektórzy płyną wpław ku fregacie.

BERTHOLLET

Jeżeli na pokładzie jest zaraza, za chwilę będzie również w mieście.

NAPOLEON

Za chwilę kwarantanna nie będzie już miała znaczenia.

URZĘDNIK SANITARNY

Generale, zabraniam panu schodzić na ląd!

Napoleon wchodzi do łodzi.

NAPOLEON

Proszę zatrzymać tłum.

Urzędnik patrzy na setki ludzi zajmujących nabrzeże. Nie ma siły, która mogłaby ich zatrzymać. Łódź dobija do brzegu.

Napoleon wysiada. Ludzie otaczają go, dotykają munduru, podnoszą dzieci, żeby mogły go zobaczyć.

GŁOSY

Zwycięzca spod Piramid!

Bohater Egiptu!

Bonaparte wrócił!

Nikt nie pyta o Akkę, Jaffę ani pozostawioną armię. DZIENNIKARZ przeciska się przez tłum.

DZIENNIKARZ

Generale! Dlaczego wrócił pan do Francji?

Napoleon odpowiada zdaniem przygotowanym na „Muironie”:

NAPOLEON

Francja mnie potrzebowała.

Dziennikarz zapisuje. Ktoś w tłumie powtarza:

GŁOS

Francja go wezwała!

Po chwili woła to już całe nabrzeże.

TŁUM

Francja go wezwała! Francja go wezwała!

Napoleon pozwala, by ludzie poprowadzili go przez miasto. Urzędnik sanitarny zostaje na nabrzeżu z dokumentem nakazującym kwarantannę. Pierwsza wersja wydarzeń już zwyciężyła.

SCENA 68 · PLENER/WNĘTRZE. DROGI FRANCJI / EGİPT – KOLEJNE DNI

Józefina wsiada nocą do powozu. Towarzyszy jej Hortensja.

JÓZEFINA

Jeżeli jest w Lyonie, spotkamy go przed Paryżem.

WOŹNICA

Przez Burgundię?

JÓZEFINA

Najszybciej.

Powóz rusza na południe.

* * *

Napoleon jedzie na północ. Na każdym postoju czeka kolejny tłum, delegacje i członkowie lokalnych władz. Berthier rozkłada mapę.

BERTHIER

Droga przez Bourbonnais jest krótsza.

NAPOLEON

Jedziemy.

* * *

Powóz Józefiny zatrzymuje się przy rozwidleniu. Drogowskaz: LYON – PRZEZ BURGUNDIĘ. Józefina wychyla się przez okno.

JÓZEFINA

Czy przejeżdżał tędy generał Bonaparte?

POCZTYNION

Nie, obywatelko.

JÓZEFINA

Jeszcze nie.

Każe jechać dalej.

* * *

Kilka godzin później Napoleon mija drogowskaz prowadzący ku tej samej miejscowości inną trasą.

NAPOLEON

Czy powóz Józefiny przejeżdżał tędy?

POCZTYNION

Nie widziałem.

Napoleon odczytuje brak wiadomości jako brak podróży.

* * *

EGIPT.

Pauline ponownie stoi przed Kléberem. Na biurku leży paszport zwrócony przez Brytyjczyków.

KLÉBER

Mówiłem, że mogą panią odesłać.

PAULINE

Odesłali.

KLÉBER

I chce pani próbować znowu.

PAULINE

Tak.

KLÉBER

Mogą zrobić to samo.

PAULINE

W takim razie wrócę po trzeci paszport.

Kléber przygląda się jej. Potem bierze dokument i przykłada nową pieczęć.

KLÉBER

Tym razem płynie pani z innym kapitanem.

PAULINE

Tym razem płynę do Francji.

KLÉBER

To nie zależy wyłącznie od pani.

PAULINE

Nic nigdy nie zależało wyłącznie ode mnie. A jednak wciąż tu stoję.

Kléber podaje jej paszport.

* * *

Powóz Józefiny jedzie na południe.

Powóz Napoleona jedzie na północ.

Pauline wchodzi po trapie na statek płynący ku Europie.

Trzy osoby są w drodze. Każda wierzy, że zmierza ku temu samemu związkowi.

SCENA 69 · WNEŹTRZE. DOM PRZY RUE DE LA VICTOIRE – WIECZÓR

Drzwi otwierają się. Napoleon wchodzi do domu po raz pierwszy od wyprawy egipskiej. Służący czekają w szeregu. Napoleon patrzy za nich.

NAPOLEON

Gdzie jest Józefina?

ZARZĄDCA DOMU

Wyjechała, generale.

NAPOLEON

Dokąd?

ZARZĄDCA DOMU

Do Lyonu. Chciała wyjechać panu naprzeciw.

NAPOLEON

Którą drogą?

ZARZĄDCA DOMU

Przez Burgundię.

Napoleon spogląda na Berthiera.

BERTHIER

Minęliśmy się.

NAPOLEON

Wiedziała, że wracam?

ZARZĄDCA DOMU

Wyruszyła natychmiast po otrzymaniu wiadomości.

NAPOLEON

Natychmiast.

Powtarza to słowo tak, jakby oznaczało coś podejrzanego. Wchodzi do salonu. Na stoliku leżą rachunki związane z Malmaison, zaproszenia i listy.

NAPOLEON

Kto był tutaj podczas mojej nieobecności?

ZARZĄDCA DOMU

Wiele osób.

NAPOLEON

Hippolyte Charles?

Zarządca milczy. Napoleon nie potrzebuje odpowiedzi.

BERTHIER

Pojechała cię szukać.

NAPOLEON

Wiedziała, gdzie mieszkam.

Idzie na górę. W sypialni widzi puste miejsce po podróжным kufrze Józefiny. Dotyka jej poduszki. Przez chwilę wygląda jak człowiek, który wrócił do domu. Potem zamyka drzwi na klucz.

SCENA 70 · WNEȚRZE. DOM PRZY RUE DE LA VICTOIRE – SALON / KORYTARZ – NOC

W salonie siedzą LUCIEN, JOSEPH i CAROLINE BONAPARTE. Napoleon stoi przy kominku.

LUCIEN

Powinieneś zakończyć to małżeństwo teraz.

JOSEPH

Nie dzisiaj.

LUCIEN

Właśnie dzisiaj. Jutro zaczynają się rozmowy o Dyrektoriacie. Nie może nad tobą wisieć Charles, jej długi i nieudane interesy.

CAROLINE

Nigdy nie była jedną z nas.

JOSEPH

To nie jest powód do rozwodu.

CAROLINE

Dla niej rodzina jest tylko kolejnym salonem.

LUCIEN

Potrzebujesz żony, która nie dostarczy przeciwnikom broni. I dziecka.

Napoleon patrzy w ogień.

DUROC stoi z boku. Wie, że w Egipcie została kobieta, której Napoleon także złożył obietnice.

LUCIEN

Francja przyjęła cię jak wybawcę. Nie pozwól, żeby jutro gazety pisały o zdradzonym mężu.

NAPOLEON

Nie będą.

Na ulicy zatrzymuje się powóz. Drzwi domu otwierają się. Józefina wchodzi w zakurczonym stroju podróżnym. Towarzyszy jej Hortensja.

JÓZEFINA

Napoleon?

Rodzina milknie. Józefina widzi ich twarze i rozumie, jaka rozmowa odbywała się przed jej przyjazdem. Napoleon wychodzi z salonu. Mija ją bez słowa i wchodzi na schody.

JÓZEFINA

Jechałam do Lyonu. Minęliśmy się.

Napoleon nie zatrzymuje się.

JÓZEFINA

Napoleon!

Na piętrze zamyka się w sypialni. Słysząc przekręcany klucz.

SCENA 71 · WNEȚRZE. PRZED SYPIALNIĄ NAPOLEONA – NOC

Józefina stoi przed zamkniętymi drzwiami. Puka.

JÓZEFINA

Otwórz.

Cisza.

JÓZEFINA

Nie będę mówiła, że nic się nie wydarzyło. Nie uwierzysz mi, a ja nie chcę zaczynać od następnego kłamstwa.

Po drugiej stronie Napoleon siedzi na łóżku. Słucha.

JÓZEFINA

Skrzywdziłam cię. Wiem.

Napoleon zaciska dłonie.

JÓZEFINA

Ale pojechałam do Lyonu, żeby cię spotkać. Nie po to, żeby przed tobą uciec.

Opiera czoło o drzwi.

JÓZEFINA

Pamiętasz pierwszy dom? Nie mieliśmy pieniędzy. Ty pisałeś do mnie codziennie, a ja nie wiedziałam, jak odpowiadać na tyle miłości.

Jej głos się łamie.

JÓZEFINA

Nie umiałam wtedy być kobietą, którą we mnie widziałeś.

Cisza.

JÓZEFINA

Ty również nie wróciłeś tym samym człowiekiem.

Napoleon podnosi głowę.

JÓZEFINA

Eugeniusz pisał mi o Pauline.

Pierwszy raz imię z Egiptu pada w tym domu.

JÓZEFINA

Nie będę jej używać przeciwko tobie. Ale nie możesz zamknąć mnie tutaj w imię niewinności, której żadne z nas już nie ma.

Napoleon nadal milczy.

Łzy płyną po twarzy Józefiny.

JÓZEFINA

Jeżeli chcesz rozwodu, otwórz drzwi i powiedz mi to w twarz.

Czeka. Drzwi pozostają zamknięte. Józefina osuwa się na krzesło przy ścianie. Przez chwilę płacze bezgłośnie. Potem podnosi głowę. Rozumie, że sama nie otworzy tych drzwi. Zwraca się do służącego:

JÓZEFINA

Sprowadź Eugeniusza.

SCENA 72 · WNEȚRZE. PRZED SYPIALNIĄ / SYPIALNIA – PÓŹNA NOC

Eugeniusz stoi obok matki. Hortensja trzyma Józefinę za rękę.

EUGENIUSZ

Generale.

Napoleon słyszy jego głos po drugiej stronie drzwi.

EUGENIUSZ

Byłem przy tobie w Egipcie, kiedy doszły cię wieści z Paryża. Wiem, co zrobiła moja matka. Józefina podnosi wzrok.

EUGENIUSZ

Wiem również, że zraniła nie tylko ciebie. Pozwoliła, żeby o jej zdradach mówiła armia. Żeby mówili o nich ludzie, którym miałeś rozkazywać.

JÓZEFINA

Eugeniuszu...

EUGENIUSZ

To musi zostać powiedziane.

Po drugiej stronie drzwi Napoleon stoi nieruchomo.

EUGENIUSZ

Nie przyszedłem stawiać ci warunków. O nic nie proszę dla siebie. Jestem twoim żołnierzem i nim pozostanę, cokolwiek postanowisz.

Józefina patrzy na syna. W jego słowach nie ma groźby ani targu.

EUGENIUSZ

Ale nie potrafię udawać, że twój wyrok dotknie tylko jej.

HORTENSJA

Pierwszego ojca odebrała nam gilotyna. Ty dałeś nam drugi dom. Nazwisko, za którym stała przyszłość.

Hortensja zbliża się do drzwi.

HORTENSJA

Wiemy, komu to zawdzięczamy.

Krótką cisza.

HORTENSJA

Wiemy też, że jutro cały Paryż będzie patrzył na ten dom. Jeżeli mama wyjdzie z niego sama, jedni powiedzą, że nie potrafisz utrzymać własnej rodziny. Drudzy, że odrzuciłeś wszystkich, którzy stali za nią.

Napoleon spogląda na leżące na stole listy polityczne.

HORTENSJA

Przeciwnicy wykorzystają jedno i drugie.

Józefina uwalnia dłoń z uścisku córki. Wstaje.

JÓZEFINA

Nie będę zasłaniać się miłością.

Napoleon podnosi głowę.

JÓZEFINA

Kiedy się poznaliśmy, oboje wiedzieliśmy, czego potrzebujemy. Ja miałam nazwiska, salony, Barrasa i ludzi, którzy otwierali drzwi. Ty miałeś przyszłość, której oni jeszcze nie potrafili dostrzec.

Spogląda na Eugeniusza i Hortensję.

JÓZEFINA

Daleś ją również moim dzieciom.

Podchodzi bliżej drzwi.

JÓZEFINA

Połączyliśmy dwa domy. Twój rósł dzięki moim wpływom. Mój dzięki twojemu nazwisku i zwycięstwom.

NAPOLEON

A kiedy byłem w Egipcie, ty pozwoliłaś, żeby śmiano się z tego nazwiska.

Józefina zamiera. Po raz pierwszy słyszą jego głos.

JÓZEFINA

Tak.

Nie próbuje się usprawiedliwiać.

JÓZEFINA

Czerpałam z naszego układu, a potem własną próżnością zaczęłam go niszczyć. Nie pomogłam ci, kiedy powinnam była chronić to, co razem zbudowaliśmy.

Napoleon zbliża się do drzwi, ale ich nie otwiera.

JÓZEFINA

Nie proszę, żebyś zapomniał. Ani żebyś mi dzisiaj przebaczył.

Cisza.

JÓZEFINA

Proszę, żebyś nie niszczył całego układu dlatego, że ja naruszyłam jego zasady.

Napoleon patrzy na listy. Nie chodzi już wyłącznie o zdradę. Po jednej stronie stoi klan Bonapartych. Po drugiej — nazwisko Beauharnais, salony Józefiny, jej kontakty i ludzie, którzy jeszcze mogą okazać się potrzebni. Między nimi Eugeniusz — pasierb i adiutant, który nie próbuje niczego dla siebie ugrać. Młody człowiek, którego lojalności Napoleon nie musi kupować. Napoleon nie pyta już, czy kocha Józefinę. Pyta, co utraci, jeżeli ją odrzuci — i jaką słabość zobaczy wówczas Paryż. Przekręca klucz. Drzwi uchylają się.

Józefina nie rzuca mu się w ramiona. Stoi przed nim, czekając na decyzję.

NAPOLEON

Nie przebaczyłem ci.

JÓZEFINA

Wiem.

NAPOLEON

Zostaniesz.

Józefina przyjmuje te słowa bez uśmiechu. Jak warunek nowej umowy. Napoleon spogląda na Eugeniusza.

NAPOLEON

A twoje miejsce jest przy mnie.

Eugeniusz pochyla głowę.

EUGENIUSZ

Tak, generale.

Nie brzmi to jak zwycięstwo. Brzmi jak przyrzeczenie. Napoleon otwiera drzwi szerzej.

NAPOLEON

Wejdźcie.

Józefina spogląda na dzieci.

NAPOLEON

Wszyscy.

Józefina, Eugeniusz i Hortensja wchodzi do sypialni. Napoleon zamyka drzwi. Nie jak mąż, który zapomniał o zdradzie. Jak człowiek, który postanowił ocalić sojusz.

SCENA 73 · PLENER/WNĘTRZE. RUE DE LA VICTOIRE – RANO

Józefina stoi przed lustrem. Służąca kończy układać jej włosy. Napoleon zapina mundur. Przez okno słychać tłum czekający przed domem.

JÓZEFINA

Czy ją kochałeś?

Napoleon wie, o kogo pyta.

NAPOLEON

Tak.

Józefina przyjmuje odpowiedź.

JÓZEFINA

Co jej obiecałeś?

NAPOLEON

Francję. Paryż. Możliwe małżeństwo.

JÓZEFINA

Syna.

Napoleon patrzy na nią.

JÓZEFINA

Znam cię.

Podchodzi i poprawia mu kołnierz.

NAPOLEON

To nie było to samo.

JÓZEFINA

Nigdy nie jest, kiedy cierpienie należy do kogoś innego.

Napoleon nie próbuje się bronić.

JÓZEFINA

Nie zapytam, dlaczego jej tu nie ma.

NAPOLEON

Została w Egipcie.

JÓZEFINA

Ty zdecydowałeś.

NAPOLEON

Tak.

Po raz pierwszy od powrotu nie ukrywa decyzji pod nazwą konieczności.

JÓZEFINA

W takim razie żadne z nas nie będzie dziś mówiło o winie.

Napoleon podaje jej rękę.

NAPOLEON

Francja musi zobaczyć nas razem.

JÓZEFINA

Francja zobaczy to, co jej pokażemy.

NAPOLEON

Potrafisz to robić równie dobrze jak ja.

JÓZEFINA

Dlatego otworzyłeś drzwi.

Między nimi pojawia się cień uśmiechu. Jest w nim dawna czułość i nowe porozumienie. Schodzą na parter. Służący otwiera drzwi domu. Na ulicy czekają mieszkańcy, dziennikarze i politycy. Napoleon wychodzi pierwszy. Zatrzymuje się i podaje Józefinie rękę. Józefina staje obok niego. Tłum wiwatuje.

DZIENNIKARZ zapisuje: „GENERAL BONAPARTE POWRÓCIŁ DO PARYŻA W TOWARZYSTWIE MAŁŻONKI”.

Napoleon i Józefina uśmiechają się do ludzi. Ich pojednanie jest prawdziwe. Obraz pojednania jest już polityką.

SCENA 74 · WNĘTRZE/PLENER. SAINT-CLOUD/ PARYŻ – DZIEŃ - MONTAŻ

Lucien Bonaparte, przewodniczący Rady Pięciuset, ogłasza rzekome zagrożenie spiskiem jakobinów. Deputowani otrzymują polecenie przeniesienia obrad do Saint-Cloud. Na ulicach pojawia się wojsko. Napoleon przyjmuje dowództwo nad oddziałami paryskimi. Oficerowie składają mu przysięgę.

* * *

W korytarzu Talleyrand czeka na wiadomość o rezygnacji Barrasa. Sieyès ma przygotowany powóz na wypadek klęski. Lucien rozdaje polecenia.

Napoleon wchodzi do Rady Starszych. Próbuje mówić o zagrożonej Republice, ale jego przemówienie rozpada się pod pytaniami deputowanych.

GŁOS DEPUTOWANEGO

A konstytucja?

NAPOLEON

Sami ją zniszczyliście!

* * *

RADA PIĘCIUSET.

Napoleon wchodzi w otoczeniu grenadierów.

Deputowani otaczają go.

GŁOSY

Precz z dyktatorem!

Poza prawem!

Niech wyjdzie wojsko!

Ktoś chwyta Napoleona za kołnierz. Ktoś inny popycha go ku drzwiom. Napoleon traci równowagę. Grenadierzy wyciągają go z sali. Na korytarzu próbuje odzyskać oddech. Jest blady, wstrząśnięty. Przewrót wymyka mu się z rąk. Lucien wychodzi do żołnierzy.

LUCIEN

Garstka deputowanych terroryzuje Radę i grozi generałowi!

Unosi miecz.

LUCIEN

Jeżeli mój brat wystąpi przeciwko wolności Francji, sam przebiję mu serce!

Żołnierze patrzą na Napoleona. Lucien stworzył dla nich wersję, w której nie rozpędzają parlamentu, lecz ratują Republikę.

MURAT

Grenadierzy, naprzód!

Żołnierze wchodzą do sali.

Deputowani uciekają między kolumnami i przez okna. Krzyk ustępuje odgłosowi wojskowych butów.

* * *

NOC.

Nieliczni pozostali deputowani podpisują dokument rozwiązujący Dyrektoriat. Na stole pojawiają się trzy nazwiska: BONAPARTE. SIEYÈS. DUCOS. Tymczasowi konsulowie.

* * *

KOLEJNE DNI.

Urzędnicy piszą nową konstytucję. Artykuły są poprawiane, przepisywane i przesuwane tak długo, aż władza Pierwszego Konsula staje się większa niż pozostałych. Napoleon podpisuje dokument. Drukarz układa czcionki:

PIERWSZY KONSUL — NAPOLEON BONAPARTE.

Maszyna drukarska rusza. Nie wygrał przewrotu sam. Lucien, wojsko, Talleyrand, Sieyès i zmęczenie Francji złożyły się na jego zwycięstwo. Na wydrukowanym dokumencie pozostaje tylko jedno nazwisko.

SCENA 75 · WNĘTRZE. PAŁAC KONSULARNY – DZIEŃ

Józefina przyjmuje polityków, wojskowych, bankierów i ich żony. Pamięta nazwiska, choroby dzieci i urazy, których Napoleon nie zauważa. Talleyrand rozmawia z człowiekiem, którego jeszcze niedawno unikał. Dawny stronnik Dyrektoriatu zostaje posadzony obok oficera popierającego przewrót. Józefina przesuwają się między grupami. Każdemu pozwala wierzyć, że jego obecność jest konieczna. Do salonu wchodzi Eugeniusz w mundurze. Wręcza Napoleonowi raport Gwardii Konsularnej.

NAPOLEON

Wszystkie posterunki obsadzone?

EUGENIUSZ

Tak, generale.

NAPOLEON

Pierwszy Konsul również może być generałem tylko raz dziennie.

EUGENIUSZ

W takim razie raport dla Pierwszego Konsula.

Napoleon przegląda dokument.

NAPOLEON

Dobrze, kapitanie.

Ich spojrzenia spotykają się. Żaden nie wraca do nocy zamkniętych drzwi. Lojalność Eugeniusza nie jest zapłatą za pojednanie z matką. Po jego odejściu Józefina podchodzi do Napoleona.

JÓZEFINA

Ufasz mu.

NAPOLEON

Nigdy nie wykorzystał zaufania, żeby czegoś zażądać.

JÓZEFINA

To rzadka cecha w tej rodzinie.

Spoglądają na Lucjana rozmawiającego z deputowanymi.

NAPOLEON

Ile osób przyszło?

JÓZEFINA

Wszyscy, których potrzebujesz. Oraz kilku przekonanych, że to ty potrzebujesz ich.

NAPOLEON

Niektórzy z nich głosowali przeciwko nam.

JÓZEFINA

Ty dajesz im urzędy. Ja sprawiam, że nie muszą się wstydzić, przychodząc po nie.

Napoleon obserwuje gości.

NAPOLEON

Wiesz, dlaczego jesteś mi potrzebna.

JÓZEFINA

Tak.

NAPOLEON

Nie obraża cię to?

JÓZEFINA

Nie bardziej niż ciebie świadomość, dlaczego ja potrzebuję ciebie.

Na chwilę splatają dłonie. Gest jest intymny, ale wykonany również dla obserwujących ich ludzi. Ich małżeństwo stało się instytucją szybciej niż nowy rząd.

SCENA 76 · PLENER/WNĘTRZE. PRZED PAŁACEM KONSULARNYM - DZIEŃ

Przed wejściem czeka tłum petentów. Oficerowie, dostawcy, wdowy, dawni politycy. Pauline wysiada z wynajętego powozu. Jest zmęczona podróżą i kwarantanną, lecz starannie ubrana. Niesie niewielką torbę i zapieczętowany list. Podchodzi do wartownika.

WARTOWNIK

Nazwisko?

PAULINE

Bellisle.

Wartownik szuka na liście.

WARTOWNIK

Madame Fourès?

PAULINE

Nie.

WARTOWNIK

Obywatelka nazywana w Egipcie „Kleopatrá”?

PAULINE

Marguerite-Pauline Bellisle.

Wartownik zapisuje.

WARTOWNIK

Cel wizyty?

PAULINE

Osobisty.

WARTOWNIK

Pierwszy Konsul nie przyjmuje spraw osobistych bez umówienia.

Pauline podaje list.

PAULINE

Proszę przekazać Durocowi.

Po chwili z pałacu wychodzi Duroc. Zatrzymuje się, widząc ją.

DUROC

Dotarłaś.

PAULINE

Nie wszystkim się to podobało.

DUROC

Brytyjczycy odesłali cię do Egiptu.

PAULINE

Za drugim razem nie zapytali.

Podaje mu list.

PAULINE

Do jego rąk.

Duroc bierze kopertę.

DUROC

Wie, że jesteś we Francji?

PAULINE

Pisałam.

DUROC

Mógł nie otrzymać listu.

PAULINE

Dlatego przyjechałam osobiście.

Spogląda na drzwi pałacu.

PAULINE

Jest tutaj?

DUROC

Tak.

PAULINE

Powiedz mu, że czekam.

Duroc wchodzi do środka z listem. Pauline pozostaje pomiędzy innymi petentami. Kobieta, która dzieliła prywatne pokoje wodza, musi teraz czekać na decyzję urzędnika.

SCENA 77 · WNĘTRZE. PAŁAC KONSULARNY – KORYTARZ/GABINET – DZIEŃ

Duroc idzie przez korytarz. Z salonu dochodzą głosy Józefiny i gości. W gabinecie Napoleon podpisuje nominację. Duroc kładzie przed nim list.

DUROC

Pauline Bellisle czeka przed pałacem.

Pióro Napoleona zatrzymuje się nad dokumentem.

NAPOLEON

Od kiedy?

DUROC

Od kilku minut. W Paryżu jest od niedawna.

Napoleon dotyka koperty. Rozpoznaje pismo. Nie otwiera jej.

NAPOLEON

W jakim jest stanie?

DUROC

Przeżyła dwie podróże, brytyjską blokadę i kolejny wyjazd z Egiptu.

NAPOLEON

Pytałem, czy czegoś potrzebuje.

DUROC

Spotkania.

NAPOLEON

Poza tym.

DUROC

Nie powiedziała.

Napoleon odsuwa list.

NAPOLEON

Znajdź dla niej dom. Nie w centrum, ale blisko Paryża. Stały dochód, powóz, służba.

DUROC

Chce zobaczyć ciebie.

NAPOLEON

Jean-Noël może ponownie zakwestionować rozwód. Zapewnij jej ochronę prawną. Nikt nie może jej niepokoić ani usuwać z domu.

DUROC

Napoleon.

NAPOLEON

Pierwszy Konsul nie może przyjąć każdej osoby, która wróciła z Egiptu.

DUROC

Ona nie przyjechała do Pierwszego Konsula.

NAPOLEON

Nie ma już nikogo innego.

Duroc patrzy na zapieczętowany list.

DUROC

Mam jej powiedzieć, że nie chcesz jej widzieć?

NAPOLEON

Powiedz, że spotkanie jest niemożliwe.

DUROC

To nie jest odpowiedź na jej pytanie.

NAPOLEON

To jedyna odpowiedź, jaką może otrzymać.

Duroc bierze dokument z warunkami zabezpieczenia Pauline. List zostaje na biurku, nadal zamknięty.

SCENA 78 · WNEȚRZE. PAŁAC KONSULARNY – GABINET – CIĄG DALSZY

W progu pojawia się Józefina. Widziała wychodzącego Duroca. Dostrzega kopertę. Na adresie widnieje nazwisko: BONAPARTE. Pod nim podpis nadawcy: BELLISLE.

JÓZEFINA

Przyjechała.

NAPOLEON

Tak.

JÓZEFINA

Przyjmiesz ją?

NAPOLEON

Nie.

Józefina podchodzi do biurka.

JÓZEFINA

Kobieta, która przepłynęła morze za mężem, a potem dwukrotnie próbowała wydostać się z Egiptu za tobą, nie przyjechała po pieniądze.

NAPOLEON

Otrzyma dom, dochód i bezpieczeństwo.

JÓZEFINA

To nie są rzeczy, po które przyjechała.

NAPOLEON

Zadowolony się tym, co otrzyma.

Józefina patrzy na niego uważnie.

JÓZEFINA

To samo myślałeś o mnie, kiedy zamknąłeś drzwi.

NAPOLEON

Ty miałaś dzieci.

JÓZEFINA

Ona przyjechała sama.

Napoleon odwraca wzrok.

JÓZEFINA

Boisz się jej?

NAPOLEON

Nie.

JÓZEFINA

W takim razie boisz się tego, co przypomina.

NAPOLEON

Egipt musi pozostać zwycięstwem. Nie historią o generale, który wysłał męża na morze, przejął jego żonę, a potem porzucił oboje.

JÓZEFINA

To jednak nadal ta sama historia.

NAPOLEON

Nie dla Francji.

Józefina dotyka listu, lecz go nie bierze.

JÓZEFINA

Nie będę ci mówiła, żebyś ją przyjął. Nie jestem bezinteresowna.

NAPOLEON

Wiem.

JÓZEFINA

Ale nie nazywaj pieniędzy miłosierdziem. Płacisz za ciszę.

NAPOLEON

Płacę za jej przyszłość.

JÓZEFINA

Bez pytania, jakiej przyszłości chce.

Napoleon bierze kolejny dokument do podpisu.

JÓZEFINA

Naprawdę wierzysz, że zadowolili się tym, co otrzyma?

NAPOLEON

Każdy w końcu się zadowala.

JÓZEFINA

Nie. Niektórzy tylko przestają prosić.

Wychodzi. Napoleon zostaje z nieotwartym listem.

SCENA 79 · WNEȚRZE. PRZED PAŁACEM KONSULARNYM - DZIEŃ

Duroc wychodzi do Pauline. Po jego twarzy poznaje odpowiedź, zanim zaczyna mówić.

DUROC

Pierwszy Konsul nie może cię dzisiaj przyjąć.

PAULINE

Dzisiaj?

Duroc nie odpowiada.

PAULINE

Rozumiem.

DUROC

Polecił zapewnić ci dom, stały dochód i ochronę prawną. Jean-Noël nie będzie mógł...

PAULINE

Nie przyjechałam rozmawiać o Jean-Noëlu.

DUROC

Napoleon chce, żebyś była bezpieczna.

PAULINE

Przed kim?

Duroc milczy.

PAULINE

Przed mężem? Przed biedą? Przed nim? Czy przed tym, co mogłabym powiedzieć?

DUROC

To nie ja podjąłem decyzję.

PAULINE

Ale to ty ją przyniosłeś.

Spogląda na drzwi.

PAULINE

Czy odmowa również jest rozkazem?

Duroc nie potrafi odpowiedzieć.

PAULINE

Powiedział moje imię?

DUROC

Tak.

PAULINE

Które?

DUROC

Pauline.

To na moment ją zatrzymuje.

DUROC

Mogę poprosić jeszcze raz.

PAULINE

Nie.

DUROC

Przyjechałaś z tak daleka.

PAULINE

Właśnie dlatego nie będę błagać przed ostatnimi drzwiami.

Odwraca się.

DUROC

Co mam mu przekazać?

PAULINE

Nic. Już zdecydował, co otrzymam. Nie potrzebuje mojej odpowiedzi.

Idzie do powozu. Nie ogląda się na pałac.

SCENA 80 · WNEŹTRZE. PAŁAC KONSULARNY – DZIEŃ

Napoleon zostaje sam. Otwiera list.

Czyta:

PAULINE (V.O.)

Nie przyjechałam prosić, żebyś do mnie wrócił. Przyjechałam, ponieważ w Kairze powiedziałeś, że wrócimy razem.

Napoleon podchodzi do okna.

PAULINE (V.O.)

Jeżeli tamte słowa należały tylko do Egiptu, powiedz mi to sam. Nie chcę domu ani pieniędzy zamiast odpowiedzi.

Na dziedzińcu Pauline wsiada do powozu.

NAPOLEON otwiera okno.

Mógłby ją zawołać.

PAULINE (V.O.)

Nie podpisuję się Kleopatra ani Generałowa. Przyjechała Pauline Bellisle.

Powóz rusza. Duroc wraca do gabinetu.

DUROC

Mogę ją zatrzymać.

Napoleon patrzy, jak powóz przejeżdża przez bramę.

NAPOLEON

Nie.

Nie odchodzi od okna, dopóki Pauline nie znika za rogiem. Z salonu dobiega głos Józefiny witającej kolejnych gości. Napoleon składa list. Umieszcza go w szufladzie z dokumentami dotyczącymi Egiptu. Zamyka ją na klucz.

SCENA 81 · WNĘTRZE. KANCELARIA / BIURO PRAWNE – DZIEŃ – KILKA MIESIĘCY PÓŹNIEJ

Jean-Noël siedzi przed PRAWNIKIEM.

Na biurku leżą:

- francuski akt małżeństwa,
- rozkaz wysłania go z Egiptu,
- potwierdzenie przechwycenia statku przez Brytyjczyków,
- egipski dokument rozwodowy,
- odpis awansu.

PRAWNIK

Małżeństwo zawarto we Francji. Rozwód zatwierdził komisarz wojskowy w okupowanym kraju, podczas gdy pan odmówił podpisu.

JEAN-NOËL

Tak.

PRAWNIK

Możemy podważyć jego ważność.

JEAN-NOËL

Chcę to zrobić.

PRAWNIK

Chce pan odzyskać żonę?

Jean-Noël patrzy na dokument rozwodowy.

JEAN-NOËL

Nie.

PRAWNIK

W takim razie czego pan żąda?

JEAN-NOËL

Żeby zapisano, co się wydarzyło.

PRAWNIK

To znaczy?

JEAN-NOËL

Mój przełożony wysłał mnie z bezużytecznymi depeszami. Zabronił zabrać żonę. Kiedy wróciłem, mieszkała w domu opłacanym przez armię. Kilka godzin po naszej kłótni jego urzędnik rozwiązał małżeństwo.

PRAWNIK

Uderzył pan żonę.

JEAN-NOËL

Tak.

Nie próbuje zaprzeczać.

JEAN-NOËL

Za to odpowiadam ja. Ale nie za wszystko, co wydarzyło się wcześniej.

Prawnik przegląda papiery.

PRAWNIK

Pozew wymieni nazwisko Bonapartego.

JEAN-NOËL

Wtedy był generałem.

PRAWNIK

Teraz jest Pierwszym Konsulem. Ludzie stojący na czele państwa nie mają przeszłości jako osoby prywatne.

JEAN-NOËL

Właśnie dlatego trzeba ją zapisać.

PRAWNIK

Jeśli sąd odmówi?

JEAN-NOËL

Są gazety.

Prawnik odkłada dokumenty.

PRAWNIK

To już nie będzie sprawa rozwodowa.

JEAN-NOËL

Nigdy nią nie była.

SCENA 82 · WNEȚRZE. BIURO FOUCHÉGO – DZIEŃ

Joseph Fouché siedzi za biurkiem. Przed nim leży dossier Pauline. SEKRETARZ kolejno podaje dokumenty.

SEKRETARZ

Skarga Jean-Noëla Fourès. Odpis rozkazu kurierskiego. Akt rozwodu wydany przez Sartelona. Rachunki domu obywatelki Bellisle w Kairze. Koszty powozu i służby.

FOUCHÉ

Listy?

SEKRETARZ

Kilka kopii. Większość prywatnej korespondencji generała Bonapartego zniknęła.

FOUCHÉ

Pogłoski?

Sekretarz podaje list napisany przez urzędnika ze sztabu Klébera.

SEKRETARZ

Obywatelka Bellisle wielokrotnie odwiedzała generała Klébera. Według autora listu wieczorami.

FOUCHÉ

W jakiej sprawie?

SEKRETARZ

Paszportu i zgody na wyjazd.

FOUCHÉ

Co napisano dalej?

SEKRETARZ

Że nowy dowódca odziedziczył po Bonapartem nie tylko armię.

FOUCHÉ

Dowody romansu?

SEKRETARZ

Nie ma.

Fouché bierze czystą kartkę przeznaczoną na urzędowe streszczenie.

FOUCHÉ

Proszę dopisać: „Po odpłynięciu generała Bonapartego obywatelka Bellisle związała się z jego następcą, generałem Kléberem”.

SEKRETARZ

„Związała się” może oznaczać wiele rzeczy.

FOUCHÉ

Właśnie dlatego jest właściwe.

SEKRETARZ

A jeśli to nieprawda?

FOUCHÉ

Odwiedzała go?

SEKRETARZ

Tak.

FOUCHÉ

Otrzymała od niego dokumenty i ochronę?

SEKRETARZ

Tak.

FOUCHÉ

Żołnierze o tym mówili?

SEKRETARZ

Tak.

FOUCHÉ

Nie wymyślamy więc wydarzenia. Porządkujemy dostępne informacje.

Sekretarz zapisuje zdanie.

FOUCHÉ

Jeżeli Fourès opowie swoją historię, Pierwszy Konsul uwiódł żonę podwładnego i wykorzystał armię, żeby usunąć męża.

Wskazuje dopisane zdanie.

FOUCHÉ

Jeżeli opowiemy ją my, ambitna kobieta kolejno szukała ochrony dwóch dowódców.

SEKRETARZ

Która wersja jest prawdziwa?

FOUCHÉ

Dla państwa prawdziwa jest ta, którą można obronić najdłużej.

Fouché zamyka oryginalny list żołnierza w dossier. Przed sekretarzem pozostaje czysty urzędowy odpis. Żart powtórzony w koszarach stał się faktem zapisanym przez państwo.

FOUCHÉ

Przygotować ugodę dla Fourèsa. Jeżeli odmówi, sprawdzić, które gazety zechcą go wydrukować.

SEKRETARZ

A obywatelka Bellisle?

FOUCHÉ

Zabezpieczyć jej dochód.

SEKRETARZ

I obserwować?

Fouché zamyka teczkę.

FOUCHÉ

Oczywiście.

SCENA 83 · WNĘTRZE. SALON JÓZEFINY / KORYTARZE ADMINISTRACJI – WIECZÓR /
DZIEŃ

Salon Józefiny jest pełny, lecz nie zatłoczony. Ludzie stoją w grupach, których skład zmienia się niemal niezauważalnie. Każdy chce zostać dostrzeżony, nikt nie chce wyglądać na zabiegającego o uwagę. Józefina rozmawia z żoną deputowanego i dwoma oficerami. Jeden z nich, zbyt pewny życzliwości gospodyni, pochyla się ku niej.

OFICER

Czy to prawda, że egipska Kleopatra po odpłynięciu generała Bonapartego natychmiast znalazła sobie jego następcę?

Józefina nie przestaje się uśmiechać.

JÓZEFINA

W Egipcie każdy nowy dowódca dziedziczył armię, długi i — jeśli wierzyć panom — tę samą kobietę.

Śmiech.

JÓZEFINA

Bardzo wygodny system dziedziczenia. Zwłaszcza dla tych, którzy nie muszą przedstawiać dowodów. Odwraca rozmowę ku muzyce. Towarzystwo podąża za nią, ale dowcip pozostaje.

RÓWNOLEGLE – WN. BIURO ADMINISTRACYJNE – DZIEŃ

Jean-Noël siedzi naprzeciw urzędnika. Na stole leży przygotowane porozumienie.

URZĘDNIK

Pańskie koszty zostaną zwrócone. Zachowa pan stopień i prawo do należnych świadczeń. W zamian wycofa pan roszczenia wobec obywatelki Bellisle i nie będzie publicznie podważał egipskiego rozwodu.

JEAN-NOËL

Rozwód był nielegalny.

URZĘDNIK

Dlatego prosimy pana jedynie o zaprzestanie sporu, nie o zmianę poglądów.

Jean-Noël dostrzega wśród papierów notatkę o Kléberze.

JEAN-NOËL

„Związała się z generałem Kléberem”.

URZĘDNIK

Tak wynika z raportów.

JEAN-NOËL

Przychodziła po paszport.

URZĘDNIK

Raporty mówią, że przychodziła wieczorami.

JEAN-NOËL

Wieczorem także wydaje się paszporty.

Urzędnik zamyka teczkę.

URZĘDNIK

W sądzie świadkowie opowiadają, co widzieli. Dokumenty mówią, co zostało zapisane.

Jean-Noël patrzy na miejsce przeznaczone na podpis.

JEAN-NOËL

Nie podpiszę, że kłamałem.

URZĘDNIK

Nikt tego od pana nie żąda.

Chwila.

JEAN-NOËL

Żądacie tylko, żebym przestał mówić prawdę.

Urzędnik nie zaprzecza. Jean-Noël dopisuje przed podpisem: „bez uznania ważności rozwodu”. Podpisuje.

RÓWNOLEGLE – WN. KORYTARZ ADMINISTRACJI – DZIEŃ

Duroc idzie obok Pauline. Nie próbuje nadać rozmowie pozorów przypadkowego spotkania.

DUROC

Po ponownym małżeństwie roszczenia Fourèsa tracą praktyczne znaczenie. Otrzyma pani stały dochód, dokumenty podróży i prawo do rozporządzania przyznanym majątkiem.

PAULINE

A mąż?

DUROC

Rozważane jest dla niego stanowisko konsularne.

Pauline zatrzymuje się.

PAULINE

Dla przyszłego męża.

DUROC

Tak.

PAULINE

Którego jeszcze nie znam.

Duroc wytrzymuje jej spojrzenie.

PAULINE

A jeśli odmówię?

DUROC

Fourès może wznowić postępowanie. Płatności nadal będą zależały od decyzji urzędu. Państwa... pani sytuacja prawna pozostanie niejasna.

Przejęzyczenie nie uchodzi jej uwagi.

PAULINE

Chciał pan powiedzieć: moja sytuacja pozostanie użyteczna.

Duroc nie odpowiada.

SALON JÓZEFINY – WIECZÓR

Oficer powtarza dowcip komuś, kto nie słyszał rozmowy.

OFICER

Podobno w Egipcie kolekcjonowała kolejnych generałów.

Pierwsza wersja już się zmieniła.

SCENA 84 · WNĘTRZE. SALON / BIURO DUROCA – DZIEŃ

Niewielki salon przylegający do biura Duroca. Miejsce wystarczająco eleganckie, żeby spotkanie nie wyglądało jak przesłuchanie, i wystarczająco urzędowe, żeby nie pomylić go z zalotami. Pauline stoi przy oknie. Wchodzi PIERRE-HENRI RANCHOUP, około czterdziestki, były oficer. Dobrze ubrany, ale bez wojskowej demonstracyjności. Lekko utyka — być może skutek dawnej służby, być może zwykłe zmęczenie. Duroc przedstawia ich sobie.

DUROC

Obywatel Ranchoup pochodzi z szanowanej rodziny. Służył w armii. Obecnie pozostaje w stanie spoczynku.

RANCHOUP

Brzmi to dostojniej niż „bez zajęcia”.

Pauline po raz pierwszy przygląda mu się z zainteresowaniem.

DUROC

Rząd potrzebuje ludzi w placówkach konsularnych. Rozważane jest stanowisko wicekonsula w Santander.

PAULINE

Po zawarciu małżeństwa.

DUROC

Obie sprawy mogą zostać rozstrzygnięte równocześnie.

RANCHOUP

Proszę nie mówić o urzędzie jak o dodatku do posagu. To ja jestem dodatkiem do urzędu.

Duroc nie jest pewien, czy Ranchoup właśnie mu pomógł, czy utrudnił zadanie.

DUROC

Zostawię państwa na kilka minut.

Wychodzi. Drzwi zamykają się. Pauline i Ranchoup pozostają naprzeciw siebie jak dwoje ludzi przyprowadzonych do stołu negocjacyjnego.

SCENA 85 · WNĘTRZE. SALON – CIĄG DALSZY

PAULINE

Wie pan, kim jestem?

RANCHOUP

Wiem, jak nazywają panią inni.

PAULINE

Nie o to pytałam.

RANCHOUP

W takim razie nie wiem.

Pauline siada.

PAULINE

Czy będzie pan próbował zostać moim właścicielem?

Ranchoup nie udaje zaskoczenia.

RANCHOUP

Człowiek przyjmujący urząd w prezencie nie powinien udawać właściciela czegokolwiek.

PAULINE

Ładna odpowiedź.

RANCHOUP

Przygotowałem ją po drodze. Zakładałem, że zapyta pani o pieniądze.

PAULINE

O pieniądze zapytam później.

Ranchoup siada naprzeciw niej.

PAULINE

Chcę własnego rachunku. Własnej korespondencji. Pracowni. Prawa do podróżowania bez pańskiego pozwolenia, kiedy urząd nie będzie wymagał wspólnego wyjazdu.

RANCHOUP

Zgoda.

PAULINE

Nie zna pan jeszcze sum.

RANCHOUP

Pani pyta o zasady. Sumy łatwiej poprawić.

PAULINE

A jeśli nie urodzę dzieci?

Ranchoup przez moment zastanawia się nad odpowiedzią.

RANCHOUP

Nie otrzymałem polecenia przedłużenia dynastii.

Pauline prawie się uśmiecha.

RANCHOUP

Jeżeli przyjdą, będziemy je wychowywać. Jeżeli nie — nikt nie będzie liczył dni w pani kalendarzu. To zdanie trafia głębiej, niż Ranchoup może wiedzieć.

PAULINE

Nie obiecuję miłości.

RANCHOUP

Mnie także jej nie obiecano w nominacji.

PAULINE

A czego pan oczekuje?

RANCHOUP

Żebyśmy nie upokarzali się wzajemnie dla cudzego widowiska. Resztę możemy ustalić bez świadków.

Pauline wstaje.

PAULINE

To najuczciwsze zaloty, jakie mi złożono.

RANCHOUP

Nie jestem pewien, czy były to zaloty.

PAULINE

Dlatego były uczciwe.

SCENA 86 · WNĘTRZE. MIESZKANIE PAULINE – WIECZÓR

Pauline siedzi sama przy stole. Przed nią leżą trzy dokumenty: propozycja finansowa, zarys małżeńskiego porozumienia i informacja o możliwej nominacji Ranchoupa. Obok kartka podzielona kreską na dwie części. Po jednej stronie Pauline zapisała: „Nazwisko. Dokumenty. Dochód. Pracownia. Podróż”. Po drugiej: „Małżeństwo. Milczenie. Przyzwoitość”. Długo patrzy na ostatnie słowo. Skreśla je i pisze: „Ich spokój”. Otwiera szkatułkę. Wewnątrz leży drobny egipski prezent Napoleona. Nie wyrzuca go. Zamyka szkatułkę i odkłada ją na dno szuflady. Wyciąga czystą kartkę.

Pisze do Duroca: „Przyjmuję propozycję pod warunkami przedstawionymi obywatelowi Ranchoupowi. Moje pieniądze, korespondencja i praca pozostają moją własnością”. Zawiesza pióro. Dopisuje: „Nie zgadzam się na używanie w dokumentach określenia «Kleopatra»”. Podpisuje: PAULINE BELLISLE. Przyciska list dłonią, jakby sprawdzała trwałość atramentu. Tym razem wie, z czego składa się układ. I właśnie dlatego może go wybrać.

SCENA 87 · WNĘTRZE. URZĄD / KANCELARIA – DZIEŃ

Urzędnik czyta dokument przed przekazaniem pieniędzy i potwierdzeń prawnych. Pauline siedzi obok Ranchoupa. Duroc stoi nieco dalej.

URZĘDNIK

„Obywatelka Pauline Fourès, zwana Kleopatrzą Bonapartego...”

Pauline wyciąga rękę.

PAULINE

Proszę.

Urzędnik niechętnie podaje jej dokument. Pauline skreśla „Fourès, zwana Kleopatrzą Bonapartego”. Nad linią zapisuje: „Marguerite-Pauline Bellisle, rozwiedziona Fourès”. Urzędnik pochyla się nad kartką.

URZĘDNIK

Nie może pani poprawiać formuły identyfikacyjnej.

PAULINE

Właśnie ją poprawiłam.

URZĘDNIK

W aktach figuruje pani inaczej.

PAULINE

Od dziś jest inaczej.

URZĘDNIK

Dokument przygotowano na podstawie wcześniejszych zapisów.

PAULINE

WCZEŚNIEJSZE ZAPISY PRZYGOTOWANO NA PODSTAWIE CUDZYCH POTRZEB.

Wskazuje miejsce przeznaczone na podpis.

PAULINE

Jeżeli państwu potrzebny jest mój podpis, musi najpierw poprawnie zapisać moje nazwisko.

Urzędnik spogląda na Duroca. Duroc po krótkim wahaniu kiwa głową. Urzędnik stawia parafę przy poprawce i przyciska pieczęć. Pauline podpisuje dokument: PAULINE BELLISLE. Ranchoup obserwuje ją bez próby ingerencji. Urzędnik przekazuje jej papiery i sakiewkę. Pauline bierze dokumenty. Sakiewkę pozostawia przez chwilę na stole, jakby chciała rozdzielić jedno od drugiego. Dopiero potem zabiera również pieniądze.

SCENA 88 · WNĘTRZE. URZĄD STANU CYWILNEGO / PAŁAC KONSULARNY – DZIEŃ –
MONTAŻ RÓWNOLEGŁY

URZĄD STANU CYWILNEGO

Niewielka sala. Kilku świadków. Pauline i Ranchoup stoją przed urzędnikiem.

URZĘDNIK STANU CYWILNEGO

Obywatelka Marguerite-Pauline Bellisle, rozwiedziona Fourès...

Pauline słyszy swoje nazwisko. Nie poprawia go.

PAŁAC KONSULARNY

Wielka sala przyjęć. Ministrowie, dyplomaci, oficerowie. Napoleon czeka przed otwarciem drzwi. Józefina poprawia mu kołnierz munduru.

NAPOLEON

Jest dobrze.

JÓZEFINA

Będzie dobrze, kiedy przestaniesz się ruszać.

Ich spojrzenia spotykają się w lustrze. Jest w nich znajomość, zmęczenie i doskonałe zrozumienie wspólnego interesu.

URZĄD STANU CYWILNEGO

Ranchoup podpisuje akt. Przesuwa pióro ku Pauline. Nie podaje go jak właściciel. Po prostu pozostawia je w jej zasięgu. Pauline podpisuje spokojną ręką: PAULINE BELLISLE. Niżej, zgodnie z prawem, dopisuje nowe nazwisko.

PAŁAC KONSULARNY

Odźwierni otwierają drzwi.

ODŹWIERNY

Pierwszy Konsul i obywatelka Bonaparte!

Napoleon podaje Józefinie rękę. Wchodzą razem w światło sali.

Oklaski.

URZĄD STANU CYWILNEGO

Urzędnik ogłasza zawarcie małżeństwa.

Nie ma oklasków. Ranchoup lekko skłania głowę Pauline.

RANCHOUP

Obywatelko Ranchoup.

PAULINE

Jeszcze się do tego nie przyzwyczajamy.

RANCHOUP

Nie zamierzałem.

W innym biurze dokument z podpisem Jean-Noëla zostaje opatrzony pieczęcią i wsunięty do akt. Jego samego nie widzimy. Dwa małżeństwa i jedno małżeństwo zakończone administracyjnym ruchem.

SCENA 89 · WNEȚTRZE. DRUKARNIA / BIURO FOUCHÉGO – DZIEŃ

Maszyna drukarska uderza miarowo. Robotnik podnosi pierwszą odbitkę. Bonaparte przedstawiony jest na niej w Egipcie: spokojny, zwycięski, większy od otaczających go żołnierzy. Następna odbitka. I następna. Pod ryciną tekst o uratowanej armii, zdobytej chwale i powrocie koniecznym dla ocalenia Francji. Głos kobiety z salonu nakłada się na stukot prasy.

GŁOS KOBIETY

Najpierw Bonaparte, potem Kléber.

GŁOS MĘŻCZYZNY

Podobno zawsze wybierała naczelnego dowódcę.

Kolejne odbitki odkładane są na stos.

BIURO FOUCHÉGO

Sekretarz porządkuje dokumenty w teczce oznaczonej:

BELLISLE, PAULINE — FOURÈS — EGİPT

Wewnątrz znajdują się rachunki, kopie listów, raporty o wizytach u Klébera, skarga Jean-Noëla, akt jego wycofania oraz dokument małżeństwa Pauline z Ranchoupem. Na wierzchu sekretarz kładzie notatkę: „Sprawa uregulowana”. Fouché przegląda zawartość po raz ostatni.

FOUCHÉ

Do archiwum.

Sekretarz wiąże teczkę sznurkiem.

DRUKARNIA

Stos odbitek rośnie. Ten sam Bonaparte. Ta sama pustynia. To samo zwycięstwo. Setki razy.

SCENA 90 · WNEȚTRZE. PRACOWNIA PAULINE – DZIEŃ – PÓŹNIEJ

Jasne, spokojne pomieszczenie. Na ścianach wiszą studia twarzy, dłoni i tkanin. Nie ma egipskich ozdób. Nie ma munduru. Zamknięta szkatułka stoi na wysokiej półce, niemal niewidoczna. Pauline siedzi przed lustrem w prostej sukni. Rysuje własny portret. Nie odmładza się. Nie wygładza rysów. Nie dodaje biżuterii. Na obrazie powstaje twarz kobiety patrzącej bez ukłonu i bez prośby. Ranchoup zatrzymuje się w drzwiach. Nie wchodzi, dopóki Pauline nie podniesie wzroku.

RANCHOUP

Mogę?

Pauline kiwa głową. Podchodzi do obrazu, ale zachowuje dystans.

RANCHOUP

Jaki będzie miał tytuł?

Pauline patrzy na niedokończony portret.

PAULINE

„Pauline Bellisle”.

RANCHOUP

Bez nazwiska po mężu?

PAULINE

Nazwisko po mężu mam w dokumentach.

Bierze ołówek.

PAULINE

Na obrazie wystarczy moje.

Ranchoup przyjmuje odpowiedź. Poprawia zasłonę, wpuszczając więcej światła, i odchodzi. Powraca odległy rytm drukarskiej prasy. Uderzenie. Odbitka. Uderzenie. Odbitka. Pauline podpisuje portret: PAULINE BELLISLE. Dźwięk ołówka miesza się z pracą maszyny. Setki identycznych wizerunków Napoleona przeciw jednemu obrazowi narysowanemu własną ręką. Pauline podnosi oczy znad kartki. Patrzy prosto na widza. Prasa milknie. Pozostaje skrobanie ołówka.

KONIEC